Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 34 000 egzemplarzy. Numer obejmuje 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA:

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.** pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 groszy**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada. Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcii 326

Numer 29 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 lutego 1927 roku. | Rok XXI.

Nowy rząd niemiecki.

Przyjście do steru rządu nacionalistycznego w Niemczech nie jest żadną niespodzianką dla ludzi obdarzonych zmysłem politycznym. W Niemczech przygotowały mu grunt nietylko partje republikańskie, ale także pacyfiści. Zapowiedział przyjście owego rządu 3, a może 4 lata temu Friedrich Foerster, syn pruskiego radcy, urodzony w Berlinie, a jednak jeden z najszczytniejszych umysłów współczesnych. Broni on zasady, że etyka chrześcijańska obowiązuje także w stosunkach pomiędzy państwami, a więc w polityce. Głosi, że nietylko jednostka zobowiązana jest czynić rachunek sumienia i rozbudzić skruchę, a dla uzyskania przebaczenia czynić pokutę, lecz także naród i państwo. Zwalczany jest Foerster za to swe hasło chrześcijańskie i humanitarne nietylko przez militarystów, ale nawet przez prasę katolickiego centrum niemieckiego.

Hasło: **„siła ponad prawem“** jest dla polityki Niemiec najwyższa zasadą, a okpić, oszukać sąsiada najwyższą zasługą polityka wobec narodu.

Są wprawdzie wcale niesłabe siły w narodzie niemieckim, zmagające się z teorją ludożerczej etyki jako najwyższego nakazu działania państwowego. Jednakże paktowały one zbytnio z reakcją. Gdy już było za późno wystąpił Scheidemann w parlamencie, demaskując zbrodnicze stosunki Reichswehry ze sowietami. Akcje Mahrauna oraz rewelacyjną broszurę Seegera i wzmożoną działalność pacyfistów niemieckich należy zapisać na dobro zwolenników etyki, a nie gwałtu i przemocy.

Jeśli mimo wszystko nacjonaliści przyszli do steru, nie dowodzi to, aby naród niemiecki jako całość pragnął żywcem w zębach rozerwać któregoś ze sąsiadów, np. Polaków. Polityka jest sztuką i umiejętnością. Dla człowieka o wrażliwem sumieniu każde działanie państwowe, wymagające zastosowania siły, choćby było to wydanie ciężkiego wyroku w sądzie, połączone jest z wielkiem zmaganiem wewn. Miljony Niemców zdaje sobie sprawę z tego, że nowa wojna byłaby początkiem końca Niemiec. Ale jak ukrócić działalność tajnych organizacyj monarchistycznych, jawne rozgrzeszanie militarystów przez sądy i władze administracyjne? Tu rozpoczyna się tragedja polityka, głoszącego, że państwu należy odebrać prawo kary śmierci i że między narodami muszą zapanować stosunki braterskie. Chcąc, aby zasada ta zaczęła obowiązywać np. w stosunkach niemiecko-polskich, należałoby w Niemczech wpierw zastosować przymus państwowy, tak jak go się stosuje wobec jednostek, nie przestrzegających ustawy o jednożeństwie, sprzedających bezprawnie narkotyki, jak opium, kokainę lub usiłujących przywrócić obyczaj zemsty rodowej.

Nie wahano się w Niemczech z armat strzelać do rewolucjonistów komunistycznych, oddziałami Reichswehry obsadzono Bawarję i Saksonję, gdy chodziło o stłumienie wpływów komunistycznych, dziwną jednak wrażliwość sumienia okazali republikanie niemieccy wobec przewrotowców z prawicy.

Nie wydaje nam się, aby w Niemczech koniecznie musiała nastąpić rewolucja usuniętych obecnie od rządu stronnictw republikańskich. Wpływy republikańskie jeszcze są silne, ale nie wiadomo, jak długo to potrwa.

Ekspose nacjonalistycznego rządu Marxa posługuje się tem samem słownictwem o wyrzeczeniu się odwetu, o pokojowych zamiarach, jakie to usypiające słówka słyszeliśmy od lat z ust republikańskich ministrów. Nawet w stosunku do Polski hr. Westarp, przedstawiciel rządowej partji nacjonalistów, nie mógł grubszych użyć słów, niż je wygłaszali „pacyfiści“ Quidde, hr. Kessler i Schnecking.

Przeto my w Polsce nie potrzebujemy stosunku swego do Niemiec poddawać żadnej rewizji. Panowanie pruskie na Pomorzu, w Poznańskiem i na G. Śląsku jest dla młodego pokolenia takiem niemal odległem wspomnieniem, jak panowania rzymskich orłów nad Renem, w Kolonji, w Moguncji czy Trewirze.

Nie tylko to, ale nawet **Prusy Wschodnie przy Niemcach nie zostaną. „Das Unvermeidliche hat keine Eile“.** (Los nieunikniony nie zna pośpiechu) — mówił prof. Max Müller, z Oksfordu, zaproszony na otwarcie niemieckiego uniwersytetu w Strasburgu w 1872 r. Prusy Wschodnie złączone z Niemcami zaledwie od 1866 r., a przedtem taka własność korony pruskiej, jak ongiś był Luxemburg własnością korony holenderskiej, a Kongo korony belgijskiej (nawet Holsztyn reprezentowany był przed 1866 r. w Bundestagu we Frankfurcie, natomiast nigdy Prusy Wschodnie) sami Niemcy uwolnią, jak uwolniła Anglja Irlandję, gdyż mimo wszelkich wysiłków — jak znów ostatnio przypomniał prof. Kaindl — kolonizacja północnego wschodu przez Niemcy już dawno się zakończyła.

Nie kierujemy się wobec Niemców żadnem uprzedzeniem. Dmowski uratował Niemcy od rozbicia, nakazując armji niemieckiej trwać na wschodzie pod bronią. Od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy niema w Polsce nieprzyjaciół Niemiec, lecz są tylko przeciwnicy haseł **ludożerczych** jakie przyświeca pewnemu odłamowi polityków niemieckich.

Oni to stanowią niebezpieczeństwo dla Europy, stałe więc doglądanie, **„inwigilacja“** — jak się dziś mówi w gwarze polsko-galicyjsko-austrjackiej — owej polityki niemieckiej ze strony polskiej jest naczelnym obowiązkiem dyplomacji i publicystyki polskiej.

Być pierwszym na tronie szajki kryminalnej, to szczytne hasło każdego urzędnika bezpieczeństwa. **Ujawniać zbrodnicze zamiary militarystów niemieckich** — to jeszcze szczytniejsze zadanie pacyfisty i Polaka.

Pod tym względem „Herr Graf Westarp“, niema i nie będzie pokojowych stosunków. Jak bywają wypadki współdziałania skorumpowanych policjantów z bandytami, tak też bywają wypadki tuszowania zbrodni militarystów pruskich przez pacyfistów zachodu.

My w Polsce podjąć musimy ofensywę przeciw tej korupcji w międzynarodowych stosunkach bezpieczeństwa.

Jak niema pokoju między policjantem a bandytą, tak nie powinien zaznać pokoju pruski militarysta przed Polakiem. **A. P. B.**

Niemcy mają zniszczyć 34 forty.

54 jednak pozostaną...

Paryż, 5 lutego 1927.

Francuskie Biuro Havasa donosi urzędowo, że ugoda dotycząca twierdz wschodnich nastąpić ma na następujących podstawach:

„Układ zawiera w swoich wielkich linjach **zniszczenie fortyfikacyj Kistrzyna i Głogowy**, dalej 22 ufortyfikowanych urządzeń w okolicy Królewca.

Z doniesienia Havasa wynika, że z ogólnej liczby 88 ufortyfikowań na wschodzie Niemiec zniszczone być mają 34, a 54 mają być zachowane. Są to 8 fortyfkacji pod Głogową, 15 pod Lecem (na Mazurach) i 31 pod Królewcem“.

Sejm wydał w ręce sprawiedliwości posłów-zdrajców Polski.

W obronie pospolitych szpiegów i zdrajców stanęli Niemcy, żydzi, P. P. S. i Brylowcy.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu głosowano nad sprawą wydania aresztowanych posłów białoruskich. W imieniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej referował poseł Dobrzański.

Za wydaniem posła Taraszkiewicza padło głosów 159, przeciwko 89, głosów nieważnych 12; za wydaniem Rak-Michajłowskiego padło głosów 165, przeciwko 83, głosów nieważnych 11; za wydaniem posła Miotły padło głosów 166, przeciwko 83, nieważnych głosów 4; za wydaniem posła Wołoszyna padło głosów 165, przeciwko 85, głosów nieważnych 9; za wydaniem posła Hołowacza padło głosów 165, przeciwko 84, głosów nieważnych 10.

Krwawe zajścia w Kosowie.

Tłum manifestujący w obronie zdrajców Ojczyzny targnął się na policję. — Cztery osoby zabite, 6 ciężko rannych i 4 lżej rannych.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) W Kosowie w województwie poleskiem na jarmarku urządzono manifestacyjny pochód za uwolnieniem posłów białoruskich. Policja wezwała manifestujących do rozejścia się. Tłum nie usłuchał wezwania i przybrał groźną postawę. Wówczas policja dała salwę ostrzegawczą. Gdy z tłumu w tej chwili padł strzał, wówczas policja dała salwę. Cztery osoby zostały zabite, sześć — ciężko rannych, cztery — lżej.

(Tak więc podburzony tłum stanął po stronie zdrajców Polski, powodowany demagogją swoich przywódców. Nie dość — ściągnęli na swe głowy krew bratnią. Był to tłum... Ale czem się powodowali posłowie z koła żydowskiego, Niemcy, socjaliści i Brylowcy, głosując przeciw wydaniu zdrajców? Skandal! — Przyp. Red.)

Pożar w łódzkiej stacji telefonicznej

przyniósł 100 000 złotych strat.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) Wielki pożar w łódzkiej stacji telefonów powstał, jak wykazuje śledztwo z powodu krótkiego spięcia. Pożar ten zatamował częściowo normalny bieg życia handlowego i przemysłowego. Dzięki telefonistce jednego z oddziałów zaalarmowano straż pożarną, która ocaliła resztę połączeń.

Szkody, które wyrządził pożar, wynoszą 100 000 złotych.

Na miejsce katastrofy zjechała komisja ministerjum Poczt i Telegrafów, celem zbadania przyczyn pożaru.

Niemieckie stronnictwa rządowe zaczepiają Polskę.

Hr. Westarp majaczy o prawach Rzeszy Niemieckiej w Polsce.

Berlin, 4. 2. (PAT). Kanclerz Marx rozpoczął swoje oświadczenie rządowe, wygłoszone na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu od stwierdzenia, że wszyscy członkowie nowego gabinetu zgodni są co do tego, iż podstawą jego polityki musi być uznanie **prawomocności obecnej formy państwowej,** ugruntowanej w **konstytucji weimarskiej.** Rząd zdecydowany jest wystąpić czynnie w obronie istnienia i poszanowania obowiązującej konstytucji, to znaczy także w obronie organów konstytucji **i barw Rzeszy,** ustalonych w art. 3. Rząd będzie ścigał jako zdradę stanu każdą próbę, zmierzającą do zmiany konstytucji w drodze gwałtu lub wogóle w drodze niezgodności z ustawą. W szczególności rząd wystąpi również przeciwko wszystkim dążeniom, które zmierzają do bezprawnego i gwałtownego obalenia istniejącej formy państwowej.

Czynna obrona konstytucji weimarskiej nie wyklucza jednak w żadnym razie **wspominania z czcią wielkiej przeszłości Niemiec** i dlatego zgodnie z jednomyślnym poglądem rządu będzie przestrzegany szacunek **dla tej przeszłości i jej symbolów.**

W drugim punkcie swego przemówienia zapowiedział kanclerz Marx przedłożenie parlamentowi ustawy o **szkolnictwie,** opartej na zasadach wolności sumienia, zabezpieczenia praw rodziców i udzielania nauki religji bez naruszania prawa nadzoru ze strony państwa.

Po krótkiem omówieniu ciężkiego położenia stanu urzędniczego oraz po zapowiedzi, że program finansowy przedłoży minister skarbu, kanclerz Marx oświadczył, że rząd poświęci szczególną **uwagę sprawom siły zbrojnej.** Rząd będzie się starał usilnie **wzmocnić zaufanie** ludu niemieckiego we wszystkich jego warstwach i partjach **do jego siły zbrojnej.** Wojsko musi być raz na zawsze odsunięte od walk politycznych. Rząd starać się będzie o to, aby wszelkie stosunki między Reichswehrą i stowarzyszeniami politycznemi, czy też politykującemi, do których w pierwszej linji należą t. zw. związki bojowe wszelkich kierunków i form, zostały na zawsze uniemożliwione. W najbliższym czasie zostanie ogłoszone rozporządzenie, mające zagwarantować wykluczenie wpływów wszelkich czynników antykonstytucyjnych przy zaciągu żołnierzy do Reichswehry.

Przechodząc do spraw **polityki zagranicznej,** oświadczył kanclerz, że w żadnej dziedzinie **stałość celów rządu** nie jest tak wielce koniecznym warunkiem owocnej pracy, jak w dziedzinie polityki zagranicznej. Stałość ta jest podstawą zaufania międzynarodowego. Oczywista, że rząd nowy prowadzić będzie dalej dotychczasową politykę zagraniczną po linji **wzajemnego porozumienia.** Linja ta uwydatnia się jasno w decyzjach, powziętych w ostatnich latach za zgodą instancji konstytucyjnych. Politykę zagraniczną, której trzymały się bez przerwy i bez odchylenia rządy Rzeszy od zakończenia wojny i która wkońcu doprowadziła do londyńskiej umowy Dawesa, do traktatów locarneńskich i do wstąpienia Niemiec do Ligi, charakteryzuje **wyrzeczenie się myśli o odwecie.** Tendencją jej jest raczej przeprowadzenie wzajemnego pojednania. Jakiekolwiek mogło być dawniej stanowisko poszczególnych stronnictw, to jednak na przyszłość jedynie miarodajnym może być rozwój, rozpoczęty przez ową akcję i stworzone przez nią podstawy. Kanclerz i minister spraw zagranicznych nie poddaliby się wystosowanemu do nich wezwaniu do objęcia swych stanowisk, gdyby prowadząc rokowania o utworzenie rządu, nie otrzymali pewnych gwarancji co do tego, iż na zamiary i cele dotychczasowej polityki zagranicznej wszyscy członkowie gabinetu godzą się jednomyślnie i że za tą jednomyślną zgodą stoją te frakcje, które popierają rząd. W tym sensie wszyscy członkowie gabinetu są zgodni co do dalszego postępowania po wytycznej drodze, aby **przez politykę prawa i pokoju i przez** uczciwe dążenie do pojednania i współpracy z innymi narodami pracować nad polityczną i gospodarczą odbudową Niemiec i całej Europy.

Przechodząc do omówienia zadań polityki zagranicznej Niemiec na przyszłość, kanclerz powiedział: Na pierwszem miejscu stoi zadanie odzyskania pełnego wykonywania **suwerenności nad całym obszarem** państwa. Dopóki druga i trzecia strefa nadreńska są okupowane przez obce wojska, dopóty istniejące tam stosunki będą przedewszystkiem stałem **źródłem niebezpieczeństw** dla **pomyślnego rozwoju** tych stosunków z sąsiadami zachodnimi. Rząd Rzeszy musi oczekiwać, że przy rozwiązywaniu także i tego zagadnienia utrzymana zostanie polityka wzajemnego porozumienia. W zakończeniu ustępu o polityce zagranicznej kanclerz podniósł, że wysunięcie na plan pierwszy kompleksu zagadnień, określonych nazwą polityki locarneńskiej i ligowej nie oznacza bynajmniej niedoceniania innych stosunków międzynarodowych, szczególnie stosunków **z sąsiednią unją republik sowieckich** i wielkim narodem amerykańskim. Ta polityka **pokoju i pojednania** bowiem, którą postawiliśmy sobie za zadanie, musi **być we wszystkich kierunkach jednakowa.**

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz Marx przeszedł do omówienia **zagadnień społecznych i gospodarczych,** zapowiadając politykę, zmierzającą do harmonijnego ukształtowania współpracy pracodawców i robotników. Kanclerz zapowiedział przeprowadzenie całego szeregu spraw, zmierzających do zmniejszenia miljonowej rzeszy bezrobotnych oraz rozpoczęcia na wielką skalę kolonizacji słabo zaludnionych obszarów wschodnich przez osadników z południowych i zachodnich Niemiec. Wreszcie zapowiedział kanclerz gotowość **ratyfikacji umowy waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy,** jeżeli zachodnio-europejskie kraje przemysłowe pójdą w odpowiednim kierunku. Przemówienie swoje zakończył kanclerz obszernym ustępem o wymiarze sprawiedliwości, stwierdzając z ubolewaniem, że jurysdykcja i **sądownictwo w Niemczech** są przedmiotem **zbyt dalekoidącej krytyki.**

Przemówienie zakończył kanclerz apelem do parlamentu o poparcie, oświadczając, iż rząd nie będzie szczędził swych sił i pracy i że nie będzie mu brak kierownictwa, świadomego swych celów.

* * *

Wielka debata nad exposé rządowem otwarta została przez przedstawiciela frakcji socjalistycznej pos. Müllera, który scharakteryzował w przemówieniu kłopoty obecnych stronnictw rządowych, spowodowane koniecznością sformowania jednolitego programu politycznego. Pomimo tych wysiłków nowy gabinet posiada tylko dwa głosy pewnej większości. Socjaliści nie mają zaufania do ministra Gesslera i ministrów nacjonalistycznych i nieufność swoją muszą wobec tego rozciągnąć na cały gabinet. Życzą oni obecnemu rządowi rychłego końca.

Drugi zkolei przemawiał przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej hr. Westarp, który stwierdził, że niemiecko-narodowi przez wstąpienie do rządu zrealizowali zadania, jakie postawili sobie na kolońskim kongresie partji w 1926 r. Dla umożliwienia kompromisu ponieśli oni cały szereg ofiar personalnych. Stronnictwo niemiecko-narodowe nie poświęciło nic ze swych przekonań zasadniczych i nie zrezygnowało z żadnych założeń i celów swego programu.

Następnie hr. Westarp przeszedł do polityki zagranicznej. **Polityka siły i rewanżu jest przy bezbronności Niemiec niemożliwością.** To rozumieją zarówno obcy, jak i niemiecko-narodowi. Traktaty locarneńskie i uczestnictwo Niemiec w Lidze Narodów stało się prawną i polityczną podstawą niemieckiej polityki zagranicznej. Niemiecko-narodowi przyjmują też dalej za cel dalszej niemieckiej polityki zagranicznej **zasadę pokojowego porozumienia,** z naciskiem podkreślają jednak, że pojednawczość musi być obustronna.

Hr. Westarp wysunął żądanie, aby przeprowadzone wreszcie zostało **odwołanie niesłusznych rzekomo rzekomo oskarżeń** Traktatu Wersalskiego, zwalających winę za wybuch wojny na Niemcy.

W dalszym ciągu hr. Westarp podkreślił z naciskiem ten ustęp exposé kanclerza Marxa, który mówi **o utrzymaniu dobrych i przyjaznych stosunków z Rosją sowiecką i Ameryką.** Stosunki na **naszej** granicy wschodniej wymagają najbaczniejszej uwagi. Na **wschodzie nie został zawarty pakt bezpieczeństwa,** podobny do zachodniego i na przyszłość nie może być o nim mowy. Zresztą, zdaniem naszem, **zachowanie się naszego polskiego sąsiada daje powód do najpoważniejszej baczności.** Tu mają Niemcy przedewszystkiem obowiązek wystąpić z całą stanowczością **w obronie praw zarówno Rzeszy Niemieckiej (?)** jak i mniejszości niemieckiej. Tu nie może w żaden sposób dojść do porozumienia w sprawie polityki handlowej, **póki Polska nie będzie skłonna wypełnić konieczności politycznych,** które muszą być podstawą każdego traktatu handlowego.

Następnie przemawiał przedstawiciel zjednoczenia gospodarczego poseł Drewitz, oświadczając, że frakcja jego zajmie stanowisko wyczekujące.

Następnie przemawiał przedstawiciel **frakcji ludowej,** który m. in. oświadczył, że nikt nie może żądać od Niemców, aby **uznali krzywdę dziejową,** wyrządzoną im przez przeprowadzenie obecnej granicy na wschodzie. Polityka wschodnia rządu znajduje też poparcie nietylko stronnictwa ludowego, ale i coraz większe zrozumienie w całym kraju.

Hr. Westarp za polityką porozumienia.

Berlin, 4. 2. (PAT) W dalszym ciągu swego przemówienia hr. Westarp oświadczył, iż uważa politykę rewanżu za wykluczoną, już choćby dlatego, że Niemcy obecnie są bezbronne. Co do twierdz wschodnich i co do materjałów wojennych, ministrowie niemiecko-narodowi nie brali w rokowaniach udziału, gdyż część ich nie została jeszcze mianowana, a część nie objęła jeszcze urzędowania. Naturalnie, że ministrowie niemiecko-narodowi skoro stali się członkami gabinetu, gotowi są wykonać te decyzje. Wreszcie hr. Westarp wyraził przekonanie, że dzieło wzajemnego porozumienia nie jest urzeczywistnione, póki kraj niemiecki zajęty jest przez obce wojska. I ten pogląd jest przekonaniem powszechnem. Stąd wynika konieczność uzyskania w dalszych rokowaniach ostatecznej ewakuacji.

W dalszej dyskusji przemawiał przedstawiciel bawarskiej partji ludowej kanonik Leicht który opowiedział się za rządem, oraz socjalista Landsberg, zwracając się przeciwko niemiecko-narodowym.

Na tem posiedzenie odroczono do soboty.

Kronika telegraficzna.

Wczoraj zmarł architekt **Józef Dziekoński,** twórca licznych świątyń w całej Polsce, pałaców i gmachów publicznych.

* * *

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) Prezes Rady Ministrów zarządził, iż członkowie komisji ankietowej do badania kosztów produkcji pobierać będą 1.200 zł miesięcznie, zaś przewodniczący tej komisji 1.800 zł.

* * *

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) Komisarjat rządu na m. st. Warszawę, nie ograniczył się do skonfiskowania „Wiadomości Parafjalnych", ale odniosł się do Kurji Biskupiej, która wezwała ks. Godlewskiego, aby złożył wyjaśnienia. Ks. Godlewskiego przesłuchiwał osobiście ks. kardynał Kakowski.

Gospodarkę w Związku Inwalidów zbada komisja ministerjalna.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł.) Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej wydelegowało komisję, która zbada gospodarkę w Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie. Dochodzenie wszczęto wobec alarmujących rewelacyj prasowych.

Za wierną służbę dobre stanowisko.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł. Stanowisko naczelnika wydziału wschodniego objął znany działacz socjalistyczny poseł Hołówko z grupy Piłsudczyków PPS, który brał żywy udział w wypadkach majowych.

Lista emerytowanych oficerów podpisana.

Warszawa, 5. 2. ((Tel. wł.) Wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej podpisał listę oficerów przeniesionych w stan spoczynku. Lista ta, zawierająca 547 oficerów i 33 generałów, będzie ogłoszona w poniedziałek. Wyjątek uczyniono tylko gen. wiceministrowi Konarzewskiemu i inspektorom armji Żeligowskiemu i Osińskiemu.

Przeniesieni w stan spoczynku pozostawać będą miesiąc w służbie czynnej, poczem otrzymają dwumiesięczny urlop i dopiero od maja otrzymają emeryturę.

Rozgoryczenie wśród pracowników kolei i poczt jest wielkie.

Warszawa, 5. 2. (Tel. wł. Delegaci tzw. bloku komunikacyjnego, inż. Łopuszański, poseł Paszkowski i p. Kulesza odbyli konferencję z ministrem Romockim, domagając się wprowadzenia ruchomej mnożnej, podniesienia dodatku mieszkaniowego itd.

Delegacja przedstawiła ministrowi groźne nastroje rozgoryczenia, panujące wśród pracowników, którzy nie cofną się nawet przed strajkiem.

Ponieważ minister Romocki nie mógł im udzielić zadawalającej odpowiedzi, delegacja postanowiła udać się do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lukaschek chce być burmistrzem Zabrza.

Berlin, 4. 2. (PAT) „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi ze Śląska, że były członek komisji mieszanej z ramienia Niemiec landrat Lukaschek zgłosił swoją kandydaturę w konkursie, rozpisanym przez miasto Zabrze na stanowisko burmistrza tego miasta.

Ponowne starcia na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń, 4. 2. (PAT) Dziś ponowiły się starcia między studentami niemiecko-narodowymi a studentami socjalistami. Niemiecko-narodowi zgromadzili się u wejścia do uniwersytetu, nie dopuszczając studentów socjalistów. Także w instytucie anatomicznym przyszło do starć, ponieważ niemiecko-narodowi usiłowali wyprzeć socjalistów z sali. Ze względu na możliwość dalszych niepokojów, rektorat zawiesił wszystkie wykłady na czas nieograniczony.

Szczegóły strasznej katastrofy kolejowej pod Lublinem.

41 pasażerów rannych.

Dn. 4 bm. pod Jaszczowem spłonął ostatni wóz pociągu osobowego. Sączący się z bagażu eter przeniósł się w kierunku lampy, co spowodowało natychmiastowy wybuch.

W wagonie zapanowała panika. W tłoku kilka osób przewrócono, reszta deptała po nich szukając wyjścia. Służba kolejowa zatrzymała pociąg, odczepiła ambulans pocztowy i z drugiej strony sąsiedni wóz. W kilkanaście minut po wypadku przybył z Lublina specjalny pociąg ratunkowy. 25 lżej rannych osób udało się w dalszą podróż, 16 ciężej oparzonych przewieziono do Lublina. Wygląd ofiar obandażowanych był straszny. Dwie osoby w tem jeden konduktor stracił wzrok. Śledztwo sądowe, policyjne i kolej. w toku, wyniki jednakże narazie trzym. są w tajemnicy. Charakterystycznem jest, że w krótkim okresie czasu jest to już czwarta z rzędu katastrofa na odcinku Lublin—Jaszczów.

Bank Polski płacił dnia 5. 2. br. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	43.31
franki szwajcarskie	171,73
franki francuskie	35,08
marki niemieckie	211,18
guldeny gdańskie	171.86
szylingi austrjackie	125.80
liry włoskie	38,07

— **Wartość złota.** Minister skarbu ustalił wartość jednego grama czystego złota w dniu 5 lutego 1927 na 5 zł. 94,84 gr.

KRONIKA NIEDZIELNA.

Kto za sowieckie dengi
jak zbój po kraju hula,
takiemu sprawić cięgi
i wsadzić go do ula.

Zamało choćby z nich się
i żywcem skórę darło,
niech taki zbrodniarz odda
pod stryczek swoje gardło.

By Matkę z grobu wskrzesić
płynęła krew obficie,
a dziś plugawe zbiry
znów dybią na jej życie?

Hej Dziadku, srogi Dziadku,
tu bierz się do roboty,
nie wobec generałów,
co ci robili psoty.

A też i w takiej sprawie
po olej w głowie skocz Ty,
zanim znów niepotrzebnie
dasz nam ministra poczty.

Dobrego nigdy nadto —
w myśl tego to przysłowia
chcesz pono stworzyć tekę
i Publicznego Zdrowia.

Tymczasem ludzie mówią
na mieście jak i po wsi,
że im jest mniej ministrów
tem my jesteśmy zdrowsi.

Bo nasi ministrowie
są całkiem jak ostrygi,
gdy ich się ma za wiele
to trzeba gnać do Rygi.

Czy mielibyśmy tyle
niemiłych bardzo sprawek,
gdyby nie stało w Sejmie
czterysta oślich ławek?

Miast mnożyć wciąż kucharzy
jak jaki kiepski kupiec,
każ lepiej porżnąć wieprze
aby co było upiec.

Młynarski w Ameryce
dolarów znowu szuka,
jeżeli co przywiezie,
to będzie wielka sztuka.

Bo Kemmerer tam powie:
co przyszło z moich porad?
te złodziejaszki skradły
nawet mój elaborat!

Co było, gdy z Londynu
banknotów wieźli skrzynie?
z okrętu cały nakład
tysiączłotówek ginie!

A więc i z dolarami
tak może stać się snadno
że nim je tu przywiozą
to w drodze je rozkradną.

Oj biednaż nasza dola
ze świństwem w ciągłej walce,
na kogo tylko spojrzysz,
każdy ma lepkie palce.

By wszystkie łapy umyć
(nie wierzę w takie czasy)
niestarczyłby nam ani
wodospad Nijagary.

Jest jedna wieść radosna
dla wszelakiego stanu:
żeśmy wysłali posła
aż do Afganistanu.

A posłem tym jest hrabia
i magnat — pan Potocki,
on będzie przed Emirem
wyczyniał hocki - klocki.

Zdębieje Emir widząc
go w krasnej kamizoli,
bo słyszał już, że w Polsce
są wszyscy ludzie goli.

Więc hrabia portasami
zaprzeczy naszej biedzie,
niech choć ten pogan myśli,
że nam się dobrze wiedzie!

St. B.

Z rozmyślań Pana Prezydenta.



— Na tym fotelu nie załamię się tak prędko...

Prusy Wschodnie przy Niemcach zmarnieją

Tylko w oparciu o Polskę dojść mogą do rozkwitu!

Wschodniopruski „Staedtetag“ i „Landkreistag“ przedłożyli rządowi memorjał wymagający wyjątkowego uwzględnienia Prus Wschodnich. W memorjale wskazano na cofanie się liczby ludności Prus Wschodnich w stosunku do innych dzielnic państwa pruskiego. **Nędza Prus Wschodnich jest zdaniem twórców memorjału bezprzykładna.** Ażeby więc Prusy Wschodnie pozostały tem, czem są, a więc „niemieckim krajem“, żąda się w memorjale dalszej pomocy rządu.

W memorjale stwierdzono pomiędzy innemi, że liczba ludności w Prusach Wschodnich wynosiła na 1 kilometr kwadratowy:

	W Prusach:	W Pr. Wschodn.:
1900	90,0	53,9
1910	115,2	55,8
1925	130,90	60,96

Liczby te rzekomo mają nadzwyczajne znaczenie jeżeli się je porówna z rozwojem liczby ludności w Polsce. W dzielnicach dolnej Wisły w Polsce przypada na 1 kilometr kwadratowy 120 mieszkańców.

*

Naszem zdaniem najlepszem rozwiązaniem kwestji Prus Wsch. będzie **przyłączenie tych ziem do Polski.** Gospodarczo zawsze one od Polski będą zależne, bo innego „Hinterlandu“ dziś, kiedy Litwa posiada Niemen i port własny w Kłajpedzie, a Polska Wisłę i dostęp do morza, prowincja wschodniopruska nie posiada. Kulturalnie ówczesne Prusy Książęce do Polski zawsze ciążyły i były chwile w dziejach, kiedy nam to **nasze lenno oddawano.** Propozycję taką uczynił Elektor brandenburski królowi Janowi III Sobieskiemu, chcąc kosztem Prus odwieść go od wyprawy pod Wiedeń...

Do Prus Książęcych mamy zresztą wszelkie **prawa.** W układzie welawskim (ratyfikowanym w Bydgoszczy 1657 r.) wyraźnie przecie zaznaczono, iż po **wygaśnięciu linji** Hohenzollernów Prusy mają wrócić do Polski. Ponieważ dziś Hohenzoller nowie już nie rządzą, **będzie dobrze, jeśli nasi dyplomaci o zwrot Prus Wschodnich u Ligi Narodów się upomną.**

Alina Prus Krzemińska. (4

Izajasz Król.

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

Wkrótce, z nad łóżka uśmiechało się do niego słodkie liczko Matki Chrystusowej, obok pięknie oprawnego drzeworytu, wyobrażającego „Ecce homo“ w girlandzie miniaturowych scen z życia Pana Jezusa. Była to pamiątka pierwszej Komunji świętej, którą przyjął mając lat 8, w parafjalnym kościele w Klewaniu.

Poniżej tych świętości, zawiesił świecę gromniczną, na tej samej różowej wstędze, na której wisiała w chacie, w Moszczanicy.

Pudełko z narzędziami wstawił za piec, buty i odzież umieścił na drążku pod sufitem, nakrył wszystko płachtą, w której przechowywał sie dotąd jego bagaż, po tem przygładził włosy, i poszedł oddać gospodyni płótno na koszule.

Kazała mu zaraz usiąść do podwieczorku.

Ledwie usiadł, wleciała Bronka.

Na głowie olbrzymi liść łopianu przewiązany powrósłem z łabuzia— wyglądała jak strach na wróble.

Stanęła — przypatruje się od progu nowemu domownikowi.

Jasiek ma na sobie płócienną modrą bluzę, na biodrach paskiem ściągniętą, buty z cholewami. Ciemno blond włosy przycięte są równo nad czołem, tak jak nosili wszyscy w jego stronach — (nie potrzeba było w sierocińcu strzyc mu włosów przy skórze) — na bluzce bieli się wyłożony kołnierz od koszuli.

Podeszła, pacła chłopaka przez ramię klapką na muchy, i równocześnie drugą ręką przegrabiła mu włosy od tyłu ku przodowi.

A tyżeś skedy, co tak na tobie nakci docna — hę?

Wejrzał jak na zjawienie, przygładził włosy, strzepnął zielsko z rękawa i nie mówi nic — jakby nie słyszał.

Bronka wciąga się tyłem na deskę od okna.

Matka — czy to wasze?... spytał po chwili Izajasz Król z strasznym na twarzy marsem.

Nie słyszysz to, że „ciotka“ mówię? wrzasła Bronka odpowiadając za Jagusię. Bydzie tysz z ciebie pociecha — w som roz!

Niema ona nic do roboty? zagadnął znowu po małej pauzie.

Pase cieloki w sadzie — kcesz, to cie moge pognać razem z niemi!

Zeskoczyła z okna, trzasła drzwiami i poszła.

Jasiek zrobił się czerwony pod same włosy.

Nikogo się to nie boi ten skrzat? Anu nie. Jeszcze dosyć, że języka nie wyszczynila — az mi dziwno. Krewniackie dziecko — tłomaczyła się Jogna — nie będzie słuchać nikogo, żeby niewiem jak...

Chłopiec wstał, poprawił bluskę, podziękował grzecznie, poszukał oczami kropielnicy, i wziąwszy na siebie znak krzyża świętego, wyszedł w podwórze.

Matka — meldował gospodyni gdy około 8-ej wrócił do izby — prosnej się na czerwonke zanosi — weterynarza trzeba. Mielibyście szkodę, bo ze dwanaścioro będzie miała...

Weterynarz zdębiał nad trafnością przewidywania co do czerwonki. Co do drugiej przepowiedni, to akurat tuzin baraszkowało ich wkrótce po okólniku za stodołą.

Kiedy pewnej soboty gospodyni debatowała co gotować na obiad w niedzielę, Izajasz doradził: Zabijcie gęś — krewni przyjadą. Jagusia gęsi nie zabiła, i po tem była w kłopocie, bo krewni rzeczywiście przyjechali.

Jeżeli Jaśko powiedział: nie kosić jeszcze — czekać — (choć właśnie pogoda się śmiała na niebie i na ziemi) to źle zrobił, kto nie usłuchał, bo z dziś na jutro plucha przyszła, i zboże czerniało na pokosie.

Wkrótce, młodzieńczy Izajasz Król, zasłynął w Przylesiu na specjalny sposób, i dostał — słusznie zresztą należący się jego patronowi przydomek, prorok.

Wystarczało zapytać Jaśka o sąd, o zdanie, a już orjentacja była gotowa, i wynik zabiegów, w wskazanym kierunku, prawie nigdy nie zawodził.

Pytano się czasem — zupełnie poważnie nawet: „Co mówisz, Jaśku — pobierze się Stach z Maryną, czy się nie pobierze?“

A chłopak sam rozbawiony narzucona sobie rola wróżbity, pół żartem pół serio, wydawał sądy, wyroki, ostrzeżenia. Posiadając nadzwyczajny zmysł spostrzegawczy, wyrokował podług zaobserwowanych szczegółów, takich właśnie, które dla drugich małoznaczne były, lub przechodziły niepostrzeżone.

Oczywiście, tak stały rzeczy dopiero po kilku latach pobytu młodzieńczego Izajasza proroka w uroczej wiosce Przylesie nad Wisłą.

Obecnie rozgląda się jeszcze po otoczeniu bliższem i dalszem, a spostrzeżenia wszelkie układają się w pamięci Jaśka porządnie, systematycznie i na właściwem miejscu, jak wszystko, czem żyje dusza tego chłopca.

Z Bronką coś dziwnego.

Po owym pierwszym karambolażu w dzień przyjazdu Jaśka ucichła — jakby kto ręką przewrócił.

Straciła humor, apetyt, nieokiełznana dzikość przepadła gdzieś od razu, ale przepadła też równocześnie wszelka chęć do pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd religijny i społeczny.

Piąta rocznica pontyfikatu Piusa XI. — „Czy pan wierzy w Boga?“ Jak Calles sfałszował „list pasterski“. — Spółczesny kongres pracodawców w Brukseli.

Dnia 6 lutego 1922 został wybrany przez Conclave papieżem kard. Achilles Ratti, którego osobę złączyła Opatrzność na zawsze z dziejami Polski. Nic też dziwnego, że w całym kraju odbywają się w rocznicę Jego wyboru **uroczyste Akademje papieskie**, pogłębiające w szerokich masach katolickiego ludu polskiego **przywiązanie do Stolicy św.** Pomimo wichrów, wiejących od bolszewicko-schizmatyckiego wschodu i protestanckiego zachodu, pomimo rodzimych — szczupłych zresztą — sekt marjawickich czy hodurowskich, naród polski opiera się mocno o tron św. Piotra, bo doświadczony historją wie, że **tylko ten tron jest na ziemi trwały** i On tylko nigdy nie zawodzi.

Pontyfikat Piusa XI zaznacza się wybitnie na polu życia społecznego. Tak pierwsze jego orędzie „Ubi Arcano“, jak też i encyklika o Chrystusie Królu, z dnia 11 grudnia 1924 pozostaną na długo wskazówką dla katolickiej pracy społecznej. Śmiałe pociągnięcia Jego w Chinach, niezmordowana troska o połączenie Kościołów i wogóle cała jego dotychczasowa działalność, czynią już dzisiaj z Piusa XI **papieża na miarę Grzegorzów, Bonifacych i Benedyktów.**

W piątą rocznicę Jego Koronacji modli się Polska cała o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla zamierzeń Najwyższego na ziemi Pasterza!

*

Komitet złożony ze 100 pastorów w St. Zjednoczonych ogłosił ankietę na temat **„czy pan wierzy w Boga?“** Następne pytania dotyczyły wiary w nieśmiertelność duszy, konieczności modlitwy, bóstwa J. Chrystusa, regularności praktyk religijnych itd. Dwieście dzienników w 16 największych miastach amerykańskich zamieściły na swych szpaltach tę ankietę oraz nadsyłane na nią odpowiedzi. Listów nadeszło 125 000, liczba, jak na 120 miljonów ludności, trochę za mała. W każdym razie z tych 125 tysięcy **91 % odpowiedzało, że wierzy w istnienie Boga**, 88 % w nieśmiertelność duszy, 86 % w konieczność modlitwy, 85 % w bóstwo Jezusa Chr., 76 % oświadczyło, że odbywa regularnie praktyki religijne. Jak w każdej statystyce tak i w tej, są pewne luki, które spowodować mogą wyciąganie fałszywych wniosków. I tak n. p. w ankiecie, o której mowa, nie wzięła udziału ludność wiejska, a wiadomo, że tam właśnie jest najgłębiej zakorzeniona wiara. Lepszą odpowiedzią amerykańską na pytanie, czy pan wierzy w Boga, był ostatni kongres eucharystyczny w Chicago, który zgromadził kilka milionów ludzi z całych St. Zjednoczonych.

*

Przewrotność prez. Callesa, który zapisał się w historji Kościoła katolickiego, jako **nowoczesny Neron**, dosięga zaiste zenitu. W swej „mowie tronowej“ z okazji Nowego roku, powiedział Calles m. in., że on ani jego rząd wcale nie prześladuje Kościoła katolickiego (!), ale właśnie Kościół prześladuje jego i cały Meksyk (!), bo duchowieństwo nie chce zachowywać „praw“ (?) meksykańskich. „Jak przed 10-ciu miesiącami, tak i dzisiaj oświadczam — mówił Calles — że mam jednaki szacunek (?) dla wszystkich religji. To tylko oszczerstwo klerykalne (!) jakobym ja, albo mój rząd chciał zburzyć jakąkolwiek wiarę“. Tak to prezydent państwa tłumaczy światu rozkazy otaczania kościołów i strzelania do modlącego się tłumu, napady na domy, gdzie się odprawia Msza św., deptanie Hostji Najśw. przez funkcjonarjuszów policji trzymanie w więzieniach biskupów, księży i tysięcy wiernych.

Ale bezczelność Callesa posuwa się jeszcze dalej. Oto **rząd meksykański sfałszował, a raczej sfingował, biskupi list pasterski.** Mianowicie ktoś ze sfer rządowych napisał list redagowany rzekomo przez biskupa z Puebla, uwięzionego, w którym tenże biskup rzekomo nawołuje katolików do **posłuszeństwa Callesowi** (!) do zaprzestania bojkotu ekonomicznego (tu go boli), oraz do przeciwstawienia się innym biskupom. Na szczęście list tak niezręcznie jest napisany, że każdy katolik, mający nieco zmysłu krytycznego, może poznać, iż nie może on pochodzić z pod ręki biskupa, nawet apostaty. List bowiem zwraca się do wszystkich katolików w Meksyku, a nie diecezjan, posługuje się terminem „drodzy obywatele“, myli się w tytułach kościelnych i t. p.

Mimo takich podstępów i całej siły zbrojnej, stojącej do dyspozycji Callesa, **Kościół katolicki w Meksyku trwa i ofiarami swe trwanie potęguje.**

* * *

W dniach 29 i 30 stycznia odbył się w Brukseli drugi z rzędu **„Społeczny kongres pracodawców“.** Zjazd ten jest ze wszechmiar **godny uwagi**, gdyż stanowi on ważny szczebel i **doskonały wzór** w rozwiązywaniu t. zw. kwestji socjalnej w warsztacie pracy. Rola pracodawcy bowiem jest potrójna: **techniczna, administracyjna i społeczna.** Dopiero harmonijne wywiązanie się z tych trzech kategoryj obowiązków stwarza pomyślny teren do porozumienia się ze światem pracy. Jeśli u nas sprawa stosunku pracodawcy do personelu robotniczego jest jeszcze b. daleka od ideału, to wina leży **także i po stronie pracodawców**, którzy o społecznej stronie warsztatu pracy nieraz pojęcia nie mają.

Wśród referatów wygłoszonych na Zjeździe bruxelskim zasługuje na szczególne podkreślenie odczyt prof. Defourny z uniw. lowańskiego **o udziałach robotnika w zyskach produkcji** za pomocą **t. zw. akcyj kapitału.** Prof. D. przedstawił, że w Ameryce n. p. posiada obecnie 14 400 tys. robotników akcje przedsiębiorstw, w których pracują. Jak dodatnio wpływa to na robotnika, zatrudnionego jakby we własnym warsztacie, nie trzeba mówić. Referent zwraca uwagę, że belgijski świat pracy posiada ok. 1 miljard 800 miljonów fr. kapitału, umieszczonego w Kasach oszczędności lub obligacjach państwowych. Czy kapitału tego — pyta mówca — nie możnaby użyć na demokratyzację akcyj przemysłowych?

Szkoda, że u nas w Polsce o takich rzeczach mało się myśli, a jeszcze mniej pisze.

Ks. Fr. Dr. Mirek.

Sprowadzenie zwłok generała Bema.

Warszawa, (AW) Ustalono już program sprowadzenia zwłok gen. Bema z Aleppo w Turcji do Tarnowa, co będzie wielką uroczystością międzynarodową. Zwłoki przewiezione będą przez Turcję, Rumunię, Węgry i Czechosłowację. Wszystkie państwa uroczyście pożegnają zwłoki przy oddaniu honorów wojskowych. Szczególnie uroczyste będzie pożegnanie zwłok na Węgrzech. W uroczystości złożenia zwłok w Mauzaleum w Tarnowie weźmie udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski, rząd i delegacje wojskowe. Zgłoszono również szereg delegacyj zagranicznych.

Z KRAJU.

Żądania inwalidów krakowskich.

Na dorocznem zebraniu Zw. Inwalidów w Krakowie w dn. 30 bm. domagano się: bezwzględnego wstrzymania redukcji w urzędach państwowych, równouprawnienia dzieci inwalidów z dziećmi urzędników państwowych i zupełnego zwolnienia ich od opłat szkolnych, rewizji koncesji. Na czele nowego zarządu stanął dr. St. Prostak.

Złotnicy w Ministerstwie Przem. i Handlu.

Warszawa, 3. 2. PAT. W dn. 3 lutego br. w sali konferencyjnej Min. Przemysłu i Handlu odbyła się przy licznym udziale przedstawicieli przemysłu i handlu złotniczego ze wszystkich dzielnic Polski, konferencja pod przewodnictwem dyrektora departamentu inż. Juljusza Dąbrowskiego w sprawie projektu nowej ustawy probierczej.

Nowe władze śląskiego syndykatu dziennikarzy.

W Katowicach odbyło się zebranie doroczne syndykatu dziennikarzy śląskich. Skład nowego zarządu nast.: red. Zabawski — prezes, red.: Opioła, Przybyła, Sławik i Hałgas dalsi członkowie zarządu.

Karygodna lekkomyślność.

Warszawa, 4. 1. (tel. wł.) W Głównym Urzędzie Statystycznym miało się odbyć wczoraj posiedzenie komisji dla zbadania kosztów utrzymania w miesiącu styczniu. Z powodu braku odpowiedniej liczby członków, zdolnych do powzięcia uchwał, posiedzenie się nie odbyło.

Zwolnieni pracownicy warszawskiej pralni ogłosili głodówkę.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Ciekawy wypadek zdarzył się w Warszawie. Między zarządem pralni chemicznej „Dunka“ własność duńczyków a personelem wynikł zatarg. Wobec tego dyrekcja zwolniła wszystkich pracowników. Gdy się zbliżył termin wypowiedzenia, pracownicy w liczbie przeszło 100 osób pozostali w fabryce nawet na noc i ogłosili głodówkę — wzywając jednocześnie zarząd, aby cofnął wypowiedzenie.

Nie mógł przeboleć, iż kolega odbił mu narzeczoną.

Student medycyny powiesił się na chusteczce od nosa.

Z Warszawy donoszą: W ub. środę, w domu akademickim przy ul. Grójeckiej, popełnił samobójstwo 25-letni student medycyny Dominik Dąbrowski, któremu kolega odbił narzeczoną. O samobójstwie dowiedziano się dopiero w ub. czwartek, kiedy wrócił do domu drugi student, mieszkający wspólnie z denatem. Zastał on wiszące na haku zwłoki samobójcy, powieszone na chusteczce od nosa. Na stole znaleziono trzy listy: do rodziców, do byłej narzeczonej i do kolegów.

Ubogi robotnik z ziemi siedleckiej znalazł walizkę ze skarbem.

Było w niej 25.000 dolarów i 13.000 zł. — Bezprzykładnie uczciwy chłopek i chytry Moszek. — Uszczęśliwiony Grünberg chciał dać znalazcy aż... 2 zł.

Niejaki Przywuski, bardzo biedny robotnik z ziemi siedlickiej, znalazł na szosie ręczną walizkę. Jakież było jego zdumienie, gdy stwierdził, iż w walizce znajduje się wiele, bardzo wiele pieniędzy. Jednak ceniąc wysoko swoją uczciwość udał się na policję i zawiadomił o cennej walizce.

Po przeliczeniu okazało się, iż w walizce znajduje się 13.000 dolarów i 13 000 złotych.

W niedługim czasie na tenże sam posterunek zgłosił się bogaty Grünberg Moszek, kupiec, z oznajmieniem, iż właśnie na tym odcinku zgubił walizkę z dolarami i złotymi. Ucieszył się bardzo, gdy się dowiedział, iż uczciwy znalazca oddał zgubę. Jako nagrodę chciał dać Moszek biednemu robotnikowi aż... dwa złote, potem 50 zł. Znalazca oczywiście nie chciał się zgodzić na tak „hojne“ znaleźne i zwrócił się do sądu polubownego i sąd przyznał Przywuskiemu według prawa zwyczajowego 10% od znalezionej sumy.

Zamordował siekierą ojca, który nie pozwolił na ślub z młodą dziewczyną.

Jak ojcobójca chciał zatrzeć zbrodnię.

Ze Lwowa donoszą, o potwornej zbrodni ojcobójstwa w Czernowcach Niejaki Michał Kaczuk zamordował swego ojca siekierą za to, że nie chciał pozwolić na jego ślub z młodą dziewczyną. Przed kilku dniami Kaczuk zaalarmował całą wieś, że 6 bandytów uzbrojonych w rewolwery zamordowało jego ojca a jego samego zraniło. Na dowód tego pokazywał na rękach i plecach rany. Śledztwo wykazało, że Kaczuk upozorował zamordowanie ojca napadem bandytów, przyczem dla odwrócenia podejrzenia od siebie zadał sobie szereg ran na ciele.

W Chrzanowie sprzeniewierzono 100.000 złotych.

Sensacyjne aresztowanie całego zarządu Kasy Chorych. — Niema takiej kary, którаby była za wielką na złodziei grosza publicznego.

Policja w Chrzanowie aresztowała cały zarząd tamtejszej Kasy Chorych, z dyr. Pacakiewiczem na czele.

Ujawniono defraudację, sięgającą bardzo wysokich sum. Rewizja ksiąg i kasy nastąpiła na skutek doniesienia Zakładu ubezpieczeń we Lwowie i odbyła się w obecności delegatów Ministerstwa Pracy.

Stwierdzono brak około 100 tys złotych.

Aresztowani członkowie częściowo przyznali się do winy. Lokal zarządu Kasy Chorych został zamknięty i opieczętowany.

Tymczasem komisarzem Kasy został mianowany poseł Żuławski.

Niżej powiesić!...

Pisma i pisemka Związku Ludowo Narodowego bardzo pilnie sobie sekundują w zwalczaniu przeciwników. Jak jedno zamilknie, inne podejmuje oczernianie i tak bez końca, aż do najmniejszych pinczerków partyjnych. Należy do nich także wychodzący w Inowrocławiu i nieznany najszerszym kołom społeczeństwa „Dziennik Kujawski“, który w numerze 26 pozwolił sobie na następujący wybryk:

„Do kategorji byłych wrogów a obecnych zwolenników i entuzjastów Piłsudskiego należy też sztab redakcyjny „Dziennika Bydgoskiego“. Nagła zmiana frontu nie wzbudza zaufania do pisma, ale „Dziennik Bydgoski“ obwieścił, że czyni tak ze względów najbardziej etycznych, bo dawniej były złodziejstwa, a teraz ich niema. I ludzie uwierzyli deklamacjom. Tymczasem nagle zgłasza się prokurator i oskarża... redaktorów tego pisma o wymuszanie pieniędzy!.. Ci, którzy najgłośniej walczyli ze złodziejstwami — sami oskarżeni o łajdactwa...“

Zaiste takich zwolenników marsz. Piłsudski nie potrzebuje, oddają mu bowiem niedźwiedzią przysługę. Tego rodzaju obrońców nie potrzeba też ludowi, bo więcej mu szkodzą, niż najciemniejszy reakcjonista. Dobrze się dzieje, że wreszcie te brudy wychodzą na wierzch. Wojewódzki już nakryty, Gromczyk aresztowany, „Dziennik Bydgoski“ wprawdzie jeszcze się rzuca i najbezczelniej chciałby przez masowe wiece zastraszyć sąd, który jedynie zawyrokować może, kto wziął 2.000 zł, ale właśnie to szaleńcze wierzganie najwyraźniej świadczy, że niema dymu bez ognia. Najohydniejsze obrazki pornograficzne (widocznie chodzi o „fabrykę gazów“ — „Dz. Bydg.“) też nie zdołają zagłuszyć wymowy dokumentów, cała sprawa jest zbyt poważna, by ją krzykiem zagłuszyć można. Zresztą okaże się w sądzie, czy zeznania składane w miejsce przysięgi przed prokuratorem, są fałszywe. Odczekajmy przeto, powinien powiedzieć „Dz. Bydg.“, gdyby czuł się niewinnym. Ani bowiem tupetem ani groźbami nie zmienia się sumień polskich sędziów. Po sprawiedliwość idzie się na sąd, a nie na awanturniczy wiec masowy.

Jak to dobrze, że czyści się obóz piłsudczyków! Może przecież w ten sposób dojdzie do współpracy uczciwych narodowców z uczciwymi piłsudczykami.“

Podobno kiedyś Fryderyk II, gdy pokazano mu przylepiony na murze paszkwil, odnoszący się do jego osoby, powiedział: Niedriger haengen! — powiesić niżej, aby każdy mógł przeczytać. Czynimy tak i my niniejszem, aby nasi Czytelnicy mogli poznać całą ohydę endeckich oczajduszów.

Dla informacji i przypomnienia dodajemy: **Nieprawdą** jest, jakoby prokurator oskarżał „Dziennik Bydgoski“. Prawdą zaś jest, że osławiony Figiel wystosował do prokuratury denuncjację i to bezpodstawną. Od prokuratury nie mamy dotąd wiadomości, co z tą bezczelną denuncjacją zrobiła. **Nieprawdą** jest, że „zapewnienia w miejsce przysięgi“ składane były przed prokuratorem, natomiast prawdą jest, że składane były w biurze **adwokata J. Budzyńskiego**, który jako człowiek uczciwy nie powinien był włazić w towarzystwo Figlów i Poczekajów. **Nieprawdą** jest, wreszcie, że znany wiec, który opowiedział się za „Dziennikiem“ (co endekom jest strasznie niemiłe), zwołany został przez nas. Prawdą zaś jest, że zwołał go p. aptekarz Rybicki z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność.

Bezczelne kłamstwa endeckich pismaków otwierają coraz skuteczniej oczy ludziom uczciwym na metody walki politycznej endeków. Metody te muszą być przez cały ogół ludzi dobrze myślących potępione bez apelacji.

Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich.

Rząd niemiecki zatwierdził następujących konsulów polskich:

P. Zygmunta Merdingera w Królewcu,
p. dr. Zawadę w Olsztynie
i p. Kunieckiego we Łku.

Równocześnie wyżej podani konsulowie uznani zostali przez prezesa prowincji wschodniopruskiej.

Doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pom. w Grudziądzu.

Dnia 1 bm. odbyło się w Grudziądzu, w gmachu Magistratu doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. W obradach wzięli udział członkowie, reprezentujący wszystkie niemal pisma pomorskie i gdańskie w liczbie 28 osób.

W miejscowym kościele farnym ks. dziekan Dembek o godz. 8 rano odprawił uroczystą Mszę św. na intencję pomyślnych obrad.

Prezes Syndykatu p. red. Teska zagaił obrady około godz. 10.30 przed południem, podając do wiadomości zebranych program zebrania. Marszałkiem zebrania wybrano członka honorowego Syndykatu p. W. Kulerskiego, poczem prezes p. red. Teska wygłosił sprawozdanie z działalności zarządu Syndykatu za rok ubiegły.

Sekretarz red. Sobociński odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który bez sprzeciwu przyjęto do wiadomości.

Następnie o godz. 11-tej obrady przerwano, albowiem wszyscy członkowie udali się autami na zaproszenie dyrekcji fabryki (Pe-Pe-Ge) Polski Przemysł Gumowy, na jej zwiedzenie podczas ruchu, które ze względu na program obrad, musiało się ograniczyć do jednogodzinnej wizyty.

Prezes Rady Nadzorczej tej fabryki p. mecenas Wysocki oraz tamtejsi urzędnicy w tym czasie udzielali ciekawych wyjaśnień, dotyczących działalności fabryki, będącej jedynem tego rodzaju przedsiębiorstwem w Polsce.

O godz. 12-tej w południe wszyscy dziennikarze i uczestnicy zebrania Syndykatu wzięli udział w poświęceniu oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, a następnie w śniadaniu z okazji otwarcia tegoż.

O godz. 4-tej po poł. odbył się dalszy ciąg walnego zebrania, które po załatwieniu sprawozdań poszczególnych członków, zarządu i komisji rewizyjnej, stawiającej wniosek o udzielenie pokwitowania za sprawną działalność za rok ubiegły, który walne zebranie jednogłośnie uchwaliło, nie ukończono, albowiem o godz. 5-tej po poł. odbyła się konferencja prasowa z ministrem reform rolnych, wojewodą pomorskim i starostami województwa pomorskiego.

Termin następnego zebrania wyznaczony zostanie przez zarząd Syndykatu, o czem członkowie zostaną powiadomieni odpowiedniemi okólnikami. **K.**



Chamberlain: Co się z nim stało? Zawsze był taki spokojny, a teraz nie mogę mu dać rady, nawet zrzucił mnie z siodła...

Polacy w Chinach.

Ks. Boym. — Ks. Māciński. — Beniowski. — Kowalewski. — Gen. Grąbczewski, — Jagniątkowski. — Polacy w ekspedycji hr. Waldersee.

Szkoły państw zaborczych nie troszczyły się w nauce geografji o zapoznanie dzieci polskich z zdobyczami, dokonanemi w tej dziedzinie przez Polaków. Byłoby zatem wskazane aby wydawnictwa popularne np. „Rój“ (Bibljoteczka Historyczno Geograficzna), zamiast kiepskich opowieści przedrukowały stare opisy geograficzne polskie. Od kilku lat pokutuje w prasie polskiej sprawa chińska. A jakoś na rynku księgarskim nie pojawiają się ani nowe rzeczy ani przedruki starych. Mimo żeśmy nie wysyłali do Chin ani ekspedycji handlowych ani wojskowych ślady polskie w Chinach są dość wczesne. Jezuita bł. ks. Wojciech Męciński (monografia o nim ks. Czerwińskiego, wyd 1895 r.) umęczony później przez Japończyków, przebywał w portugalskiej kolonii Macao na przeciw Hong-Kong. Drugi Jezuita ks. Michał Boym ze Lwowa żył lata w Chinach i umarł tam 1659 napisał po łacinie kilka dzieł o Chinach. O Chiny zawadził Beniowski w swej podróży morskiej, po dokonaniu ucieczki z Kamczatki. Prof. Radliński poświęcił artykuł o zdobyczach wyprawy Beniowskiego dla ówczesnej nauki geografji. Szczegóły podróży Beniowskiego są nieco więcej znane dzięki powieściom Sieroszewskiego, opartym o pamiętnik francuski Ben. i na znajomości Dalekiego Wschodu ze strony powieściopisarza. Mniej znane jest, że 1830 r. bawił w Pekinie prof. Józef Kowalewski (1800—1878), jeden z filaretów, który wprawdzie później wyparł się ideałów młodości.

Kowalewski przetłumaczył N. Testament na język mongolski, jest on autorem Słownika mongolsko-rosyjsko-francuskiego. Wrażenia z swej podróży na wschód opisywał w Tygodniku Petersburskim (1830—35). W ekspedycjach wojennych państw europejskich brali udział Polacy. Z czasów tak zwanego powstania bokserów przypominam sobie opowiadania Polaka—ochotnika z Dobrzycy. W armji 20 000 marszałka Waldersee było zapewne kilkudziesięciu Polaków, o ile nie więcej. Wielu z nich żyje do dziś, są to ludzie około 50 r. życia, pamięć mają więc dobrą i niejeden z nich mógłby skreślić kilka wspomnień z swej wyprawy do gazet. W ten sposób wzbogaciłoby się literaturę polską o Chinach. Zajęcie Kiau-czau przez Japończyków w 1914 r. było opisane w „Kurjerze Poznańskim“ na podstawie listu pisanego do rodziny z niewoli japońskiej przez Polaka p. Hertlé, który jako jednoroczny służył w kolonji niemieckiej w Chinach.

W oddziałach francuskich walczył kap. Jagniątkowski, któremu wyprawa do Chin służyła jako tło powieści po polsku pisanych. Pisarz ten, dziś pułk. wojsk polskich w rezerwie, ożeniony jest z Wielkopolanką. Wysokie stanowisko w Chinach zajmował śp. gen. Bronisław Grąbczewski na służbie rosyjskiej. Był przez rok wojennym komisarzem Mandżurji, znanej dziś z czynów jej udzielnego niemal władcy marszałka Czang-Co-lina, a do 1903 r. generalnym komisarzem Kwantunu — t. j. półwyspu, na którym leży Port Arthur i Dalny, — w wojnie rosyjsko-japońskiej wydartej Rosji przez Japończyków.

Kwantun był największą kolonją z pośród 6, jakie państwa europejskie posiadały w Chinach (Kwantun Hong-Kong (Anglja), Kwang-Czan-Wan (Francja), Wei-hai-wei (Anglja), Kiau-czau (Niemcy) i Macao (Portugalja). Gen. Grąbczewski wspomina o tych czasach w pośmiertnie wydanej książce: **Na służbie rosyjskiej. Fragmenty wspomnień 1926 r.**

Ilość Polaków po wojnie zamieszkałych w Chinach podaje Statesmans Yearbook z 1925 r. w liczbie 45. Natomiast wedle „Nowego Kurjera Polskiego“ z dnia 2-go kwietnia 1926 roku znajdowało się w Szanghaju 150 Polaków, z czego jednak większość to uchodźcy, skazani na pomoc. W Szanghaju istnieje Związek Polski, założony przez śp. Jastrzębskiego, b. ministra skarbu, gdy był jednym z dyrektorów Rosyjsko-azjatyckiego Banku. „Tygodnik Polski“, wychodzący w Charbinie (Mandżurja) podaje liczbę Polaków w Szanghaju na 200 osób. Jest tam kilku lekarzy, architektów, dwóch kapitanów marynarki handlowej, inżynierów, artyści baletowi, szoferzy, ślusarze, fryzjerzy, cukiernicy, większość na podrzędnych stanowiskach lub bez pracy. W administracji międzynarodowej osady Szanghaju jest 1 Polak w policji, 2 urzędników celnych i 3 dozorców latarni morskich. **W Hankou**, skąd obecnie Chińczycy wypędzili Anglików, za którymi zdaje się umknęli inni, był p. Karol Zawadzki wicedyrektorem Rosyjsko-Azjatyckiego Banku, a inż. Edward Wawrzyniak doradcą technicznym marszałka Wu-Pei-Fu, którego w lecie z. r. przepędziła armja Kantońska. Położenie Polaków w Chinach jest trudne, gdyż Polska z Chinami nie zawiązała żadnych stosunków dyplomatycznych. Pracuje tylko w Charbinie delegacja polska. Pod względem prawnym położenie Polaków przedstawia się niepomyślnie — pisze z Charbina korespondent „N. Kurjera Polskiego“. Polska nie należy do rzędu państw traktatowych, wobec czego Polak w Chinach nie ma prawa eksterytorjalności i podlega samowoli nieustalonych władz chińskich. (b.)

*

W Drukarni Poznańskiej ks. ks. Jezuitów ukazała się 1765 r.:

Historia o Pomnożeniu wiary chrześcijańskiej w państwach chińskich
z
Dokładną wiadomością tychże państw.

Jest to przekład, którego potrzebę autor ks. Franciszek Rzepnicki, Jezuita, uzasadnia w przedmowie następującemi słowami:

> „żeby i Polacy swego tylko języka umiejętnością zaszczyceni, a wiadomości chciwi, tej rozumnej i chwalebnej ciekawości zadość uczynili... historję tę... po polsku opisałem. Ten postępek z szacunku ojczyzny mojej pochodzący, przymij chętnie, łaskawy Czytelniku.“

A. Ba....

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

OSIELSKO. (Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków) Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 6. bm. o godz. 4. popoł. zebranie zaś zarządu w sobotę 5. bm. o godz. 7. wiecz. w sali p. Gontarskiego. Ważne sprawy, jak przedłużenie terminu ważności legitymacyj i t. p.

ŁĄSKO WIELKIE pod Koronowem (Z życia młodzieży.) W ub. niedzielę urządziło tut. „Koło Oświatowe Młodzieży" przedstawienie amatorskie p. t.: „Dla świętej Ziemi", dzięki staraniom i zabiegom miejsc. nauczyciela p. Nowaka. Przdstawienie wypadło znakomicie, poczem odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry 62. p.p. Wlkp. Podczas zabawy moc niespodzianek przygotował gościom organizator wieczoru p. Nowak.

FORDON. Gody djamentowe obchodzą w dniu 6. bm. w Fordonie państwo Marcin i Marja z Szarafińskich Grubińscy. Jubilatom życzymy sto lat życia.!

NAKŁO. W niedzielę 6. bm. urządza w Strzelnicy Tow. Robotników Katolickich swą doroczną zabawę karnawałową. O godz. 7.30 zostanie odegrana sztuka p. t.: „Chrześcijańska bohaterka". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach znakomitej kapeli z Bydgoszczy. Zabawy Tow. Robotników Kat. zawsze cieszyły się poparciem szerokich sfer obywatelskich tak miasta Nakła jak i okolicy. Ponieważ czysty zysk z zabawy przeznacza się na załagodzenie niedoli ludzkiej, na chleb dla naprawdę potrzebujących, na książki dla chcących się uczyć, mamy nadzieję, że obywatelstwo poprze skutecznie powyższą imprezę.

PATEREK pod Nakłem. (Obchód rocznicy.) Obchód 8. rocznicy oswobodzenia Paterka z niewoli odbędzie się w niedzielę dnia 6. bm. z nast. programem: Zbiórka Tow. m. Nakła i okolicy na rynku przy ratuszu o godz. 2.15. O godz. 2.30 wymarsz do Paterka z orkiestrą. Następnie przywitanie gości i przemowa przy pomniku, poczem odbędzie się pochód na cmentarz celem oddania hołdu i złożenia wieńca poległym bohaterom.

O godzinie 5.30 odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Wnuka w Paterku.

RUNOWO KRAIŃSKIE (Obchód rocznicy oswobodzenia). Staraniem tut. Tow. Pow. i Woj. odbył się w Runowie Krajińskiem uroczysty obchód rocznicy 7-lecia oswobodzenia. W ub. niedzielę zebrały się na Placu Wolności Towarzystwa Powst. i Woj., Tow. gimn. Sokół oraz dzieci szkolne. Przemowę wygłosił p. Kryza. Pochód wyruszył następnie przy dźwiękach orkiestry na uroczyste nabożeństwo, na którem wygłosił okolicznościowe kazanie ks. prob. Bogacki. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed sztandarem i zarządem towarzystw. Wieczorem urządzono również pochód. Dzięki staraniom miejscowych pp. nauczycieli, dzieci szkolne wygłosiły deklamacje i odśpiewały pieśni, poczem zabawiano się przy dźwiękach orkiestry p. Lewandowskiego.

WYSOKA. (Z życia Wojaków.) Walnemu zebraniu miejsc. Tow. Powst. i Woj. przewodniczył p. S. Rosenau. W skład nowego zarządu weszli pp. Grzegorski jako prezes, Wiczyński zast. prezesa, Powalisz sekretarz, Gładyszewski zast. sekr., Tadych skarbnik, Korpalewski komendant, jako ławnicy pp.: Powalisz D., Domek i Grobelnia.

W jedną z ostatnich niedzieli Tow. urządziło obchód w rocznicę powstania.

CHODZIEŻ. Srebrne gody małżeńskie obchodzili w sobotę dnia 5. bm. pp. Michał i Józefa z Piotrowiaków Wujkowie. Mszę św. na intencję Jubilatów wysłuchano w kościele parafjalnym w Chodzieży. Jubilatom na dalszą drogę wspólnego żywota „Szczęść Boże"!

Koronowo.

Jarmarki w roku 1928 odbędą się w Koronowie w następującym porządku: jarmarki na konie i bydło w dni 8 marca, 12 kwietnia, 28 czerwca, 9 sierpnia i 8 listopada, zaś jarmark kramny oraz na konie i bydło w dniu 20 września.

Korporacje miejskie postanowiły liczbę jarmarków tych powiększyć o dwa jarmarki na konie i bydło, które miałyby się odbyć w lutym wzgl. październiku 1928 r., jednakże o tem zadecyduje jeszcze Województwo.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W miesiącu styczniu br. urodziło się w mieście naszem 9 dzieci 5 chłopców i 4 dziewczynki. Zmarły zaś 4 osoby, z tych 2 starsze kobiety i 2 dzieci niżej 1 roku życia. Ślubów zawarto 5.

Zmiany właścicieli nieruchomości. P. W. Kamiński z Bydgoszczy, sprzedał swą nieruchomość, położoną w mieście naszem przy ul. Kościuszki kupcowi p. Bolesławowi Wąsikowskiemu. — P. Kukla sprzedał swą nieruchomość przy ul. Nakielskiej rolnikowi p. Bartłomiejowi Chlaście. P. Konstanty Kołaczyński sprzedał swoje gospodarstwo położone w Koronowie-Srebrnicy p. Piotrowi Wesołowskiemu. Ten zaś sprzedał swoje gospodarstwo położone również w Koronowie-Srebrnicy pp. Ignacowi Małkińskiemu i Józefowi Szarlejowi.

Z wieczorku „Sokoła". Ub. niedzieli urządził Sokół tutejszy w sali p. Gollnika przy Rynku wieczorek familijny. W części oficjalnej wieczorku wygłosił p. A. Myk, referent oświatowy Sokoła, referat p. t.: „Dlaczego młodzież powinna się organizować w towarzystwach". Referatu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. Następnie bawiono się przy akompanjamencie własnej muzyki do późnej godziny.

Bal maskowy. W ub. poniedziałek urządziło tut. Bractwo Strzeleckie w pięknie udekorowanej sali Grabiny doroczny bal maskowy. Udział zaproszonych gości był bardzo liczny. Królem balu proklamowano p. Paulina Kopeckiego, królową zaś p. Szukajową. Pomiędzy resztę najoryginalniejszych masek rozdzielono szereg nagród. W miłej harmonji bawiono się do rana.

Odkrycie zbrodni pod Chojnicami — mrożące krew w żyłach.

Gospodarz udusił 70-letnią deputatnicę i wrzucił trupa do głębokiej studni.

(Od własnego korespondenta)

W ub. sobotę podczas czerpania wody ze studni gospodarza Jażdżewskiego w Zamiach, przy Swornychgaciach, zrobiono okropne odkrycie, które mrozi krew w żyłach. Mianowicie znaleziono zwłoki 70-letniej staruszki, Kowalikowej, którą poprzednio uduszono.

Wieść o tak strasznem odkryciu, wywołała w całej okolicy wielkie wrażenie. Wytworzyło się odruchowe powszechne mniemasie, że chodzi tu o morderstwo z zemsty i że sprawcą czynu nie może być ktoś inny, tylko gospodarz Piotr Jażdżewski.

Na miejsce zbrodni zjechała komisja sądowa z Chojnic. Sekcja zwłok wykazała, iż śmierć staruszki nastąpiła przez uduszenie jej, gdyż na szyji widniały ślady zbrodniczej ręki. Nie było wątpliwości, że staruszka po zamordowaniu została dla zatarcia śladów wrzucona do studni.

Jażdżewski przez dłuższy czas nie wydawał swej deputatnicy należącego się jej deputatu, tak, że staruszka dochodziła swej pretensji na drodze sądowej. J. czuł do niej z tego powodu wielką nienawiść. Po przesłuchaniu szeregu świadków Jażdżewskiego aresztowano i odstawiono do więzienia w Chojnicach.

W ub. wtorek 1. bm. odbył się pogrzeb zamordowanej, w którym wzięły udział tłumy publiczności. Po pogrzebie zabrano żonę Jażdżewskiego i dzieci do Chojnic, celem przesłuchów.

Zamordowana oddała gospodarstwo swoje synowi, który poległ na wojnie. Wdowa po poległym wyszła powtórnie zamąż za Piotra Jażdżewskiego, mordercę starej dożywotnicy.

Bliższe szczegóły owej tajemniczej zbrodni podamy niebawem.

Jak Smogulec i Mieczkowo obchodziły Święto Wolności.

Do święcenia rocznicy wyzwolenia pobudzili ludność tutejszą — nasi Powstańcy i Wojacy. Pięć towarzystw (Mieczkowo, Osiek, Lipa, Lipiagóra i Iwno) podążyło dnia 2 lutego r. b. do Smogulca, gdzie na cmentarzu spoczywają prochy 4 powstańców. Nad grobem przemówił ks. prob. Zenker i prezes z Mieczkowa — Pawlak. Obywatelstwo z okolicy uczestniczyło w obchodzie, nie zjawił się — rzecz oczywista — p. Hutten-Czapski, dziedzic klucza smogulleckiego, który pojechał do Holandji... w odwiedziny do Wilusia... na Kaisergeburtstag.

Z muzyką sokołów osieckich na czele podążono następnie z Smogulca do oddalonego o milę Mieczkowa. Na szosie odbył się po drodze przegląd towarzystw wojackich przez władze okręgowe i obwodowe. Szczególnie im się podobała dziarska postawa niektórych starszych wiekiem wiarusów, maszerujących w szeregach. Wieczorem odbyło się w Mieczkowie uroczyste posiedzenie. Przemowy prezesa okręgu p. Bernaczka w Bydgoszczy, prezesa obwodu szubińskiego p. Walkowskiego i red. Nowakowskiego niewątpliwie uczestników podniosły na duchu.

W Wonorzu pow. inowrocławski przychwycono bandę włamywaczy

Ukrywali się u niewiadomego inwalidy. — Udowodniono im 11 włamań.

W czasie dochodzeń policji państwowej z Gniewkowa w sprawie kradzieży o gospodarza Gogsa w Gaskach przytrzymano jako winnych tej kradzieży Pawlikowskiego Stanisława i Bartosika Maksymiljana, nie mających zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Ukrywali się oni u niewidomego inwalidy Szymańskiego w Wonorzu. W toku dochodzeń udowodniono im dokonanie 11 kradzieży z włamaniem w powiecie inowrocławskim, mianowicie: 5 na terenie posterunku P. P. Gniewkowo, jedna w Szymborzu, jedna w Miechowicach, jedna w Radojewicach, 2 w Stanominie i jedna w Modliborzycach. Włamywaczy odstawiono do Sądu i osadzono ich w więzieniu śledczem.

KCYNIA. (Wojacy pracują..) W dniu 2 lutego przybyli na lustrację Tow. Powstańców i Wojaków przedstawiciele zarządu okręgowego prezes inż. Bernaczek, skarbnik Jan Kaszubowski i red. Nowakowski w zastępstwie referenta oświatowego z Bydgoszczy w towarzystwie prezesa obwodu szubińskiego Walkowskiego i referenta oświatowego p. Ramzy. Towarzystwo kcyńskie, pobudzone do życia przez swego nowego prezesa p. Burdajewicza, a liczące obecne 102 członków, zebrało się w lokalu p. Książkiewicza. Po zdaniu raportu przez komendanta otrzymali członkowie ze strony przybyłych cenne wskazówki, jak na przyszłość pracować należy. Przedewszystkiem starać się będzie trzeba o własną strzelnicę. W powiecie szubińskim, w którym do tego czasu zdołano w 13 towarzystwach zorganizować 1500 byłych wojskowych i około 400 młodzieży w wieku przedpoborowym, dopiero 4 towarzystwa posiadają własne strzelnice i pola do ćwiczeń. Towarzystwa współpracują zgodnie z sokolstwem tam gdzie gniazda sokole, jak w Kcyni, istnieją.

Inowrocław.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, iż z dniem 22. 1. 1927 r. wystąpiłem ze Związku Strzeleckiego, i deklaruję się zostać członkiem oddziału górników Chrześc. Zjedn. Zawodowego. Jednocześnie oświadczam iż przestrzegać będę wszystkie przepisy, jakie Związek ten według swego programu głosi.

Edmund Ligocki.

Ze Żnina.

Stacja opieki nad niemowlętami wkrótce utworzona zostanie przez Wydział Powiatowy. Stacja mieścić się będzie w domu p. St. Górnego przy ul. Ślusarskiej. Instytucja będzie udzielała matkom, mającym niemowlęta w wieku do 2 lat, bezpłatnie wszelkich porad i wskazówek, celem wychowania zdrowych i silnych dzieci. Takiej opieki potrzebuje w samym Żninie około 250 dzieci. Otwarcie stacji nastąpi w tych dniach. Dokładny termin będzie jeszcze podany.

Rada Miejska zeszła się w ub. czwartek na swe pierwsze posiedzenie w tym roku. Przewodnictwo objął zastępca przewodn. p. Ratajski, oznajmiając, iż dotychczasowy przewodniczący ks. prob. Kinastowski złożył swój mandat radziecki. Po wprowadzeniu przez p. burmistrza Bukowskiego, radnego p. Franciszka Plewę, przystąpiono pod przewodnictwem najstarszego wiekiem r. p. Teofila Smorowskiego, do wyboru nowego prezydjum. Przewodniczącym obrano w drugiem głosowaniu p. Ratajskiego. Zast. przewodn. został p. Balski, sekretarzem ponownie p. Rychłowski, zast. sekr. p. St. Górny. Do komisji kasowej weszli pp. Balski, Górny i Ratajski.

Skład komisji budowlanej został zmieniony, w zamian budowniczego p. Kotowskiego wybrano p. Braciszewskiego. Następnie p. burmistrz wygłosił sprawozdanie z gospodarki miejskiej za rok 1926. Rozpatrywano następnie sprawę opłat szkoły wydziałowej, przekazując ją komisji dla szkoły wydz. do opracowania.

Następnie omawiano sprawę grona nauczycielskiego przy gimnazjum. Referował p. Nagórski. Po dyskusji uchwalono przekazać sprawę komisji gimn., w skład której wejdzie każdorazowy prezes „Koła Przyjaciół Gimnazjum".

Bractwo Strzeleckie odbyło w ub. sobotę swoje roczne walne zebranie przy udziale około 50 członków. Posiedzenie zagaił prezes p. burmistrz Bukowski. W sprawozdaniu swojem wspomniał prezes o zjeździe na Górnym Śląsku oraz o rozbudowie strzelnicy. Praca ta natrafia na przeszkody ze strony właścicieli, z których niektórzy za odstąpienie małych skrawków ziemi żądają nadmiernie wielkich sum. Następnie zdali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu. Nieszczególnie wygląda stan kasy Tow., która nietylko nie wykazuje zrównoważenia, lecz przechodzi na nowy rok z deficytem 122,— zł. Z tej sumy zostało 120,— zł sprzeniewierzone przez pewnego młodego człowieka przy zbieraniu składek członkowskich, którą to sumę walne zebranie umorzyło. Bilans w dochodzie i rozchodzie obracał się w sumie około 6000,— zł. Zapłacono hipotekę. Wybór 2 członków zarządu w miejsce ustępujących nastąpił przez aklamację.

Zast. prezesa został ponownie p. Kościelecki, na sekretarza wybrano p. Józefa Jagodzkiego. Wybrano również nową komisję rewizyjną i delegatów do Zjednoczenia i okręgu.

Stworzenie uniwersytetu robotniczego w Poznaniu.

(AW) Odbył się tutaj zjazd działaczy Narodowego Ruchu Robotniczego z całej Polski pod przewodnictwem prezesa posła Hertza. Na zjeździe założono narodowy uniwersytet robotniczy, o charakterze bezpartyjnym, mający na celu popularyzowanie wiedzy, popieranie wychowania fizycznego i szerzenie narodowego ducho polskiego. Organizacja opierać się będzie na kołach rozrzuconych po całej Polsce.

Z POMORZA.

WIĘCBORK. (Z Tow Kupców.) Tut. Tow. Kupców Samodzielnych odbyło w ub czwartek swe roczne walne zebranie. Obszerne sprawozdanie złożył prezes p. Teofil Libera. Towarzystwu przybyło 8 nowych członków tak, że obecnie liczy ich 27. Tow. Kupców poczyniło starania o wskrzeszenie szkoły dokształcającej dla terminatorów. których nal czono w miasteczku około 130 Liczba jarmarków za inicjatywą Tow. Kupców, ma być w bież. roku powiększoną do liczby przedwojennej dziewięciu.

Po sprawozdaniu sekretarza p Czarneckiego i skarbnika p. Wł Balcera, udzieliło zebranie staremu zarządowi absolutorjum. Zarząd wybrano ten sam prawie jednogłośnie ponownie, mian.: Libera — prezes, Witosławski — zastępca Balcer W. — skarbnik Czarnecki A. sekretarz. Kucharski Fr zastępca, I. Pankanin i J. Kabat jako ławnicy.

LICHNOWO pow Chojnice. (Spalił się stóg słomy). W Lichnowie spalił się na majątku p. Senskiego stóg ze słomą Przyczyna pożaru dotąd nie jest ustalona. Przypuszcza się że to akt zemsty. W stogu znajdowało się około 36 fur słomy.

GODZISZEWO, pow. Tczew. W ub. niedzielę jako w siódmą rocznicę objęcia naszej wioski przez wojska polskie odegrano żywy obraz, sztukę p. t „Łokietek w grotach Ojcowa" i „W cudze piórka się nie strójcie" Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze co zawdzięczyć należy miejsc. nauczycielom i p Pawłowskiej Dzieci wygłosiły również deklamacje, oraz odśpiewały cały szerg pieśni.

PRZECHOWO pod Świeciem. (Z ruchu Tow. Wojaków). Ożywioną działalnością na terenie miejscowości naszej odznacza się miejsc. Tow. Powst. i Wojak. z prezesem p. Żądłowskim na czele. W roku ub. niemało w Tow. uczyniono. Najważniejszem było sprawienie własnego sztandaru. W ostatn. dniach urządzono gwiazdkę dla dzieci członków Wojaków. W lokalu p. Żądłowskiego, dzięki ofiarności obywatelstwa miejsc., obdarzono podarkami przeszło 120 dzieci.

Ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Żądłowskiego doroczne walne zebranie. Członkowie zarządu zdawali szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności. Po udzieleniu absolutorjum, wybrano na marszałka zebrania p. Chmiela, na sekretarza p. Gólskiego. W tajnem głosowaniu, większością głosów wybrano p. Ignacego Żądłowskiego na prezesa. Pozatem w skład zarządu wchodzą pp. Andrzejewski — wiceprezes, Józef Wirwicki — sekretarz, Gólski — zast., Tobolski — skarbnikiem, Chmiel — komendantem, Stefaniak — zastępca, naucz. Siennica — ref. oświaty, Zwiedzka — chorąży, Wiktor Lewandowski i Stanisławski — podchorążowie.

Celem towarzystwa w. r. bież. jest wybudowanie własnej strzelnicy.

Dnia 6 bm. urządza Tow. przedstawienie z zabawą.

SYPNIEWO, pow. Sępólno. Z życia Stow. Młodzieży Polsko-Kat. Skład zarządu wybranego na ostatniem walnem zebraniu jest nast.: prezes Heldt, sekretarz Karpa, skarbnik Martyn, wicepr. Knich, gospodarz Karpa, naczelnik Heldt.

Z Akademickiego Koła Pomorskiego.

Nowy zarząd Koła pomorskiego przy uniwersytecie poznańskim stanowią: prezes Juljan Kozłowski, wicepr. Leon Gayda i Alfons Jettka, sekretarz Stefan Rutkowski, zastępca sekr. Feliks Karczewski, skarbnik Witold Gollnik, gospodarz Wojciech Splonskowski, bibljotekarz Wiktorja Vetterówna.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo pomorskie, jak dotąd, tak i nadal popierać będzie wszelkie usiłowania zarządu w dobrem zrozumieniu swych własnych interesów, a niemniej obowiązków. które ma wobec swojej młodzieży

Grudziądz.

Niestosowny żart. Wieść o nagłej śmierci znanego w Grudziądzu hotelisty p. Szydzika puściła w obieg jakaś nieznana osoba. Wszędzie, czy to w rodzinach, czy lokalach a nawet na balu prasy ubolewano nad przedwczesnym zgonem tego obywatela. Pewna tutejsza gazeta umieściła „zmarłemu" nekrolog i zakończyła go skrótem: „N. o. w p." — niech odpoczywa w pokoju. Dnia następnego, gdy w pewnym urzędzie licznie zebrani interesenci mówili na temat przykrego wypadku śmierci, nagle rozwarły się drzwi i do lokalu wszedł — p. Szydzik, którego uważano za zmarłego. W biurze powstała oczywiście szczera radość, gdy znajomi mogli uścisnąć dłoń człowieka żyjącego. Lokal p. Szydzika cieszył się po wyjaśnieniu fałszywej pogłoski niezwykłą frekwencją przyjaciół i bywalców.

W zamiarze samobójczym wyskoczyła z trzeciego piętra kamienicy przy ul. Gelbudzkiej 23-letnia Helena Turaczy, która przybyła do Grudziądza w odwiedziny do swej siostry. Desperatka doznała ciężkich obrażeń na całym ciele oraz złamania nogi. W stanie groźnym odesłano ją do lecznicy miejskiej.

Zabawa karnawałowa. Poza balem prasy odbyło się tego samego dnia kilka innych udatnych zabaw w Grudziądzu, z których na pierwsze miejsce wysunął się bal nauczyieli zorganizowanych w St. Chrz. Nar. Przy harmonijnym nastroju bawiono się ochoczo do rana.

Chojnice.

Rocznica wkroczenia wojsk polskich. — Rezolucja. — „Prolog". Wizytacja szkół. — Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych.

W ub. niedzielę święciliśmy w naszym mieście nader uroczyście 7-mą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Chojnic, oraz rocznicę powstania styczniowego. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem solennem, odprawionem przez ks. wikarego Borzyszkowskiego. Reprezentowane były licznie miejscowe władze cywilne ze starostą i burmistrzem dr. Sobierajczykiem na czele oraz cały korpus oficerski miejscowego garnizonu. następnie delegacje różnych towarzystw społecznych i przysposobienia wojskowego ze sztandarami.

Miasto jednak prawie wcale nie było przybrane chorągwiami, z wyjątkiem kilku gmachów urzędowych i t. p. Wpłynęło to ujemnie na charakter samej uroczystości.

Na akademji piękne przemówienie wygłosił p. burmistrz dr. Sobierajczyk, które zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzplitej — orkiestra odegrała w tej chwili hymn narodowy. Następnie odczytana została przez dr. Sobierajczyka rezolucja:

„Zebrani na obchodzie 7-ej rocznicy wkroczenia wojska polskiego do miasta Chojnic i rocznicy powstania styczniowego wyrażają rządowi głęboką wdzięczność za zadokumentowanie pokojowej „polityki polskiej, a jednocześnie wskazanie na następstwa, gdyby odważono się naruszyć granice terytorjum Rzplitej. Ślubujemy, że każdej piędzi ziemi polskiej do ostatniej kropli krwi bronić będziemy".

Jako drugi przemówił p. prof. dr. Sułkowski na temat powstania styczniowego. Podczas przerw koncertowała orkiestra zakładu poprawczego.

Na zakończenie odegrano Prolog „Dyktatora" J. Żuławskiego pod reżyserją p. pułk. Komierowskiej. Amatorzy wywiązali się jaknajlepiej ze swych ról. P. Komierowska w roli Zofji była doskonałą, jak również p. Jasnochówna w roli Marji. Z ról męskich należy wyróżnić pp. prof. Sicińskiego, dyr. George, dr. Piziewicza, dr. Dembskiego i innych.

W sobotę wizytował tut. szkoły nacz. wydz. p. Borucki z Kur. Okr. Szkolnego Pań. Radca Borucki zwiedzał szkołę handlową i wydziałową.

W ub. piątek odbyło się walne zebranie nauczycieli szkół średnich i wyższych. Po sprawozdaniach prezesa p. prof. Bieszka oraz poszczególnych członków zarządu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako prezes p. dyr. Kozubski, sekr. p. Żuławska, skarbnik p. Kuth. Nader ciekawy odczyt wygłosił p. prof. Bieszk p. t. „Duch Baraku a nasz kościół gimnazjalny".

ZMARLI:

Ś. p. **Marcin Sokołowski,** w Gnieźnie.

Ś. p. **Józefa z Kaczmarków Kuraszkiewiczowa** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Maksymiljan Edward Filisiewicz,** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Władysław Bagaziński,** właściciel hurtowni fryzjerskiej, w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszek Winiarski,** kupiec, w Chełmnie

Ś. p. **Anna ze Szpaków Rumatowska,** w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Freyer,** w Biniewie.

Tyfus brzuszny w pow. chojnickim.

Cztery osoby zmarły. — Zakażona woda do picia.

Agenja Wschodnia rozgłasza:

Z powodu używania zakażonej wody do picia zachorowało we wsi Kickowie powiatu choinickiego kilka dziesiąt osób na tyfus brzuszny. Dopiero po śmierci 4-ch osób wezwano lekarza powiatowego. który zwrócił uwagę na wodę. używaną do picia która czerpano z jeziora. „ze względu na zawartość tłuszczu". jak oświadczyli w czasie badania. We wsi zarzadzono ochronę policyjną.

Wiadomości z Tczewa.

Siódma rocznica przejęcia Tczewa przez wojska polskie. Ub. niedzieli miasto od rana przybrało odświętny wygląd, udekorowane bogato chorągwiami. Po solennem nabożeństwie w obu kościołach wyruszył imponujący pochód z czterema orkiestrami, w tym rok wyjątkowo ogromnie liczny. Starosta p. Dytkiewicz z mównicy, przed pomnikiem na placu starościńskim ustawionej, w płomiennych słowach przemówił do tłumów Po odśpiewaniu „Roty" pochód się rozwiązał. Wieczorem zaś w sali wielkiej Domu Miejskiego, która okazała się w tym roku za małą, odbyła się wieczornica.

Po wstępnem słowie i referacie burmistrza p. Wojczyńskiego, który zakończył swoje wywody przysłowiem „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem", wygłoszono dwie deklamacje, po których „Echo" zaśpiewało „Sztandary Polskie", a „Lutnia" „Hymn Narodowy", poczem wykonano na scenie korowód.

W drugiej części programu ks. proboszcz poseł Kupczyński wygłosił wykład „Wspomnienia z czasów niewoli". Dwie deklamacje, śpiew „Lutni", piramidy drużyn „Sokoła" oraz śpiew „Echa" zakończyły piękną wieczornicę. Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna, która trwała do rana.

Z *Rady Miejskiej*. Na odbytem ostatnio posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył p. Witosławski.

Budżet, który referował p. Garnuszewski, został zakwestjonowany przez r. Kramuschke, który podniósł niemożliwość zorjentowania się w poszczególnych pozycjach, żądał na przyszłość wydania wszystkim radnym odbitek całego budżetu dla rozpatrzenia się. Radny p. Pawłowski podał wniosek odłożenia obrad nad budżetem i wysłania odbitek wszystkim radnym. Wniosek ten uzyskał większość. Rozpatrywano następnie wniosek magistracki o zniesienie podatku komunalnego od patentów, a także mieszkaniowego i hotelowego. Wniosek przyjęto w całości. Również przyjęty został wniosek Magistratu w sprawie 10 % dodatku dla pracowników miejskich i członków zarządu.

Nektar niezbyt smaczny. Pewna młodziutka, 17-letnia przytem bardzo przystojna panienka, przyjechawszy pociągiem od strony Poznania a może i Warszawy, prosto z dworca kolejowego w Tczewie udała się do hotelu Dworcowego, gdzie zajęła pokój.

Po chwili służba hotelcwą zaalarmowano krzykiem i wołaniem o pomoc. Gdy weszli do pokoju, zastali w strasznych bólach wijącą się niedoszłą samobójczynię, a obok na ziemi buteleczka wypróżniona po jakimś płynie. Nie zastanawiano się długo, lecz odniesiono nieszczęśliwą do szpitala Wincentynek gdzie natychmiast zastosowano wypompowanie żołądka. Desperatkę doprowadzono do przytomności, która jednak odmawia wszelkich wyjaśnień. — Czy to nie jaka miłość doprowadziła ją do tego kroku?

Walne zebranie Tow. śpiewu „Echo". Walne zebranie „Echa" odbyło się w salce posiedzeń kawiarni „Cristal". Prezes tow. p. Kobyliński, zagajając posiedzenie, uczcił pamięć śp. Władyka. Następnie oddał głos sekretarzowi p. Synakowi, który po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wygłosił sprawozdanie z działalności, towarzystwa w ub roku. Okazało się, że towarzystwo liczy 60 członków.

Jak wykazało sprawozdanie skarbnika, w kasie zostało zł 327,28 gr. W bibljotece znaduje się duży zapas nut, partytur, wartości około 1000 zł. Komisja rewizyjna w osobie p. Zarzyckiego. Zarządowi udzielono absolutorjum. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prowadzący wybory p. Słomka w im. towarzystwa prosił stary zarząd, by pozostał nadal na stanowisku, co się też stało. Zarząd stanowią pp. Kobyliński, prezes, Kamiński wice-prezes, sekretarz p. Synak, Wudarski skarbnik (nowowybrany). Januszewski bibliotekarz. Rewizorami zostali pp. Zarzycki i Sikora. Dyrygentem pozostał p. Sumiński, a zastępcą jego p. Schneider.

Odgrodzenie ruchu tranzytowego. Roboty około odgrodzenia pociągów tranzytowych idących z Gdańska do Malborga i odwrotnie już się rozpoczęły. Między pierwszym a czwartym peronem od strony wewnętrznej stawiany jest ze siatki drucianej parkan, oddzielający tory nasze od torów prowadzących na szlak niemiecki. Cała długość zastaw wnosić będzie około 800 metrów. Roboty mają być ukończone około 10 bm

Z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 5 do 11 bm. włącznie apteka pod „Lwem".

Teatr *Miejski*. Dziś w sobotę wieczorem ujrzy po raz pierwszy światło ramp **„Pociąg widmo"**, rozgłośna nowość obecnego sezonu.

O godz. 4 po poł. pierwszy występ króla lodowców Tom'a Jack'a, zagadki XX wieku człowieka, który w kilka minut wyzwala się z najbordziej skomplikowanych więzów.

W niedzielę, 6 bm. o godz. 12,30 w południe drugi i ostatni występ Tom'a Jack'a.

O godzinie 3,30 po poł. **„Clo-clo"**, przepiękna operetka Lehara. Ceny miejsc znacznie zniżone, od 30 gr do 2,60 zł.

Wieczorem o godz. 7,30 po raz drugi **„Pociąg widmo"**.

Ks. biskup chełmiński u p. wojewody. W dniu 1 bm. przybył do naszego grodu ks. biskup chełmiński St. Okoniewski, celem złożenia panu wojewodzie Młodzianowskiemu rewizyty. Dostojny gość zamieszkał na plebanji parafji Najśw. Panny Marji. Po zwiedzeniu kościołów ks. biskup odjechał z powrotem samochodem do Chełmży.

Srebrne gody. Dnia 6 bm. małżonkowie Konrad Ditmann, b. obywatele m. Bydgoszczy, obchodzą swe srebrne gody. Jubilatom życzymy doczekania się złotych godów.

Nieuczciwość recenzenta „Słowa Pomorskiego". Słowo „nieuczciwość" padnie pod adresem recenzenta muzycznego „Słowa Pomorskiego" z ust każdego, który zna grę p. prof. Bielajewa, znakomitego skrzypka wirtuoza, oraz kto był na koncercie ostatnim jego, który się odbył w przeszłym miesiącu i słyszał śpiew pani dr. Anity Ciebicz-Szczefanowiczowej, uczennicy jego, za umieszczenie z koncertu tego złośliwej i niesumiennej krytyki. Wprawdzie krytyka ta recenzenta „Słowa" sławie takiej jaką jest prof. Bielajew oraz jego uczennicy nie wiele zaszkodziła i zaszkodzi — bo p. prof. Bielajew ma już renomę w świecie muzycznym i artystycznym wyrobioną. Każdy go zna nie z recenzji toruńskiego pismaka, ale z jego doskonałej gry.

Jeżeli w sprawie tej zabieramy głos i stajemy w jego obronie (prof. Bielajew jest jako nauczyciel ugodzony) to tylko, aby wykazać perfidną robotę „Słowa Pomorskiego".

Oto w recenzji swojej z koncertu zamieścił ustęp, w którym powiada, że p. prof. Bielajew zaprasza do współudziału w koncercie uczennicę śpiewaczkę, która jeszcze śpiewać nie umie. Wyraził się w swoich zwrotach o p. dr. Szczefanowiczowej poniżająco — zwrotach godnych tylko siebie, a nie sumienego recenzenta. W końcu podaje: „Trudno się przeto dziwić, że reputacja koncertów prof. Bielajewa się psuje.

Na coś podobnego zdobyć się mógł tylko recenzent ze „Słowa Pomorskiego", który naprawdę zasużył na miano nieuczciwego, gdyż kierował się widocznie względami politycznemi. Że tak było, dowodzi fakt następujący: pani dr. Szcz. jest żoną oficera, śpiewała na koncercie urządzonym ku czci marszałka Piłsudskiego, którego prasa endecka, a wszczególności „Słowo Pomorskie" zażarcie zwalcza.

A więc ofenzywa skierowana przeciwko prof. Bielajewowi i dr. Szczefanowiczowej, miała podłoże głębsze i datuje się ono od wypadków majowych, na co wskazują zresztą recenzje „Słowa Pomorskiego" pisane przed dwoma laty, gdzie to „Słowo" wyrażało się o p. dr. Szcz. zgoła inaczej i przychylnie. Zresztą i inne dzienniki na Pomorzu gdzie p. dr. Szcz. występowała niejednokrotnie, wyrażały się pochlebnie — bo na to zasługiwała.

To też dziwić się należy, że dopiero teraz po dwuletniem dalszem kształceniu się recenzent „Sowa Pomorskiego", skonstatował brak głosu u p. dr. Szcz. i pragnie jej na każdym kroku szkodzić.

Pfe, panie recenzencie — tak się pisać nie godzi.

Towarzystwo pszczelarzy na Toruń i okolicę. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedziele, 6 lutego o godz. 3 po poł., w „Eldorado", Chełmińska szosa.

Urodzenia, zgony, śluby. W czasie od dnia 23 do 29 stycznia urodziło się dzieci 23, w tem 14 chłopców. Zmarło osób 20. Ślubów zawarto 6.

W ostatniej chwili przypominamy o odbyć się mającym w dniu 5 bm. w sali „Eldorado" balu maskowym toruńskiego Klubu Szoferów. Komitet przygotował dla gości wiele miłych niespodzianek.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 lutego 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Agaty.
Jutro w niedzielę Doroty.
Wschód słońca o godzinie 7.39.
Zachód słońca o godzinie 4.50.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od czwartku 3. II. 1927 do poniedziałku 7. II. 1927 dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wiecz.

Francuskie kursy rządowe dla młodzieży, dorosłych i dzieci. Sekret. **w Gimn. Kopernika** od 6—8 wieczorem. **Najtańsze kursy. — Dyplomy rządowe francuskie.**

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 — 3 w sobotę do 2; w niedzielę od 11 — 1. Obecnie w Muzeum wystawa okrężna **Wielkopolskiego Związku artystów plastyków.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś genjusz Żeromskiego w komedji **„Uciekła mi przepióreczka..."** przemówi ze sceny Teatru Miejskiego. Odtwórcy ról głównych w osobach: pp. Sarneckiej, Zahorskiej, Andrzejewskiego, Baczyńskiego, Dominiaka, Dębowicza, Lenka, Stępowskiego, Strzeleckiego, Wrońskiego i Zonera dają prawdziwy koncert kunsztu aktorskiego.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych piękne widowisko jasełkowe L. Schillera **„Pastorałki",** wieczorem zdobywający to coraz większe uznanie publiczności fascynujący scenarjusz kinematograficzny A Ringley'a **„Pociąg — widmo".**

„Major ułanów", operetka polskiego autora J. Krzewińskiego, która w warszawskim teatrze „Nowości" przez trzy miesiące z rzędu nie schodziła z repertuaru — wejdzie niebawem na afisz Teatru Miejskiego jako najbliższa premjera. Jednocześnie odbywają się próby z **„Tajemnicy powodzenia",** komedji Mongomery'ego.

— **Osobiste.** Dyrektorowi Rolbieskiemu, tak bardzo poważanemu obywatelowi naszego grodu, liczni jego znajomi i przyjaciele wyrażają swoją głęboką radość i zadowolenie, iż uniknął niebezpieczeństwa, grożącego jego życiu w pogoni za złodziejem w dn. 3 bm.

— **Zgon ojca generała Thommee.** Dziś o godz. 2-ej w nocy po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem ś. p. Edward Thommee, ojciec generała i dowódcy 15 dywizji piechoty. Ś. p. Edward Thommee urodził się w Wilnie roku 1849, brał on żywy udział w pracach społecznych. Ś. p. Zmarły był emerytowanym radcą. O złożeniu Jego zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpią osobne zawiadomienia. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" stroskanej rodzinie wyraża serdeczne współczucie z powodu przedwczesnego zgonu ś. p. Ojca.

— **Ważne dla rzemiosła!** Z dniem 1-go lutego urządzono **Sekretarjat Związku Cechów** na obwód Izby Rzemieślniczej w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. Wszelkich informacji w sprawach dotyczących rzemiosła udziela się w środę i sobotę w godz. od 11—1.

— **Dokąd dziś pójść?** Raz w roku karnawał, w którym godzi się zabawić. A gdzieżby się lepiej zabawić, jeśli nie na wiecznory karnawałowym Bydgoskiego Klubu Wioślarek, który odbędzie się dziś w sobotę w salach Hotelu pod Orłem. Pierwsza zabawa naszych wioślarek zapowiada się niebywale, co pozwala przypuszczać, że u każdego pozostawi impreza ta niezatarte wspomnienia. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje jeszcze firma Ramisch, ul. Gdańska 5.

— **Wszyscy dziś mówią** tylko o balu, jaki odbędzie się dnia 8 lutego w salach Kasyna Cywilnego, urządzonym przez tutejszą bydgoską Wielkopolskiego Klubu Jazdy. Zarząd Klubu w osobach pp. płk. Pożerskiego, dyrektora Bauera, kapitana Harlanda, dokłada starań by bal ten był atrakcją obecnego sezonu karnawałowego.

Z kościoła narodowego i „Strzelca"

Zawadzki na wolności — za kaucją. — Jak „księża" narodowi uczą. — „Strzelec" w Bydgoszczy kona.

W czwartek wypuszczony został z więzienia za kaucją 5 tysięcy złotych „ksiądz" Zawadzki, dotychczasowy pasterz trzody „narodowych" katolików. Zawadzki zapowiadał już dawno, że zamierza wyjechać do Ameryki. Teraz stało się zrozumiałem, dlaczego mu tak wolność amerykańska pachniała. „Biskup" Bończak zakazał Zawadzkiemu odprawiania nabożeństw — przez 4 tygodnie, wszelkie inne czynności urzędowe wolno mu nadal wykonywać. Na razie funkcje duszpasterskie spełnia niejaki Filasiewicz z Torunia, a później ma przyjść „ksiądz" Piechociński z Warszawy.

Filasiewicz w święto Matki Boskiej wygłosił kazanie, które nie było niczem więcej, jak jednym stekiem obelg na Kościół rzymsko-katolicki. Bluźnierstw tych nawet w streszczeniu nie podajemy. Kazanie to miało także **tło polityczne.** Twierdził mianowicie, że **w Polsce gniją w więzieniach więźniowie polityczni.** Paragraf 111 Konstytucji (o wolności sumienia) jest w poniewierce, sądy tłumaczą go sobie jak chcą itd.

Ministrantem w kościele narodowym przy ul. Marcinkowskiego jest strzelec w mundurze. Bliski stosunek „Strzelca" do kościoła narodowego wynika pozatem z wielu innych szczegółów, których narazie nie podajemy.

* * *

„Strzelec" w Bydgoszczy i okolicy powoli zamiera zupełnie. Nowi członkowie nie przystępują, a starzy powoli się „wykruszają". Nie zmienia tego faktu pozorna ruchliwość, o czem świadczyć ma założenie „Strzelca" w Zimnych Wodach (Bydgoszcz). Placówka szwederowska stopniała do kilku członków, a inne składają się prawie wyłącznie tylko z zarządów. Tarcia w tychże są na porządku dziennym — kasa prawie nigdy się nie zgadza. „Zawieszanie w urzędowaniu" jest na porządku dziennym. Ostatnio zawieszony został referent oświatowy Adrjańczyk.

O dusze pozostałych strzelców toczą ze sobą zażartą walkę: P. P. S., Niezależna Partja Socjalistyczna i Niezależna Partja Chłopska (Ślipko). Te walczące ze sobą partje, składające się z kilku ambitnych jednostek, powoli zjadają swego pupila. Okazuje się z tego, jak niebezpiecznie jest wnosić politykę do organizacji przysposobienia wojskowego, którą „Strzelec" chciałby być.

— **Odwilż.** Dziś (5 bm.) od samego rana przyszła odwilż. Termometr wskazuje 2 stopnie ciepła. Pół roztopiony śnieg na chodnikach utworzył ślizgawicę. Przypominamy panom właścicielom domów przy tej okazji o rozporządzeniu policyjnem, że należy chodniki posypywać piaskiem, aby uchronić przechodniów od nieszczęśliwych wypadków. Kierowcom samochodów zaś zwracamy uwagę, że w mieście należy jeździć wolno bowiem kałuże potworzone na brukowanych ulicach podczas szybkiej jazdy opryskują błotem przechodniów.

— **Nad głowami restauratorów zawisła groza redukcji,** nie dziw więc, że się jednoczą i obmyślają środki obrony. Szeroko je omawiano dnia 3 lutego na zebraniu Stowarzyszenia Restauratorów w Kasynie Robotniczem (Dolina). Prezes p. Kocerka i wiceprezes p. Palejowski oznajmili członkom, co w tej sprawie dotąd uczynił zarząd centralny. Rząd przyrzeczeń swych nie dotrzymał, koncesje odbiera się w dalszym ciągu, niejednym termin zwinięcia przedsiębiorstwa przedłużono na pół roku. Związek Restauratorów Zachodniej Polski zamierza **zaskarżyć rząd** zbiorowo, w tych przypadkach, gdzie koncesję na wyszynk napoi alkoholowych nadano przed rokiem 1921. Artykuł 4 Konstytucji wyraźnie przecie powiada, że nikogo nie wolno wywłaszczać bez odszkodowania... W gminach można zarządzić **plebiscyt** czyli głosowanie ludności, czy sobie życzy, aby restauracje pozostały lub zostały zniesione. Przedewszystkiem wywierać się będzie nacisk na posłów, aby ustawę przeciwalkoholową złagodzili. Z rozpaczy już niektórzy restauratorzy popełnili samobójstwa. Wzburzenie jest wielkie.

Starzy obywatele tracą zaufanie do Polski... Wobec groźby rewizji granic zachodnich rząd nie powinien tu nikogo ruszać, przeciwnie, polski stan posiadania wzmacniać!

— **Dalszy ciąg rocznego walnego zebrania „Sokoła" — Macierzy,** dnia 3 bm. poświęcony był wyborom członków różnych nowoutworzonych komisyj, jak komisji niestałych dochodów, komisji oświatowej, wychowania fizycznego i budowy Sokolni. Odpowiedź Magistratu, iż gniazdo niema co liczyć na przydział gruntu przy ulicy Królowej Jadwigi, ponieważ otrzyma go prawdopodobnie Izba Przemysłowo-Handlowa pod budowę nowego gmachu, wywołała niezadowolenie. Na wniosek inż. Szczudłowskiego wystosowano w tej sprawie apel do społeczeństwa i do władz. Treść jego podajemy na innem miejscu.

Ściślejszy zarząd gniazda już się ukonstytuował. Prezesurę dzierży Dr. Kantak, I. wiceprezesem jest Piotr Zwierzycki, II-gim Dr Kawczyński, sekretarzem — Grzegorek, skarbnikiem — Domagała.

— **Wentę** w Resursie Kupieckiej w niedzielę, 6 bm. o godz. 6-tej urządza Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze. Program przewiduje cały szereg urozmaiceń, m. in. występy sceniczne „taniec lalek", tańce oryginalne, jak: kozak, oraz muzyczne itp. Z pierwszej części wenty powinny skorzystać dzieci. Tańce ogólne rozpoczną się dopiero o godz. 9-tej wieczorem. Obfity bufet własny gwarantuje powodzenie tej zabawie.

— **Koło Związku Niższych Pracowników Pocztowych** urządza dziś w sobotę bal w salach Patzera przy ul. Św. Trójcy. Zarząd dla gości i członków przygotował moc niespodzianek. Początek o godz. 7 wieczorem.

Apel do społeczeństwa.

Zgromadzeni druhowie i druhny „Sokoła" Macierzy w Bydgoszczy na rocznem walnem zgromadzeniu, dnia 3 lutego br. oświadczają, iż świadomi swej pracy i posłannictwa w społeczeństwie, jakie spełniali pod zaborami, świadomi, iż na zewnątrz byli żywym obrazem uświadomienia ducha narodowego miljonów ludu, świadomi swych czynów wojennych, jakie spełnili podczas wojny o niepodległość Ojczyzny, nie mogę dziś spocząć w wolnej Ojczyźnie.

Muszą wzywać wszystkich nieposzlakowanych Polaków pod swój sztandar, do łączenia się i pielęgnowania ducha sokolego, by, gdy Ojczyzna będzie w potrzebie, żeby na swoją obronę znalaza miljony świadomych obrońców.

Zgromadzeni zwracają się do całego społeczeństwa Bydgoszczy a w szczególności do Rady miasta, Magistratu i prezydenta dra Śliwińskiego, b. pułkownika wojsk powstańczych w roku 1919 i 1920, by wszyscy pomni na usługi sokolskie **nie szczędzili swej moralnej i materjalnej pomocy,** zaś władze miejscowe by udzieliły **odpowiedniego gruntu pod budowę gmachu sokolego.**

„Sokół" Macierz prawie przez 40 lat nie miał znikąd pomocy, owszem prześladowano go, nie dawano mu się rozwijać, dziś we wolnej Ojczyźnie spodziewa się, że czynniki miarodajne przyjdą mu z pomocą, by mógł własny dom zbudować, swoje życie sokolskie w swoim własnym gmachu skupiać, innych tam łączyć, lub czasowo pomagać bratnim związkom. **Ufni w skutek i pomoc,** zgromadzeni zasyłają wszystkim obywatelom im przychylnym i życzliwym, sokolskie

CZOŁEM!

— **Kino i Film.** W ub. tygodniu wystosowali członkowie zarządu Tow. Właścicieli Kinoteatrów w Polsce Zachodniej, pp. M. Bawarski z Nakła, Twardowski, Olesiak z Poznania i Gorczyca z Bydgoszczy memorjał w sprawie filmu i kina do następujących przedstawicieli władz: p. ministrowi Spraw Wewnętrznych, p. Ministrowi dla Przemysłu i Handlu, p. Wojewodzie Bnińskiernu, i p. Wojewodzie Młodzianowskiemu. Wymienieni dygnitarze przyjęli delegatów osobiście, konferując z nimi o filmie i kinie, a także przyrzekli, że sprawa opodatkowania widowisk kinematograficznych musi być uregulowana.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Nazwisko topielicy zostało stwierdzone.** Jak już donosiliśmy w dniu 3 lutego wyłowiono z Brdy topielicę nieznanego pochodzenia. Obecnie okazało się, że jest to 63-letnia mężatka Marjanna Szyperska, stała mieszkanka Bydgoszczy (Podgórna nr. 16). Szyperska chorowała od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i prawdopodobnie w stanie zaburzenia popełniła samobójstwo.

— **Czyja portmonetka?** Na targu na Starym Rynku znaleziona została portmonetka z pieniędzmi. Poszkodowany może ją odebrać po udowodnieniu w IV komisarjacie P. P., ul. Wileńska nr. 3.

— **Policja aresztowała** 3 kobiety za uprawianie tajnego nierządu zarobkowego, 1 osobę poszukiwaną i 2 złodziei.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilka młodego) Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka nr. 32, pokój nr. 7.

— **Znalezione przedmioty.** W drugiej połowie miesiąca grudnia 1926 zgłoszono w Miejskim Urzędzie Policyjnym następujące przedmioty znalezione: 2 torebki damskie, 1 skrzynię, 1 portmonetkę, 1 pierścionek, 1 kapelusz. Również zgłoszono 6 psów przybłąkanych Prawo własności należy zgłosić w wspomnianym urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono 1 psa przybłąkanego (młody terrier) Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Zgubiono portmonetkę** z mniejszą ilością gotówki Uczciwego znalazcę uprasza się zwrócić portmonetkę do redakcji naszego pisma dla „Wiktora".



U golibrody.

— Panie redaktorze, pan był na tego wiecu od pana Rybicki? Bo ja tam poszedł. Ale jak pan Rybicki krzyknił parę razy: złodzieje! oddajcie pieniądzy! to ja sze schował za piecu i ja tak dzwonił zebami jak na dwunastówki. Ja dopiero wychylił głowy, jak ja usłyszał pana Uczekaj. Szkoda bardzo, że ja nimógł zrozumieć, co un miwi, bo ta hołoty na sali tak krzyczała: Uczekaj, oddał złoty waluty! szlagby trafił takiego patrioty! Ale najbardzi spodobił mi sze pan Rybicki, jak on rabnił z pieszczem w stołu i krzyknił: ja sze nie boje Uczekajowe bojówki! Po moi stronie jest prawdy, a po stronie pana Figlu jest Wisły i Bank Dyskontowy!

Wi pan co, panie redaktorze? Prawdy to jest wielka rzecz, ale za ni niedużo kupi. A Bank Dyskontowy, żeby był niewiem jak kiepski, to un jest zawsze bank i u głupie klijenty ma zaufanie i kredytu. To ja sze okropnie dziwił, że pan Rybicki szmi wychodzić na bank ze swoim aptekarskim prawdem. Ale ja mimoto czegiem wołał: wiwat! na pohybel! cześć! do kryminału! na hak!... komu ja tak krzyknił? Ja wim komu. Ja czegiem krzyknił, bo ja sze bał. A jak pan Szliwiński zdejmił surdutu, to ja był pewny, że teraz zaczni sze boks. I wtedy od góry do nogi oblazła mi gęsia skóra. Mnie zaczął bolić brzuch i skończyło sze na tem, że pan Fiołek musiał wyrzucić mi za drzwi.

Ja sobi potem przysięgnił, już nie iść żadnego wiecu. I ja sze tylko dziwie, gdzie był pan Rybicki, jak było te majowy rewolucy? Czemu on nie wyszedł z apteki na Rynku i nie zawołał: halt! ja nie pozwalam na żadny awantury! Kto sze nie boi Figlowy bojówki, ten nie byłby sze bał i Dziadkowy brygady.

List do redakcji.

Proszę o łaskawe umieszczenie listu wystosowanego do „Gazety Bydgoskiej":

Stwierdzam kategorycznie, że nie ja fabrykowałam, jak się Gazeta wyraża, wszystkie rezolucje odczytane na wiecu, lecz p. aptekarz Rybicki, a ja pisałam je tylko pod dyktandem.

Dziwię się bardzo, ż Gazeta B. posługuje się kłamstwami, chciałaby koniecznie uchodzić za organ inteligencji bydgoskiej.

Nie proszę o umieszczenie w takiej gazecie sprostowania lecz posyłam je do „Dziennika Bydgoskiego".

Cecylja Doberstein(ówna).

Siernieczek-Kapuściska.

Z walnego zebrania Polsk. Stron Chrześcijańskiej Demokracji Koła Siernieczek. W ub. sobotę odbyło się walne zebranie Koła Chrześc. Demokracji Bydgoszcz-Siernieczek przy licznym udziale członków i sympatyków. Zebranie zagaił prezes Koła p. Fryka. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania p. prof Kaźmierczak wygłosił bardzo interesujący referat o obecnem położeniu politycznem. Referent uzasadnił naprzód nasz stosunek do innych ugrupowań jak i do obecnego rządu. Łatwo jest wszystko ganić i na wszystko się pienić ale gorzej dać dobre wskazówki. Tą właśnie drogą idzie Chrześc. Demokracja współpracując w rządzie. W dalszym ciągu swego referatu poruszył prelegent nasze stosunki z zagranicą, mówił także o największym szkodniku dla Państwa, którym jest komunizm i który bezwzględnie trzeba w zarodku wytępić.

Po referacie przystąpiono pod przewodnictwem p. Trepczyńskiego do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. Fryka jako prezes, Winkel jako zast. prezesa, Rosiński jako sekretarz, Skiba jako skarbnik (wszyscy ponownie), Sznajder jako zast. sekretarza, oraz pp. Dombek i Pawlikowski jako ławnicy.

W wolnych głosach omawiano bolączki tut. społeczeństwa. O sprawach tych pisał już „Dziennik Bydgoski“. Wskazywano na konieczność pobudowania przedłużenia obecnej linji tramwajowej z Bartodziei do Kapuścisk naokoło drogą prywatną Lloydu Bydgoskiego na ul. Toruńską do Strzelnicy. Innych ruch zapanowałby w tem przedmieściu, gdzie tyle fabryk i tartaków się znajduje. Możeby wówczas lekarze z Bydgoskiej Kasy Chorych prędzej zawitali do tej dzielnicy. Naprawa tych wprost przykrych stosunków powinna nastąpić jaknajprędzej, leży to bowiem w interesie i rozwoju m. Bydgoszczy. Tymczasem nic zgoła dla Siernieczka się nie robi.

Należy się uznanie zarządowi Koła Chrześcijańskiej Demokracji, a szczególnie prezesowi p. Fryce, że wszystkiemi możliwemi drogami stara się o naprawę tych niezdrowych stosunków.

— **Podziękowanie.** Na budujący się kościół Matki Boskiej Nieust. Pomocy na Szwederowie złożyli: Zofja Chmielewska 15 zł., Bron Rutczyński 5 zł. Tobolewski 10 zł., fam. Hałasów 10 zł., Skorczewska wdowa 2 zł. Szumczyk 4 zł., F. Orłowski 5 zł. Grześkowiak 5 zł. Wesołek 5 zł., Kołodziejski 3 zł. fam. Gilów 10 zł., Rydlewska 6 zł., Gąsiorek 5 zł., Smeja wdowa 5 zł., Wł. Urbańska 5 zł. Janiccy i Wita 5 zł., fam. Bergandy 5 zł., Kapłoński 2 zł. Wł Kowal 10 zł., Ściesiński 25 zł., Wer Hintz 5 zł., fam. Wojciechowskich 10 zł Wacław Kiełpikowski 10 zł., Kaczmarek 5 zł Gomol 6 zł fam. Kuchtów 15 zł. Gaca 5 zł., Marja Mrug 10 zł., Marciniak 5 zł., fam. Zydlewskich 10 zł., fam. Małków 15 zł., fam. Łagunów 15 zł., Anastazja Żymich 5 zł., fam. Szwajkowskich 10 zł., Budnicka 10 zł., Łowińska 2 zł. Kołodziej 60 zł. C. d. n.

Serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Konopczyński.

Morski bal.

Co za hałas? co za wrzawa?
Czy rozruchy dzisiaj w mieście
Nie! nie stanie się nic złego!
MORSKI BAL się zbliża wreszcie!

MORSKI BAL! Raz pierwszy tutaj!
Dziewiętnastego lutego!
Każdy — kto się chce zabawić
Szczerze cieszy się na niego!

Będzie sławny nasz komandor
Zastęp dzielnych marynarzy...
O nich panna czy panienka
Z utęsknieniem zawsze marzy...

Będzie mnóstwo niespodzianek
Bufet świetny... kram z kwiatami...
Będzie wreszcie cud — kotyljon
Z prawdziwymi sygnałami!!!

Gdy wywieszą panie sygnał:
„Och ratujcie — okręt tonie!“
Wnet pospieszą dzielni chłopcy
I podadzą zbawcze dłonie!

Gdy pogrążon w fali tańca,
Ktoś: „Pomocy“ tam zawoła,
Piękne panie i panienki
Ratownicze rzucą koła!

Będzie... nie! już nic nie powiem
Przyjdźcie! sami zobaczycie!
To zabawa — co zostawi —
Wspomnienie na całe życie!!

MORSKI BAL! Pamiętać proszę!
Dziewiętnastego lutego!
Sala Orła!! — Strój balowy!!! —
Do widzenia więc miłego.

HALINA ZBIERZCHOWKA.

Z filatelistyki.

W lipcu ub. roku grono obywateli bydgoskich założyło **Towarzystwo Filatelistyczne**, brak jakiego dawał się głęboko odczuwać w naszem mieście. Jak sama nazwa wskazuje, celem Towarzystwa było zrzeszyć jaknajwiększą ilość ludzi poświęcających się zbieraniu znaczków pocztowych i tworząc organizację społeczną kolektywnie dążyć do umiłowanego celu.

W dziedzinie filatelji pozostaliśmy w tyle za narodami Europy zachodniej, a jednym z główniejszych powodów owego opóźnienia był brak organizacji skupiających licznie rozsianych na ziemiach Polski zbieraczy.

W żadnym z objawów życia nie daje się tak zauważyć jak filatelistyce konieczność stałego kontaktu z zagranicą, a raczej ze zbieraczami zamieszkałemi w obcych krajach. Jakże ubogim jest bowiem materjał filatelistyczny w Polsce i z jaką trudnością walczyć muszą zbieracze zanim posiądą do zbiorów swoich jakikolwiek znaczek cudzoziemski. Jak trudno jest orjentować się stale w nowych wydaniach znaczków pocztowych, które stale ukazują się we wszystkich krajach świata.

A czy nie nasuwa się ogrom trudności przy selekcji znaczków, których dotychczas na całym świecie wydano z górą 53.000 sztuk!

Aby umożliwić szerokim kołom zbieraczy klasyfikację posiadanych przez nich znaczków, a w szczególności ukazujących się emisji, Bydg. Tow. Filat. postanowiło w formie tygodniowych komunikatów podawać do wiadomości zainteresowanym czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ wszelkie dane dotyczące nowo wydanych znaczków.

Jednocześnie B. T. F. podejmuje się udzielania wszelkich informacyj i wyjaśnień dotyczących działu filatelji, tak, by tą drogą nawiązać łączność, o ile można ze wszystkiemi filatelistami i, aby mogło służyć wielkiej idei popularyzacji Filatelji w Polsce.

Licznym organizacjom zachodnim, posiadającym poważnie rozwiniętą prasę filatelistyczną przeciwstawić możemy nieliczne związki i towarzystwa w Polsce, nie przekraczające liczby 15, liczba członków nie przekracza 1000, co na 30 miljonowy naród jest cyfrą nawet więcej niż skromną.

Nowości filatelistyczne.

(Dział redagowany przez Bydgoskie Towarzystwo Filatelistów).

ABISYNJA. Znaczek wartości 1 dolar Talawi (dolar) wydanie z roku 1919 ukazał się obecnie z przedrukiem nowej wartości ½ guerche na 1 palais ciemno-różowy (brunatny).

AITUTAKI. Znaczek 1 karmin (czarny) ukazał się obecnie z nowym znakiem wodnym N Z ✱ w kolorze jasno-karminowym.

BELGJA. Znaczki dobroczynne na korzyść chorych na gruźlicę z napisem „PRO TUBERCULATIS BELLI“ 5+5 C (entimes), czekoladowy; 20+5 C (entimes), czerwono-brunatny, 50+5 C (entimes), fioletowy; 1,50 Fr + 25 C. (entimes), niebieski; 5+1 Fr (ancs), czerwony.

Dotychczasowe znaczki typu „Monteneż“ portret Króla zwrócony profilem w lewo zostały wycofane i zastąpione rysunkiem typu Houyoux (głowa zwrócona w prawo). 1 F (ranes) żółty 1,50 F (rancs) ciemno-błękitny; 5 F (rancs), żółto-zielony; 10 F (rancs) brunatny.

Znaczki te różnią się od dotychczasowych typu Houyoux tem, że cyfry oznaczające wartość umieszczone są tylko na lewej tarczy dolnej, na prawej natomiast umieszczona jest wartość jednostki monetarnej.

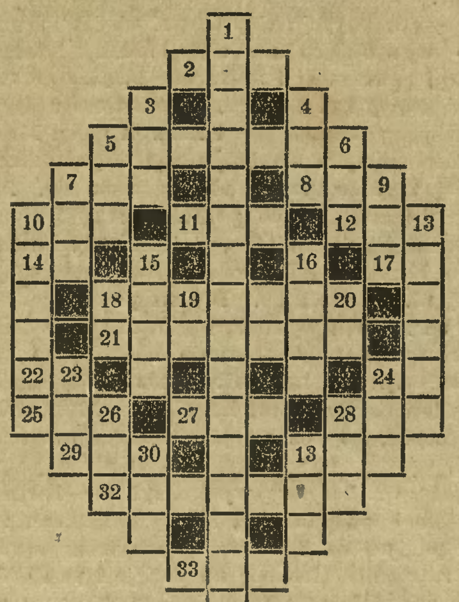
Serja znaczków kolejowych (opłata paczkowa) uzupełniona została następującemi wartościami:

30 C (entimes) fiołkowy; 50 C (entimes) różowy; 90 C (entimes), szaro-niebieski; 6 Fr (rancs) brunatny; 7 fr. (ancs), żóty; 8 fr. (ancs), brunatny; 9 fr. (ancs), fioletowy; 10 fr. (ancs), zielony; 20 fr. (ancs), różowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Zagadka krzyżykowa.



Pionowo: 1) Najpoczytniejsze pismo Pomorza i Poznańskiego, 3) Znany komik kinowy, 4) Restauracja, 5) Wyższy urzędnik państwowy, 6) Część głowy, 7) Amerykańskie imię, 9) Nakrycie, 10) Formacja wojskowa, 13) Wyrób alkoholowy, 15) Ptak, 16) Filozof niemiecki 19) Miara obszaru, 20) Zaimek, 23) Postać starego testamentu, 24) Co potrzebne do wygrania, 26) Wyrób mlecz. 28) Żmija, 30) Marszałek francuski XIX. w., 31) Zaimek.

Poziomo: 2) Skutek żalu, 5) Imię męskie, 7) Bicz 8) Okres czasu 10) Zwierzę domowe, 11) Co każde naczynie powinno mieć, 12) Wyrób owocowy, 14) Rzeka w Syberji, 17) Zaimek, 18) Co podpisano w Wersalu, 21) Wielka maszyna do wytwarzania siły, 22) Koszka inaczej, 24) Zaimek francuski 25) Przydatek do potraw, 27) Część ciała ludzkiego, 28) Część siała ludzkiego, 29) Zaimek, 31) Ptak, 32) Bunt, 33) Skrót nazwy wielk. przedsięb. państwowego.

Nr. 532.

Nie był on dzieciną,
Jednak go ochrzcili;
Nie obarczon winą,
Przecież powiesili.

K.

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 30: puder, — pudel; nr. 31: pajac — pałac.

Trafne rozwiązania nadesłali z Bydgoszczy: M. Jarocka, E. Jarocki, M. Mówińska, B. Senger, M. Jakubowski W. Wolarski, J. Meller, N. Jaworska, B. Jackowski, J. Lustig, H. Szafarzówna, I. Sauer St. Czabański, J. Michnik, J. A. Schab, W. Sztukiewiczówna, M. Grzegorczykówną, M. Błaszakówna, E. Błaszak, F. Błaszak, A. Góralewski K. Góralewska, St. Nadolny, J. B. Rychter, A. Siuchniński, T. Kulpa, E. Burzyńska H. Wiśnicka, W. Sapeła K. Rygiel, A. Krause, A. Krause, L. Krügerówna, M. Safianówna, L. Kucharzewska, H. Nowicka, E. Mikołajczak, K. Badura, L. Dachtera, K. Orchowski B. Muszkowski, **J. Orłowska,** B. Gliszczyński, M. Guziołkówna, H. Misterek R. Radoniski, W. Boguska, M. Kozłowski, Z. Domańska, M Zarębski, St Nowicki, L. Gołąbkówna A. Piechowska E. Spychalska P. Drabikówna, B. Gerth, K. Turecka, Fl. Porzych, W. Sarnowski, M. Enskajtówna, A. Nowakowski, P. Wałkowski, P. Glasner, Fr. Czerniak H. Gołąbczakówna, M. Domagalska, W. Kown, St. Wwiatkowski, J. Bzdawczanka, M. Kempińska, W. Lampkowski E. Szwacki, Fr. Domagalski, K Nowaczykówna, A. Wieczorowska Kl. Domagalski, H. Kopczyńska, L. Majewski, W. Zjawińska, M. Kwiatkowski, J. Hoffmanówna, J. Brochocki. T. Andrzejaczek **R. Popiołek,** T. Świnecka, J. Świnecka, Białkowski, H. Glyda, A. Wojnarowski, A. Sanok, J. Szwacki, R. Grabowski B. Grabowski. H. Chorynacka, L Krenicki, W. Łukaszewicz, R. Gniatczyk K. Tarderska, M. Kubiatowicz, L. Rekowski, E. Papis, J. Kriesówna, Z. Papis, J. Weber, A. Szwacka, J. Kubiakówna, A. Wańtowski, A Ormiński K. Bendig J. Grzelczak, M. Bendiżanka, Z Woźniewski, St. Bendiżanka, B. Szwacki.

Z prowincji: J. Dobrowolski — Toruń, B. Krawczyk — Zajezierze, Z. Ławrencówna — Trzemeszno, Z. Mechliński — Pelplin, G Lenartowska — Wagrówiec, Wł. Szwaszek — Trzemeszno, M. Günter — Klonowo, E. Misiołek — Wieleń, A. Kujawa — Wągrówiec, A. Ziarnkowa — Nakło, K. Jarzynówna — Koronowo B. Tomaszewski — Zbąszyń, Kl. Furmanek — Fordon, St. Tollik — Gniew, L. Skupniewicz — Nakło, St Dyłówna — Nakło, A. Krzycki — Żnin, A. Wagner — Pakość, St. Smolińska — Strzelewo, Fl. Barylski — Maksymiljanowo A. Litwicki — Inowrocław, A. Żmudzińska — Grabószewo, M. Głuszek — Strzelno, Fr. Ossowski — Nakło, J. Ciszewiczówna — Imiołki, Cz. Kuczyńska — Łabędzin, Z Kwiecieniówna — Łobżenica, L. Śróbka — Chełmno, A. Wegner — Mrocza **Z. Jagielski — Tczew,** Murawska — Nakło, A. Bosowa — Glinowo, . Estkowski — Powidz, St. Kolańczyk — Inowrocław, A. Starkowiak — Żerniki, Perschkowa — Chełmża, A. Biesek — Biała, B. Dylewicz — Barcin E. Głuch — Krępkowo, H. Dróbczanka — Chocicza, Cz Wesołowski — Siemianowicze, H. Milbracht — Łochowo, H. Murach — Drążno, A. Schreiberówna — Fordon, Fr. Jeske — Mały Mędromierz, I. Jeskówna — Mały Mędromierz M. Dejna — Bzowo, B. Matuszewski — Miłosław, A. Śledzikowski — Luzino, J. Gölger — Osowo, F. Kurczewski — Kiszkowo, B. Januszewski — Gródek, A. Brycki — Żnin, St Rychłowski — Krostkowo, H. Janicka — Nakło, H. Kowalewska — Gniew W. Krygier — Żnin, M. Kowalewska — Gniezno, B. Piasecki — Złotniki Kujawskie, Cz. Gawroński — Żnin, E. Waldyń — Laskowice, B. Porzych — Niwy, A. Koniec — Ślesin, W. Szybowicz — Szubin, H. Jaworski, W. Mundkowski — Osielsko, D. Mątkowska — Osielsko, W. Bajszczak — Inowrocław, E Dawid — Sępólno, J. Galubiński — Nakło, E. Łagiewka — Gębice, Z. Mrallówna — Tczew, K. Sędzierski Łagiewniki, W. Drajenerówna — Mogilno, H. Kłos — Chojnice, J. Wronecka — Barcin, R. Kotowski — Żnin, St. Koziarska — Mogilno, T. Kowalczyk — Szaradowo, W. Szorski — Nakło, M. Pełasikówna — Więcbork, **E. Dawid — Nakło,** M. Wyppichówna — Szelejewo, M. Sokołowski — Świecie, St. Rybarczyk — Czarnków, E. Tomaszak — Drawsko, Fr. Kowalik — Gąsawa, Z. Gobowicz — Wągrówiec, W. Kaniewska — Wągrówiec F. Kaczmarkiewiczówna — Nakło, E. Michalska — Wągrówiec, St Majchrzak — Stanisławowo, I. Skrzypczakówna — Wielkie Zajączkowo, H. Perlikówna — Topólno, T. Nowakówna — Piechcin, P. Winkowski — Wieruszów, Z. Cygankówna — Żnin, A Puszówna — Nowymostek, N. Krymska — Solec Kujawski, St. Chojecki — Solec Kujawski.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: **Al. Dawid, Nakło,** za efektowne i artystyczne rozwiązanie szarad autor (Kr. Krasicki „Wiersze Figlarne“.)

II-gą: **Jadwiga Orłowska, Bydgoszcz,** Seminaryjna 9, (J. Fenimore Cooper „Skórzana pończocha“.)

III-cią: **Zygmunt Jagielski, Tczew,** Podchmurna 17, (Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski „Kraj lat dziecinnych“).

IV-tą: **Ryszard Popiołek. Bydgoszcz,** Chrobrego 7, (Anna Lewicka zebrała „O wynalazkach“.)

Wesoły kącik.

W szkole.

Nauczyciel:

— Kiedy jest najdogodniejsza pora do zrywania jabłek?

Chłopiec po namyśle:

— Wieczorem, kiedy ogrodnik je wieczerzę, a pies jeszcze nie spuszczony z łańcucha.

Łacina.

— Dlaczego lekarze przy chorym rozmawiają po łacinie?

— Bo widzi pan, chcą chorego zawczasu przyzwyczaić do języka umarłego.

Prawdziwy myśliwy.

Pewien „myśliwy“ chodził cały dzień po polu i nic nie zastrzelił. Chcąc uniknąć szyderstw i przycinków od żony, kupił zająca w składzie i triumfalnie wraca do domu.

— To ty sam upolowałeś tego zająca? — pyta żona.

— Własnoręcznie z własnej strzelby.

— W sam czas go zabiłeś, bo już zaczął się psuć ze starości...

Wdzięczność w monecie.

Adwokat wywikłał klienta z bardzo ciężkiego procesu. Po pomyślnym wyroku klient dziękuje:

— Złoty mecenasie! Jakże mam wyrazić moją wdzięczność za tak dobre rozwiązanie sprawy? Czem ja się mecenasowi odwdzięczę?

Na to adwokat:

— Niema o czem gadać, kochany mój kliencie! Od czasu jak wynaleziono pieniądze, już się takich pytań nie stawia.

Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

XXI.

Jak wyśledziłem Aleksieja Melinowa, mordercę bogatego plantatora z Hawanny.

— Opowiem też panu jeden z mych trudniejszych kawałów, ale który bodaj czy nie najlepiej mi się opłacił w mojej praktyce detektywa.

Było to w parę miesięcy po ustąpieniu Prusaków z Bydgoszczy. Policja niemiecka nie nawiązała jeszcze stosunków z naszą, organizującą się dopiero policją. To też nie zdziwiłem się, gdy od policji hamburskiej dostałem formalne urzędowe zlecenie w następującej sprawie:

Niejaki Aleksiej Melinow, oficer marynarki rosyjskiej, zamordował w Hawannie bogatego plantatora, zabrał mu olbrzymie pieniądze, z niemi udało mu się uciec do Londynu, skąd przeprawił się do Hamburga, gdzie policja została o jego przyjeździe powiadomioną, ale o 12 godzin zapóźno. Melinow opuścił już Hamburg, aby przedostać się do sowieckiej Rosji, gdzie czułby się prawdopodobnie bezpieczny przed pościgiem władz. Policja hamburska miała poszlaki, że do Rosji chce on dostać się przez Polskę i to via Bydgoszcz. Chodziło o wyśledzenie i przytrzymanie mordercy, przyczem miałem nie żałować żadnych kosztów i jechać za nim choćby na sowiecką granicę, bo rodzina zamordowanego plantatora na koszta pościgu za zbrodniarzem dała wielkie sumy pieniężne do dyspozycji, a także za ujęcie go wyznaczyła wielką, bo 10.000 funtów szterlingów wynoszącą nagrodę.

Wszystko to było bardzo ładnie, ale miało jeden sęk. Rysopis mordercy był bardzo niedokładny. Jedyny o nim szczegół charakterystyczny był ten, że morderca na przedramieniu powyżej łokcia ma tatuowaną kotwicę w otoku pięcioramiennej gwiazdy.

To zlecenie policji hamburskiej miało zatem bardzo słaby podkład. Zabrałem się jednak do roboty więcej dla ambicji niż w nadziei zdobycia pieniędzy. Było to w czerwcu 1919. Bydgoszcz miała już tysiące napływowych mieszkańców, w tem setki rosyjskich emigrantów, ludzi zazwyczaj biednych, którzy zjeżdżali do Bydgoszczy, ponieważ wśród rosnącej drożyzny Bydgoszcz była bodaj czy nie najtańszem miastem w Polsce.

Począłem więc śledzić w rosyjskiej kolonji za osobnikiem według — jak powiedziałem — bardzo niedokładnego rysopisu. Po długich oględach wielu po rosyjsku mówiących przybyszów, zatrzymałem moją uwagę na pewnym gościu, zamieszkałym w hotelu pod Orłem. Był on tam zameldowany jako Jan Giörup ajent drzewny ze Sztokholmu i miał też taki paszport. Ale paszport nic nie mówi. Natomiast uderzała mnie inna rzecz. Miał cerę twarzy opaloną od słońca i obłuszczoną od wichru a głównie że chodził rozstawiając szeroko nogi, co jest cechą marynarzy, muszących utrzymywać równowagę na kołyszącym się okręcie.

W restauracji hotelowej, gdzie zwykle jadał, obserwowałem go z daleka, i coraz więcej nasuwało mi się wątpliwości, czy to nie jest Melinow. Nie starałem się wcale do niego zbliżyć, aby ptaszka — jeśli to on — nie spłoszyć. Rzecz dałaby się kapitalnie rozwiązać, gdybym mógł oglądnąć jego lewe przedramię, czy ma tam wytatuowaną kotwicę. Ale jakże to zrobić...

W praktyce mojej muszę się nieraz posługiwać dziewczętami nieszczególnej konduity. Otóż jedna z tych moich konfidentek na moje polecenie rozpoczęła na niego polować, i to ze skutkiem. Rzekomy Swerin nawiązał z nią przelotny stosunek, jednak jak wygląda ramię szwedzkiego adonisa — zostało dla mej konfidentki tajemnicą.

Nie było już dużo czasu do stracenia, więc postanowiłem działać. Gdy Giörup wyszedł na miasto, zgłosiłem się do hotelu jako jego znajomy, a ponieważ go nie było, więc poprosiłem pokojówki, aby mnie wpuściła do jego pokoju, gdzie mu chcę parę słów napisać. Znalazłszy się tam, rzuciłem się do łóżka, gdzie — jak na to rachowałem — leżała nocna koszula tego gościa. Natrzeć wnętrze lewego rękawa u koszuli specjalnie spreparowanym proszkiem, było dziełem jednej chwili. Na biurku zaś zostawiłem mu parę słów po niemiecku, że znam Jana Giörupa ze Sztokholmu, nie wiem, czy to on właśnie jest tym moim znajomym, i że przyjdę jeszcze raz. Podpisałem fikcyjne nazwisko, i wyniosłem się, a na drugi dzień od rana stanąłem na czatach, aby owego Giörupa ciągle mieć na oku.

— Przepraszam pana, cóż to był za proszek?

— Kompozycja chemiczna, nieszkodliwa, ale wywołująca na ciele rodzaj bardzo ostrej pokrzywki i nieznośne swędzenie. Że mój zabieg był skuteczny, poznałem z tego, że Giorup ustawicznie i nerwowo tarł lewe ramię. Ale im się bardziej trze, tem bardziej ta niby pokrzywka zaognia się. Aż około 4 godziny po południu zauważyłem z radością, że mój Szwed idzie do lekarza, d-ra Herzoga, który ordynował na dzisiejszej ul. Śniadeckich. Gdy on po pół godziny od lekarza wyszedł, idę ja znów do d-ra Herzoga, a że znał mnie osobiście, więc przedstawiłem mu całą rzecz i spytałem, czy ten pacjent miał kotwicę z gwiazdą na ramieniu, bo bez wątpienia Giörup z tem dolegającem mu ramieniem do niego przyszedł. Dr. Herzog wystraszył się bardzo mojem opowiadaniem, i przyznał zaraz, że ów pacjent miał w ten sposób wytatuowane ramię. Udałem się na policję i pan Giörup został jeszcze tego samego wieczora aresztowany, a w miesiąc później wydano go władzom niemieckim jako poszukiwanego mordercę Melinowa.

Co się z nim dalej stało — niewiem. Przyznam się zato panu, że policja hamburska po świńsku postąpiła, bo z nagrody dziesięciu tysięcy funtów szterlingów ja dostałem tylko półtora tysiąca funtów. Resztę rozdzielono między innych funkcjonarjuszy policyjnych, choć przecie ja i tylko ja sam Melinowa wyśledziłem i spowodowałem jego aresztowanie. Ale i tak była to robota, która mi się sowicie opłaciła. Bo szczęście moje było w tem, że nagrodę wypłacono mi dopiero w rok później, gdy się już orjentowałem, że marka polska na psy schodzi. To też zostawiłem moje funty nienaruszone i zmieniłem je dopiero po zaprowadzeniu u nas złotowej waluty.

Kobiety w berlińskiej policji kryminalnej.

Sprawa Machan.

Podczas gdy w Warszawie już od jakich 2 lat pracują kobiety w policji kryminalnej, Berlin, stolica Niemiec, przyjął wedle „Germanji" z dnia 1 bm. dopiero obecnie 6 pań do policji kryminalnej. Poprzednio pracowały one w opiece społecznej. Przeszły one praktyczny kurs kilkumiesięczny i po złożeniu egzaminów otrzymały stanowiska w policji kryminalnej. Trzeba jednak zaznaczyć, że pierwsze kobiety w policji niemieckiej zostały powołane w Kolonji za okupacji angielskiej, gdy niemiecka prasa zaczęła się uskarżać na rzekome zaczepianie dziewczyn niemieckich przez żołnierzy okupacyjnej armji angielskiej. Anglicy sprowadzili wówczas instruktorki z Londynu, które wyszkoliły kilka Niemek do służby w policji obyczajowej. Po wyjściu Anglików magistrat koloński zwolnił jednak policjantki, gdyż starsze pokolenie Niemców wciąż przeciwne jest wyzwoleniu politycznemu kobiety. W ostatnim czasie sprawa oddania policji obyczajowej w ręce kobiet szeroko jest omawiana w prasie niemieckiej z powodu książki: **Vom Leben getötet.** Bekenntnisse eines Kindes Herder Verlag. Miały to być pamiętniki 16-letniej dziewczyny, przez policję niesłusznie oskarżonej o niemoralne życie, wtrąconej do oddziału wenerycznię chorych i poddanej kuracji salwarsanem, na co w końcu umarła. Książkę tę wydała przeorysza Urszulanek z klasztoru w Haselunne w Oldenburskiem. Okazało się, że autorką książki jest matka ofiary policji w Bremen, zmarłej w czerwcu 1924 r. Elżbiety Kolomak, którą w książce nazwano Machan. **Sprawa Machan** jest dziś poruszana na pierwszej stronie prasy berlińskiej nawet. Dla nas sprawa ta ma o tyle znaczenie, że ojciec ofiary policji bremeńskiej jest pono pochodzenia polskiego i utrzymuje skromny warsztat szewski, przyczem żona, Niemka, pomaga mu, zarabiając prasowaniem oraz jako praczka. Policja bremeńska, przed której prześladowaniem Kolomakowa schroniła się do klasztoru, chwyciła się teroru i zaaresztowała nieszczęsną matkę pod zarzutem rajfurstwa. Prasa niemiecka bardzo krytycznie zapatruje się wobec zarzutów policji bremeńskiej. Głośny skandal ten powinien przyczynić się do międzyeuropejskiej reorganizacji policji obyczajowej w tym duchu, aby nieszczęśliwe ofiary chuci męskiej nie oddawano celem poprawy wyłącznie w ręce mężczyzn z policji. **(b.)**



Poseł Wojewódzki

Tajemnica mody kobiecej.

Suknie łączone.

Suknie powstałe z połączenia ze sobą dwóch materjałów, są nieraz bardzo eleganckie, a zarazem praktyczne, gdyż można często dostać tanio ładny materjał w resztce (1½ — 2 mtr.) i dobrać do niego albo jakąś drugą resztkę albo też zużytkować materjał z niepotrzebnej już i podniszczonej sukni.

Do wszelkich połączeń nadają się przedewszystkiem odcienie barwy szarej lub beige'owej, ktróe harmonizują zarówno z barwami żywemi, jak i pastelowemi. Często łączy się ze sobą dwa kolory zupełnie odrębne i np. brązowy z blado-niebieskim, albo też z kolorem w tymsamym tonie tylko nieco jaśniejszym. Np. ciemnofijołkowym jasnym. Wytworne i strojne jest łączenie koloru czarnego z białym, odpowiednie zarazem i na popołudnie.

Przykład sukni z szarego crepe de chine'u i bronzowego satin: długa bluza z szarego crepe de chine'u przepasana poniżej bioder dosyć szerokim paskiem z bronzowego satin, po obu stronach paska (u góry i u dołu) zrobione są na bluzie małe zakładeczki. Rękaw długi, ujęty w przegubie wąskim paseczkiem z satin, nad którym również przechodzą pionowe zakładeczki. Dół sukni z bronzowego satin przyszyty do bluzy 20 cm. poniżej paska, rozchodzi się po bokach w dwie fałdy.

Wycięcie okrągłe obszyte bronzowem satin, do koła małe zakładeczki.

Dział kobiecy.

V.

Jak należy prać Radionem.

(Dalszy ciąg z n-ru 26 z dnia 2. II. 27 r.)

Pranie bielizny wełnianej i jedwabnej.

Materjały wełniane wymagają przy praniu specjalnie delikatnego obchodzenia się, a przedewszystkiem nie mogą być tarte. Właśnie z tego powodu RADION doskonale nadaje się do prania rzeczy wełnianych, usuwa on bowiem brud bez pomocy rąk. Należy szczególnie uważać, aby rzeczy wełniane były prane i suszone w temperaturze nie wyższej nad 30° C.

Przygotowuje się roczczyn RADIONU zaledwie ciepły i zanurza się w nim bieliznę wełnianą, przyczem porusza się ją w roztczynie i wygniata zlekka rękoma. Do płukania trzeba brać wodę bardzo miękką, najlepiej z małym dodatkiem RADIONU, potem wyżyma się rzeczy wełniane przez ręcznik lub kawałek płótna i powoli wysusza; prasować trzeba je z lewej strony rozciągając przytem tak, aby się nie zbiegły.

Jedwabie, pończochy i chusteczki jedwabne pierze się podobnie jak i materjały wełniane — w letnim roztczynie RADIONU. Do tego prania nadają się tylko lżejsze gatunki jedwabiu, a więc jedwab surowy, crepe de chine, fulary itp.

Koronki, firanki, bluzki koronkowe płucze się w zimnej wodzie, rozmiękczonej przez dodanie małej ilości RADIONU, przez co usuwa się większy brud; potem gotuje się je albo też pierze w ciepłym roztczynie RADIONU, zależnie od ich trwałości.

(Dalszy ciąg nastąpi — Wyciąć i zachować.)

W sprawie koncesji na zakładanie szkół prywatnych.

Kuratorjum podaje do wiadomości, że przy załatwianiu wniosków o koncesje na zakładania prywatnych szkół powszechnych, wydziałowych i średnich, będzie przestrzegać następujących zasad:

1. O koncesję mogą się ubiegać jedynie osoby, posiadające kwalifikacje zawodowe, przepisane dla właściwego typu szkoły.

2. Ta sama zasada odnosi się do pozwoleń na nauczanie.

3. Wnioski o koncesję należy składać do **dnia 1. marca** każdego roku. W bieżącym roku Kuratorjum przyjmować będzie wnioski do 1. kwietnia.

4. Do wniosku należy dołączyć: a) program nauki albo oświadczenie, że program zamierzonego zakładu odpowiadać będzie bez zmian przepisanym programom szkół państwowych; b) plan lokalu, przeznaczonego na szkołę z wymiarami; c) wykaz pomocy naukowych i urządzeń szkolnych; d) preliminarz budżetu szkoły, stwierdzający podstawy jej utrzymania.

5. Nazwa, ustalona w koncesji, jest obowiązkową nazwą zakładu; innej używać nie wolno.

6. Stosować w szkole i podawać do publicznej wiadomości można jedynie program zatwierdzony w koncesji.

7. Otwieranie nowych szkół, — dopuszczalne jest w zasadzie tylko z początkiem roku szkolnego.

8. Przed udzieleniem koncesji nie wolno bezwarunkowo zbierać uczniów w szkole.

Kurator Szkolny
w Poznaniu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

G Kop. Bydg. W sprawie „Bartodzieje a nie Bartłodzieje" szeroko i źródłowo wyjaśnił p. (b), a pańskie twierdzenie jeszcze nie wyczerpuje tematu.

Henryk T., Rogoźno Wlkp Wszechnica Samokształcenia, Bydgoszcz Kordeckiego 2, jeszcze dotąd istnieje.

Józef Lamberski, Osowagóra. Prosimy o pofatygowanie się do nas osobiście.

St. Wr. Linówiec. Wkładki złożone w bankach waloryzuje się na 5% ale waloryzuje się tylko taką część wkładki, jaka w chwili złożenia odpowiadała 2500 zł. Waloryzacji ulegają tylko wkładki złożone do końca 1922 r. Wkładki po r. 1921 nie ulegają waloryzacji tak, iż będą zwracane według relacji 1,800.000 mkp. = 1 zł. (p. zresztą § 17.) Stan majątkowy danego banku lub kasy, wpływa również na stosunek waloryzacji wkładek.

P. P. Barcin Powinien był zgłosić się podczas konkursu, a jeżeli tego nie uczynił, to jego w tem wina. Pretensji obecnie nie ma prawa rościć.

Mas.. Świecie. 168 zł plus zaległe odsetki obliczone według wyznaczonej skali procentowej przez obie strony.

K M. Miłosław. Piorunochrony otrzymać można w zakładzie instalacyjno-blacharskim p. L. Sosnowskiego, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich.

A. Nowaczyk, Mogilno. Potrzebne jest świadectwo przemysłowo-handlowe III-ciej kategorji.

K. B N. Nie

L. emeryt w Tczewie. Związek Emerytów, Bydgoszcz, Dworcowa 81a, prezes inż. Szczudłowski.

Tow. P i W. Grupa, obóz ćwiczeń Owi panowie znajdują się przeważnie w Warszawie lub zagranicą.

A. P. Wola Wiśniowa. Słuszne są uwagi. Pisaliśmy już o tem, a powtarzać się nie chcemy.

J. B Czarny Las. Ustawa ochrony lokatorów mówi o tem wyraźnie.

B. Witkowski, Nakło. Odpowie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wydział personalny, Warszawa ul. Miodowa.

St K Czemery Pośrednictwem pracy zajmuje się P. U. P. P. w Toruniu Bydgoszczy Poznaniu itp. większych miastach.

Fr Kempski, Kruszwica Należy się odwołać do radcy wojewódzkiego urzędu podatkowego w Poznaniu. Do listu dołączyć znaczek stemplowy.

Wł B. starszy strażnik celny w W Remont przeprowadzić na swój koszt i zlikwidować przy wypłacie czynszu.

Poszkodowany. Zbadać najpierw w sądzie, czy taki zapis spadkowy istnieje; jeżeli tak, to musi w nim być podane, jaka część przypada na każde dziecko. Gdy formalnego testamentu nie było, to ma pan prawo żądać od brata swoją część majątku.

Z. Z. 10. Pytania nie rozumiemy.

B. R. W. Należy jeszcze zaczekać Wyjaśnienie damy, gdy ukaże się w „Monitorze" taka ustawa, już definitywnie obowiązująca.

— **Tow. Głuchoniemych.** Zebranie miesięczne w niedzielę, 6 bm. o godzinie 5 po poł. u p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Nabożeństwo z kazaniem w przyszłą niedzielę.

— **Dzisiejszy bal młodzieży kupieckiej.** W ostatniej chwili przypominamy o balu maskowym Związku Pracowników Kupieckich, który odbędzie się dzisiaj, w sobotę w salach Strzelnicy. Początek balu o godzinie 8-ej. Wstęp za zaproszeniami.

— **Zabawę karnawałową** urządza Zarząd Obwodowy Towarzystw Powstańców i Wojaków w niedzielę, 6 bm. o godz. 6.30 wieczorem w „Ognisku". Komitet zabawowy przygotował 3 nagrody dla najoryginalniejszych kostjumów.

— **Sokoli z Bielawek** przypominają w ostatniej chwili o swej zabawie karnawałowej, która odbędzie się dziś w sobotę w sali p Ferenca, ul. Senatorska 76.

— **Zabawę karnawałową** urządza tutejsze Tow. Ogrodników zawodowych na miasto Bydgoszcz i okolice w dniu 6 bm. w wspaniale udekorowanej sali lokalu p. Wicherta. Początek o godz 6-ej wieczorem. Przygrywać będzie doborowa orkiestra jazzband Zarząd i komisja zabawowa robią wszelkie starania i przygotowywują cały szereg niespodzianek dla gości, aby ten, który przybędzie na zabawę był jednem słowem zadowolony. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można jeszcze nabyć w kwiaciarni „Róża", p. Przybylskiego, ul. Gdańska 137.

— **Doroczny bal Tow. Pomocników Fryzjerskich** odbędzie się dziś, 5 lutego w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Komisja stara się, by uprzyjemnić Szan. gościom pobyt na powyższym balu, przez moc niespodzianek w pięknie udekorowanych salach

— **„Majster Baltazar"** dwuaktówka sceniczna zostanie odegraną w niedzielę, 6 bm. o 5-tej wieczorem przez Stow Młodzieży Polek ej „Brzask" przy Farze w szkole ks. Piramowicza, ul. Bernardyńska. Sekcja amatorów sceny zaprasza uprzejmie na owe przedstawienie jaknajszersze sfery naszego obywatelstwa.

— **Czwarty doroczny „Wieczór"** Tow. Wszechpomocy młodzieży Liceum Handlowego pod protektoratem p. B. Kasprowicza, prezydenta Izby Przemysłowo - Handlowej odbędzie się dzisiaj (5 bm.) o 8.30 wiecz. w salach Liceum Handlowego przy ul Królowej Jadwigi 17. Oprócz Zarządu Tow. Wszechpomocy zajmuje się organizowaniem zabawy komitet, w skład którego wchodzą: prof. dr. Lipczyńska, dyr. Sidorenkowa, dyr Skalska dr. Strzemeska, p Widyńska, prof Żukowska. Tańce prowadzić będzie wytrawny wodzirej. Bufet smaczny i tani. Niezależnie od tego przybędą liczni sympatycy Liceum i ci co pragną miłej zabawy.

PROGRAM W KINACH.

— **„Złodziej z Bagdadu"**, czarodziejska baśń wschodnia, olśniewa swym przepychem dekoracyj i blaskiem pałaców tłumnie ściągającą do kina „Kristal" publiczność, jak również sprytem i losem złodzieja bagdadzkiego oraz sztuczkami fakirskiemi. Gra Fairbanks'a jest mistrzowską, technikę zaś obrazu trudno określić, tak jest tajemniczo skonstruowaną.

— **„Pożar serc"**, wspaniały obraz filmowy słynnej wytwórni paryskiej, który we środę wszedł na ekran kina „Nowości", okazał się rzeczywiście arcydziełem, za jakie go ogólnie ogłaszano. — W następnym programie ukaże się na ekranie kina „Nowości" operetka najnowszej produkcji, pełna dowcipu i humoru p. t. **„Cnotliwa Zuzanna"**.

— **Kino „Marysieńka"** dzisiaj po raz ostatni daje „Zatajone ojcostwo" oraz program sceniczny. W niedzielę premjera wystawnej farsy filmowej p. t. „Księżna mimowoli" z sympatyczną Konstancją Talmadge w roli tytułowej. Równocześnie ze zmianą filmu następuje całkowita zmiana programu na scenie.

— **„Corso"** wyświetla podwójny program 16 aktów razem, Pat i Patachon jako pogromcy wilków. Dorota Gish — „Detektyw w spódnicy" i Fridolini jako „Pasażer na gapę".

— **Akcja propagandowa za Górnym Śląskiem.** Codziennie o godz. 12 w południe odbywają się w sali kina „Kristal" odczyty propagandowe o Gorn. Śląsku wraz z wyświetleniami filmowemi. Odczytów prelegenta p. Kaubego wysłuchało już około 20.000 młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich, zawodowych i powszechnych w Poznaniu, Grudziądzu i Bydgoszczy, przyczem młodzież nasza ma sposobność oglądać choć na ekranie, wielkie warsztaty pracy ludu polskiego na Górnym Śląsku, o które stoczono tyle walk, przelano wiele krwi i po które ciągle jeszcze sięga łapa pruska.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Tow. oświatowego „Lech" odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. w salce posiedzeń „3 Maja" przy pl. Piastowskim o godz. 8 wiecz.

O. P. N. „Gwiazda". Zbiórka I dr. odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu w poniedziałek, 7 bm. w sekretarjacie Związku Pracowników Kupieckich, ul. Mazowiecka 43, o godz. 8 wiecz. Komplet konieczny.

O. P. N. „Sokół V" Okole-Wilczak. Zebranie dziś, o 7 wieczorem „Pod aeroplanem", ul. Nakielska. Komplet I i II drużyny z powodu wyjazdu do Solca pożądany.

Cech krawiecki przypomina członkom i sympatykom swój wieczorek, w niedzielę, 6 lutego, w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Początek o godz. 5,30 wiecz.

Towarzystwo Filatelistów w Bydgoszczy prosi o przybycie członków na zebranie we wtorek, dnia 8 bm. ogodz. 19, w Resursie Kupieckiej (salka klubowa), przy ul. Jagiellońskiej. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście i sympatycy mile widziani.

Stow. „Brzask" (przy farze). Dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem zbiórka na placu koszar. przy 62 pp. O godz. 7,30 ćwiczenia karabinami.

Walne zebranie Tow. Rzemieślników polsko-katol. w niedzielę, 6 bm. o 4-ej po poł., w salce przy kościele św. Trójcy.

Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz III. Zebranie komisji zabawowej odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godz. u druha Konieczki, przy ul. Lenartowicza.

Tow. Młodz. „Monsalvat". Zabawa karnawałowa odbędzie się dziś, 5 bm., w sali p. Kleina, ul. Toruńska 157.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców. Zebranie miesięczne w niedzielę, 6 bm. o 4 po poł., w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Zebranie Stow. Kobiet pracujących w handlu i konfekcji odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godzinie 7 wiecz. w salce przy kościele św. Trójcy. Wykład wygłosi p. prof. Monasterski o górnictwie.

Oddz. piłki nożnej „Naprzód". W niedzielę, odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy I dr. O. P. N. „Naprzód" a I. dr. O. P. N. „Gwiazda", o godz. 3, a II dr. O. P. N. „Naprzód" a II dr. „Gwiazda" o godz. 1. na boisku przy ul. Szczecińskiej (61 pp. Wlkp.).

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Wszystkich członków czynnych uprasza się o punktualne stawienie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 9,45 na chórze we Farze.

Bydgoski Klub Kolarzy. Walne roczne zebranie w niedzielę 6 bm. o 4,30 po poł. w Resursie Kupieckiej.

Tow. Młodz. Kat. „Wolność" Bielawy. W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 2 po poł. zebarnie miesięczne w szkole przy ulicy Senatorskiej. Zebranie zarządu o godz. 9,30.

Baczność, Sokół II Jachcice! Zebranie w niedzielę 6 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Seredyńskiego. Po zebraniu zabawa kostjumowa. Ponieważ czysty zysk przeznaczony na wyjazd do Lwowa, uprasza się szan. obywatelstwo o poparcie.

Ogólny Związek kupców opałowych zach. Polski. W niedzielę, dnia 6 lutego br. o 4 po poł. w hotelu Lengninga, ul. Długa 56 zebranie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy fachowe i organizacyjne.

Tow. Terminatorów. Zebranie plenarne w niedzielę, o godz. 3 po poł. w Domu Czeladzi.

Piekarze Z. Z. P. Zebranie plenarne w niedzielę, 6 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Jaśniewskiej.

K. S. Korona. Dziś w sobotę o godzinie 7 po poł. w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski, zebranie informacyjne, w sprawie niedzielnych zawodów z I dr. K. S. Polonja.

Sokół Bydgoszcz IX Czyżkówko-Miedzyn. Miesięczne zebranie w niedzielę, 6 bm. o 3-ej po poł. w lokalu p. Janke, Nakielska 65.

Stow. Młodych Polek „Promyk". Wieczorek karnawałowy, we wtorek, 8 bm. w Resursie Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej. Początek o godz. 7 wiecz. (do 2-ej w nocy). Kostjumy mile widziane (bez masek!). W programie jednoaktówka „Dziewiczy wieczór", występy humorystyczne, reflektory itd. Wstęp tylko za legitymacjami, które się wydaje w niedzielę, po nabożeństwach i nieszporach w biurze parafjalnem w cenie po 1 zł. dla druhen i rodziców, po 2 zł. dla wprowadzonych gości. Biletów przy kasie nie będzie. — **Zebranie uroczmaicone** oddz. młodszego w czwartek, 10 bm.

K. S. „Tęcza" przy Tow. „Jedność" pod opieką św. Wojciecha. Dziś, o godzinie 7, w lokalu „Złoty Róg" schadzka I i II drużyny.

— **W Barze Angielskim** przy ul. Gdańskiej, obok kina „Kristal", odbędą się w sobotę o godz. 9-ej i specjalnie w niedzielę o godzinie 5-ej po południu — **gościnne występy trupy liliputów,** najmniejszych ludzi w świecie od 20—40 lat. Dla gości przygotowano świeże ciastka i pączki własnego wypieku oraz doborową kawę. Kuchnia wydaje smaczne potrawy, a bufet jest obficie zaopatrzony. Przygrywa doskonałe trio pod batutą kapelmistrza p. Orłowskiego. — Kto pragnie się uśmiać, niechaj więc spieszy do Baru.

— **Skład nasion i handel zboża St. Szukalski,** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95 a, tel. 839 i 1162, jest najstarszem przedsiębiorstwem polskiem na miejscu, sprowadza nasiona swoje z pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych hodowli. Prócz tego posiada nowoczesną czyszczalnię do wszelkich koniczyn, z elektrycznem urządzeniem. — Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Przedłużenie „Białego Tygodnia".** Firma Chudziński i Maciejewski, chcąc umożliwić szerszym masom nabycie tanich towarów, przedłuża swój doroczny „Biały Tydzień" do dnia 12 lutego.

Cedula Urzedow Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ dnia 4 lutego 1927 roku.

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	5,80—5,90
Bank Przemysłowców I—II em	1,00—1,10
Arkona I—V em.	2,—
Browar Krotoszyński	20,—
Hartwig Kantorowicz I II em.	4,50
Herzfeld Viktorjus I em.	29,—3?,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	132,00
Dr. Roman May I—V em.	58,—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	0,80
Poznańska Spółka Drzewna I—VII	0,57—0,58
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	9. 0
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	[illegible],—
Wytwornia Chem. I III em.	0,65

TENDENCJA urzymana

NOTOWANIE GIEŁDY PŁODOW ROLNICZYCH w POZNANIU.

POZNAN, dnia 4 II. 1927 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunk wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	39 40	40,50
Pszenica	48 50	51,50
Jęczmień	29 50	32,50
Jęczmień browarowy	33 50	36,50
Owies	29 25	30,25
Groch victoria	78,00	88,00
Groch polny	51,00—	56,00
Seradela	22,50—	4,50
Mąka żytnia 65% z work stan		- 39,25
Mąka zytnia 70% z work stan		— 7,75
Miąka pszenna 65 proc.	71,50 —	74,50
Ziemniaki f.		— 7,20
Peluszka	32.00—	34,00
Otręby żytnie	26,75—	27 75
Otręby pszenne		—27,00
Wyka latowa	35,00 —	37,00
Gorczyca	63,00—	83,00
Słoma ż. l.		—
Siano luźne		—

TENDENCJA spokojna.

Stan wody w Wiśle dnia 5 lutego: Zawichost 1 22; Warszawa 1,72; Płock 1,24; Toruń 1,73; Fordon 1,28; Chełmno 1 07; Grudziądz 1,49; Borzeniewo 1 80; Piekło 1,07; Tczew 0,90; Einlage 2,20. Na całej Wiśle woda opada. Kra płynie pojedyńczo.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Dziadek robi się coraz dokuczliwszy, ale ja mu także kuksów nie żałuję, bo widzę, że po dobroci i uczciwą służbą nie wypłynę i do wielkiego żłobu się nie dostanę. Już rok bez mała stoję jak ten źróbek u małego żłóbka, w którym niby obrok jest, ale sama sieczka tylko, a owsa w niej jak dla wróbla. Ani pohulać, ani co uszparować na takiej służbie. Uda mi się zwędzić Dziadkowi cygaro, porwać jakiś buterszníyt albo ocyganić o parę groszy przy zakupnach — to i tyle mojego. A przecie za takie głupstwa najłatwiej w Belwederze o dymę albo nawet o Antokol. Zato grandziarze mocno w siodle siedzą, i ja sobie postanowił, także taką grubą rybą zostać.

— Dziadziu — mówię — czas już, abyś dla mnie jakiś awans obmyślił i bodaj głupim ministrem mnie zrobił. Przecie nie będę Ci wiecznie buty pucować i jeszcze brać po gębie za to. Pożywić się przy Tobie nie można, bo salami i flachę z koniakiem zamykasz do biurka, cygara codzień rachujesz jakby to były Twoje dziecka, a jak Ci wczoraj 20 groszy zginęło, to z własnej kieszeni je wyłożyłem, abyś tyle nie harmidrował. Nie utyję ja, jeżeli tak dycht przy Tobie będę siedział.

— Więc czegóż chcesz, ty pomorski nicponiu? — pyta Dziadek.

— Ja chcę wypłynąć na szerszą arenę politycznej działalności. Jest to wprawdzie honur wielki, pucować Cię, ale co z honoru bez tłustych obrywek. Wpakuj mnie do gabinetu i tyle.

— Przecie widzisz, że wszystkie teki obsadzone.

— To wywal którego z Twoich kulfonów i zrób dla mnie miejsce. Przecie Ty to potrafisz.

— Nie namawiaj mnie, Jacku, do grzechu. Dopiero tamtego tygodnia pyskowałeś w Dzienniku, że kulam do moich ministrów jak do kręgli, a teraz sam mnie kusisz, abym nową rekonstrukcję w gabinecie przeprowadził, i to cui bono? Dla takiego jak ty furfanta? Jakąż ja tobie mógłbym dać tekę. Skarb okradniesz, sprawiedliwość pogwałcisz, handel skarotujesz, szkolnictwo przy tobie na psy zejdzie... Wolałbym lada szmacianą kukłę wsadzić do gabinetu, niż ciebie.

— Otóż to, Dziadziu! Fotele ministerjalne kukłami poobsadzałeś i rad jesteś, jakbyś dolarówkę wygrał. Niema dla mnie teki, to ją stwórz. Ja się ta przy skarbie ani przy handlu nie upieram. Ma ministrem Zdrowia Publicznego zostać jakiś owczarz, to niechże ja będę Twoim ministrem Świeżego Powietrza. A potrzebne jest nam takie, bo zaduch robi się coraz gorszy, że każdemu grdykę zatyka. Albo jeszcze lepiej, stwórz dla mnie ministerstwo Dobrej i Szczęśliwej Śmierci. Otworzę przy tem ministerstwie handel trumnami i interes karawaniarski, to z tego resortu nawet dochód będzie, zamiast deficytu. A gdybyś tak, Dziadziu, co roku majówkę urządził i pa ęset ludzi położył... Boże drogi, pod zastaw takiego ministerstwa z monopolem karawaniarskim Ameryka nie sto, ale i pięćset miljonów dolarów chętnie nam pożyczy!

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje do wiadomości, iż ma do sprzedania:

1) Gorzelnię Popioły, pow. Toruń, (budynki, urządzenia i 4,89 ha roli) cena szacunkowa całego objektu wynosi 33.890 zł., i z tego budynki i ziemia oszacowane na 10.832 zł., zaś maszyny na 23.058 zł.

2) Gorzelnię Nowy Jasieniec, pow. Swiecie, budynki, urządzenia (maszyny) i 1,03 ha roli, cena szacunkowa całego objektu 26.132 zł., z tego budynki i ziemia oszacowane na 6.692 zł., zaś maszyny na 19.440 zł.

3) Gorzelnię N. Grodziczno, pow. Lubawa, budynki, urządzenia (maszyny) i 0,55 ha roli. Cena szacunkowa całego objektu 31.220 zł., z tego budynki i ziemia oszacowane na 3.220 zł., zaś maszyny na 28.000 zł.

4) Mleczarnia Robakowo, powiat Chełmno, budynki, maszyny i 0,26 ha roli. Cena szacunkowa całego objektu 21.146 zł., z tego budynki i ziemia oszacowane na 6.797 zł., zaś maszyny na 14.349 zł.

Wiemieniowe objekty mogą być sprzedane w całości, lub też oddzielnie maszyny i oddzielnie zaś budynki z ziemią.

Reflektujący na nabycie winni złożyć do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu oferty z podaniem na jaki objekt reflektują oraz czy pragną nabyć całość, czy też tylko maszyny — lub budynki z ziemią. W ofercie podać należy proponowane warunki kupna t. j. cenę oferowaną, warunki spłaty należności, oraz sposób zagwarantowania sumy dłużnej.

Termin składania ofert ustala się do dnia 1-go marca 1927 r. włącznie. W razie gdyby na jeden objekt wpłynęło kilka ofert — Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo urządzenia ustnego przetargu, o czem oferenci powiadomieni zostaną do dn. 15 marca 1927 r.

W razie dojścia do licytacji, obowiązuje przed rozpoczęciem licytacji złożenie wadjum.

Pierwszeństwo do nabycia mają reflektujący na cały objekt. Bliższych szczegółów i zezwoleń na obejrzenie objektów udziela Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu, II. piętro.

2640) Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 9 lutego o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał w majętności **Stablewice, Bągart i Gołoty** pow. Chełmno najwięcej dającemu tylko za gotówkę

41 tuczników, 69 prosiąt, 26 macior, 1 knur, (około 6 ctr. wagi), **19 cieląt, 350 owiec, 12 źrebaków.** (2663a

Zbiór reflektantów **w Unisławiu** w oberży pana **Mądrzejewskiego.**

B. Palmowski, egz. Pow. Kasy Chor., **Chełmno.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 9 lutego b. r. o godz. 2 po południu będę sprzedawał w majętności **Płutowo pow. Chełmno** najwięcej dającemu tylko za gotówkę

6 koni (rasowe) **3 źrebaki** (rasowe) **1 powóz kryty, 1 powóz myśliwski** (w bardzo dobrym stanie).

Zbiór reflektantów w majętności **Płutowo.** (2163

B. Palmowski, egz. Pow. Kasy Chor., **Chełmno.**

Mieszkania

3—5 pokojowego w dobrem położeniu poszukuje dobrze usytuowane bezdzietne małżeństwo. Pośrednictwo pożądane. Wiadomość tel. 660. (2653

4 8.000 zł. poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, pożyczki lub wstąpi jako udziałowiec za miesięczn. wynagrodzeniem, gwarancja zapewniona. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Hipoteka". (2648

Urządzenie rzeźnickie tanio na sprzedaż. Przybyliński, Wierzbickiego 23. (2557

Gościńca dobrze prosperującego w dobrem położeniu, z rolą lub bez poszukuję celem dzierżawy. Of. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Gościniec 100". (2632

Olejarnie automatycznie urządzone i kaszarnie kompl. urządzone w mieście gimnazjalnem, zabudowanie masywne z ogrodem za 19 tys. zł. na sprzedaż lub wydzierżawię. Domy z interesami lub bez, wile, młyny wodne i parowe poleca i przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 500. (263

SPRZEDAŻE

Majątki
1000 mórg kujawskiej ziemi 400.000, wpłata połowę, 800 mórg 200.000, 400 mg. 120.000, 300 mórg. 80.000, 200 mórg 60.000, 100 mórg 30.000 zł oraz młyny, piekarnie, kamienice poleca biuro Centralne, Dworcowa 69. F-1284

Sprzedam
moją posiadłość w Starogardzie w rynku, 2 domy z składami i wolnym mieszkaniem, najchętniej sprzedam drogerzyście, wpł. 35 tys. zł. Zgł. przyjmuje Dom Handlowy Starogard. (2681

Dom
piętrowy, 10 mieszkań z wolnem składem sprzedam Ułańska 20. (2624

Gospodarstwo
60 mórg, żywy i martwy inwentarz sprzedam za 18.000 zł. Kurnatowski, Ogrodowa 2. (F 1288

Gospodarstwo
22 mórg przy Bydgoszczy, żywy i martwy inwentarz sprzeda za 7500 zł. Kurnatowski, Ogrodowa 2. F 1287

Majątki
1000 mórg bonitacji 4,50 z morgi. Dom mieszkalny 10 pokoi w parku. Budynki w dobrym stanie. Martwy inwentarz nadkompletny. Żywy inwentarz. 30 koni, 54 sztuk bydła, 40 świń i 10 owiec. Obsiane 200 mórg pszenicy, 140 mórg żyta. Plantacja buraków. Do majątku należą się 25 akcji cukrowni. Cena 350.000 zł. Wpłata 200.000.

700 mórg
4 marki bonitacji, dom mieszkalny, 9 pokoi w parku. Budynki gospodarcze w dobrym stanie. Martwy i żywy inwentarz nadkompletny. Światło i siła elektryczna. Cena 250.000 zł. Wpłata 100.000.

450 mórg
Bonitacja 5 marek. Dom mieszkalny 10 pokoi. Budynki dobre. Światło i siła elektryczna. Inwentarz martwy nadkompletny. Inwentarz żywy: 40 krów dojnych, zarodowa obora, 35 młodego bydła 30 młodych belg. koni, 140 świń. Cena 250.000 zł. oprócz tego wielki wybór innych majątków ziemskich i młynów w każdej wielkości poleca na dogodnych warunkach „Polonja" Dworcowa 17 Telefon 698. (2500

Sprzedam
interes kolonjalny, dobrze zaprowadzony z obszerną klientelą, hurtowo - detaliczną, od 5 lat w jednem ręku. Wiadomość u właściciela restauracji przy hotelu „Rios", Długa 53. (2637)

Sprzedam
2 domy z ogrodem, jeden zaraz wolny. Cena 8 tys. zł., do objęcia potrzeba 5 tys. zł. Wiad. w Dz. Bydg. (2678

Maszyna 13-stka
do pończoch 23 ctm. dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. Wiad ul Toruńska 131 2659

Najtaniej
kupuje się meble, lustra, zegary, maszyny do szycia, kasy ogn otrwałe. kasy „National", dywany, odzież, obuwie w domu Komisowym Pomorska 6. 2667

Trak (Vollgatter)
firmy Kirchner z wózkami i transmisją pod gwarancją wyremontowany, zarazem i mrocarnia 64 cal. szeroka firmy (Dehne). Obejrzeć i oferty proszę do warsztatu mechanicznego J. Tyczyński i Sołowiw Toruń, ul Krasińskiego 50a. 2657

Kanapy
nowe pluszowe od 130 zł. leżanki od 50 zł. klubowe garnitury od 395 zł, oraz materace, krzesła, stoły rozciągane dobrze odrobione poleca tanio, na raty, nawet na prowincję Tapicernia, Jagiellońska 4. 2621

„Okazyjnie"
Biała sypialnia, nowa, 500 zł — czarny bufet, nadający się także do lokalu 180 zł — 2 lampy elektr. 20 zł i 5 żarówek. Dworcowa nr. 18 c, parter lewo. (2679

Oddam
generalne zastępstwo na moje wyroby. Zgłosz. pod „Nowości" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2. (F-1274)

Kostjum
(tancerka) do wypożyczenia. Kluczkowska, Dolina 3. (2673

KUPNA

Najwyższe
ceny płacę stale za używane meble wszelkiego rodzaju: dywany, fortepiany itp. Za maszyny do szycia daję do 200 zł. Jakubowsk. Okole, Jasna 9. (2658

LEKCJE

Czteromiesięczny
kurs modniarstwa (robienia kapeluszy) 20 zł miesięcznie. Chocimska 2, part. Zapisy od 5-7. F1285

Angielskiego
lekcji, korepetycji udziela metodycznie doświadczona nauczycielka. Wileńska 13, II ptr. lewo od 4—7. (F-1240

POSADY WOLNE

Stenotypistkę
młodą, ewent. początkującą miłej powierzchowności oraz z ładnym charakterem pisma do prywatnego biura rewizyjnego poszukuję zaraz. Łask. odwrotne zgłosz. należy nadesłać pod „Aparaty" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F1253

Dziewczę
do dziecka i gospodarstw. przychodnia, nie wyżej lat 16, przyjmę Kełpiński, Grunwaldzka 146 (skład).

Służąca
która umie dobrze gotować potrzebna. Pomorska 59, skład. F-1279

Przyjmę
uczenicę do prasowania sztywnej bielizny, na korzystnych werunkach. I. Pijarowska, Grunwaldzka nr. 10. (2555

DZIERŻAWY

Szopa
przy ul. Gdańskiej 111, nadająca się na składnicę, 16 mtr. długa, 12 szeroka, do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. (2634

MIESZKANIA

Poszukuje
2 lub 3 pokoje z kuchnią, płacę czynsz za rok z góry i remont. Oferty do Hallerbach, Poznańska 28. 2629

Mieszkanie
3-pokojowe z meblami w Nakle w Rynku do oddania Zgłosz. pod „Mieszkanie" do Dz. Bydg (2662

Poszukuję
5-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, wprost od gospodarza. Czynsz z góry podług umowy. Zgł. pod „B. D. 100" do filji Dziennika Bydg. (F-1221

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Jagiellońska nr 13, parter lewo. (2676

Pokój
skromny dla inteligentnej panienki do wynajęcia Warszawska 4, I piętro lewo. F-1271

ROZMAITE

Józefa Kłopecka
poleca się do kojarzenia małżeństw, 16 letnia praktyka" poszukuję dla panny lat 19 posagu 40 000 zł dla wdowy lat 37 posagu 80 tys. zł. Panów inteligentnych na stanowiskach. Bydgoszcz, Gdańska 41. filja Katowice. (2655

2-3000 zł
poszukuję, wysoki procent całkowity zastaw. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Z. 25". F1252

Kawaler
katolik w średnim wieku, lubiący starsze, a nawet stare, estetyczne panie, pragnie się ożenić. Oferty upraszam do filji Dz en. Bydg. Dworcowa 2, pod „Amator" F-1247

Konkurs na dzierżawę Strzelnicy w Chodzieży.

Strzelnica Chodzieska wydzierżawiona zostanie na czas od 1. 7. 1927 do 1. 7. 1932 r.

Strzelnica znajduje się wśród pięknego parku tuż przy mieście, posiada największą salę zabawową w miejscu, uboczne ubikacje restauracyjne i obszerne mieszkanie.

Miasto Chodzież, liczące około 7000 mieszkańców, położone jest w pięknej lesistej okolicy, gdzie w okresie letnim wiele kuracjuszy zjeżdża.

Warunki dzierżawy wyłożone są u sekretarza bractwa p. J. Jesionowskiego, ul. św. Barbary 36, gdzie można takowe nabyć za opłatą 3 zł. Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę Strzelnicy“ przesłać należy do 1 marca 1927 r. do I. starszego brata W. Gapińskiego, plac Kopernika.

Zarząd zastrzega sobie wolny wybór oferenta jako też ew. nieuwzględnienie ofert wogóle. Oferty złożone obowiązują do 15 marca 1927 r

Zarząd Bractwa Strzeleckiego.

2510 **Za Zarząd:**

W. Gapiński, I. starszy. Jesionowski, sekretarz.

Polski Monopol Spirytusowy

poszukuje na hurtownię lokalu składającego się z magazynu o powierzchni 150-180 m/², piwnicy o powierzchni 150-180 m/², biura składającego się z 1 lub 2 pokoi, oraz jednego mieszkania dwupokojowego z kuchnią i pomieszczenia dla stróża.

Oferty wraz z ceną, oraz planem sytuacyjnym należy przesłać do Oddz. D. P. M. Sp. w Poznaniu, ulica **Fr. Ratajczaka 15.** (2572

Korzystajcie z kredytu!



Wielka wyprzedaż poseznowa

także na raty!

Ubrania - Płaszcze damskie i męskie - Ubranka - Płaszczyki

Sprzedaję za każdą możliwą cenę! Stałym klijentom bez wpłaty.



LUCJAN SZULC, BYDGOSZCZ

ul. Jana Kazimierza 2.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Papier
wszelkiego rodzaju, materjały pismienne, księgi handlowe, poleca dla biur i urzędów, po cenach hurtowych Skład Papieru J. Jakowienko, Bydgoszcz Dworcowa 2. (1038

Warszawska
pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie jednego tygodnia po cenach przystępnych. Z. Nowicka, ul. Długa 62. (F-1217

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Olej
rzepakowy, pierwszorzędny towar po przystępnej cenie poleca Olejarnia w Chełmży, ul. Toruńska 15. (2466

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Francuskie perły
kolczyki, pierścionki, sznury, ostatni krzyk mody o 50% taniej jak wszędzie. Okazja w skórkach, futrach i kapeluszach. A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek 5/6. (2422

Fortepjany

pianina stroję, naprawiam i odnawiam. Dostarczam orkiestry na śluby, zabawy domowe i towarzyskie po niskich cenach. Paweł Wicherek, stroiciel fortepianów, ul. Grodzka 16 róg Mostowej. Tel. 273. (2266

Sieczka
3 zł. 80 gr. za ctr. z dostawą do domu, śrut czysto żytni, mieszankę, owies i ospę po cenach konkurencyjnych sprzedaje Sieczkarnia i Śrutownia, Nowy Rynek 3. telefon 1452. (2472

Pierze
gęsie, ręką darte 6, 7, 8 zł., najlepsze 9 zł. za funt, niedarte 6,50, 7 zł., kwap 14,50, 16,50 zł., kacze niedarte 3,50, 4 zł. Wysyłka za zaliczką pocztową. W. Ziarniak, Strzałkowo, pow. Września. (1357

„Valentia"
plisowanie, karbowanie materjałów najnowszym sposobem i najtaniej. Cieszkowskiego 5. F-1242

Orzechowe
ramy do lustrów różnego wymiaru fabrykuje Andreskowski ul. Stroma 28 przy Placu Poznańskim (1032

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
w powiecie Inowrocław 150 mórg w najlepszej kulturze, zabudowania pierwszorzędne, wodociągi, kąpielka, żywy i martwy inwentarz nadkompletny. Trzoda chlewna i drób. Wpłata 60,000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „F. M." (2541

Nieruchomość
na sprzedaż. Sowińskiego nr. 6 b. (2575

Uwaga!
Posiadam korzystnie do natychmiastowej sprzedaży w bardzo wielkim wyborze w każdej miejscowości majątki ziemskie, gospodarstwa, ogrodnictwa, młyny parowe, motorowe, wodne, wiatraki, fabryki stolarskie, cegielnie, kamienice dochodowe, wille, hotele, oberże, rzeźnictwa, piekarnie i wszelkie inne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe wszelkiego rodzaju. Lubiewski, Toruń - Mokre, Piaskowa 11. (2533

Młyn wodny
przemiał 60 cent., 50 mórg ziemi i łąki, budynki masywne piękne położenie, bogata okolica. Stacja kolejowa przed domem, wpłaty 15.000 zł. i przyjęcie hipotek. Jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 1815.

Piekarnia
piękny kaflowy piec, zabudowania dobre, z wszystkim jak stoi i leży zaraz do objęcia 18 000 zł poleca i przyjmuję Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Kamienica
nowa, skanalizowana, 2 piętrowa, (połowa) sprzedam. Wpłaty 4.000 zł. Kacprzak, Bydgoszcz, Sieroca nr. 8. (2384

Dom
dwupiętrowy, skład, ogród, 20 000 zł. Szarek, ul. Dworcowa 90 (F-1201

Niebywała okazja!
Dom - wila z komfortowem urządzeniem, w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 63, dochód miesięczny 600 złotych, z powodu wyjazdu zagranicę, wprost od właściciela tanio za gotówkę zaraz na sprzedaż. B. Bukowski, Inowrocław, Rynek 1. (F-921

Dom
z trzypokojowem, wolnem mieszkaniem, ogród, siedm mórg ziemi sprzeda Laszkowska, Prądy 7, poczta Bydgoszcz. (2583

Sprzedam kamienicę
II-piętrową na Szreterach przy tramwaju, w razie kupna wolne czteropokojowe mieszkanie, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, weranda, ogród. Adres poda administracja Dz. Bydg. (2163

Sprzedam wilę
jednopiętrową na Szreterach przy tramwaju, dwa mieszkania 4 pok., przedpokój, kuchnia, łazienka, weranda, pokój dla służby, ogród, gaz, elektryka, telefon, radjo, może być cała wolna. Adres poda administracja Dz. Bydg. (2162

Dom
jednopiętrowy, z 1. mrg. roli, prawie bez długu zaraz na sprzedaż. Bydgoszcz-Czyżkówko, ulica Grunwaldzka 51. (2579

Wila
8 pokoj. nowa, przytem 24 mórg pierwszej klasy ziemi 33 000. Szarek, Dworcowa nr. 90, telefon 19-09. (F-1202

Interes
sprzętów kuchennych, centryfug i części do rowerów z urządzeniem i towarem połączony z reparacją w większej wsi kościelnej w Wielkopolsce 10 minut od stacji do nabycia Interes nadaje się dla bezdzietnego małżeństwa lub samotnego mechanika, ponieważ jest 1 pokój mieszkalny. Of. pod „Nr. 2552" do Dzien. Bydgoskiego. (2552

Skład
rowerów i wirówek (centryfug) z urządzeniem i towarem, składnicą wraz warsztatem i garażem 4 pokojowem mieszkaniem w powiatowem mieście na Pomorzu na sprzedaż. Interes staro zaprowadzony oddaje się z powodu choroby żony. Równocześnie można nabyć urządzenie mieszkaniowe. Zgłoszenia pod „Nr. 2551" do Dzien Bydgoskiego. (2551

Sprzedam
urządzenie młyna, składające się z 2 par walcy, parę kamieni francuskich i czyszczalni z zapędem parowym lub bez. Cena według ugody. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „S. K. 2545". (2545

Meble
bufet i kredens fornierowane, dąb, nowo modny fason na sprzedaż. Terasy nr. 3, w podwórzu. (2442

Pianina
krzyżowe, używane sprzeda Majewski, Pomorska nr. 65. F-1200

Dobrze
utrzymany rower wyścigowy na sprzedaż. Wesół, Św. Trójcy 1 a. (2457

Sypialka
dębowo fornierowana na sprzedaż, ul. Grodztwo 29. (2502

Maszynę
do pisania używaną kupię za gotówkę. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Biuro". (1646

Fiat
karetka 4 osobowa, używana w dobrym stanie jest na sprzedaż, za wyjątkowo niską cenę 4500 zł gotówką. Spieszne of do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „Fiat włoski". F-1243

Leżanki
od 48 zł. kanapy, otomany, materace, klubowe, garnitury, łóżka i inne najtaniej sprzedaje i na raty Fabr. Skład Mebli, Bydgoszcz, ul Mazowiecka 6. (2589

Maszyny do pisania
używane, kupno, sprzedaż. St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 163, Tel. 1175. (28334

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a. (1591

National kasa
mała, stosowna do każdego interesu tanio na sprzedaż. Zgł. J. Czajkowski, Nakielska 10a. (2373

Meble
w wielkim wyborze, wózki sportowe, ubrania i obuwie na sprzedaż, także przyjmuję w komis i kupuję za gotówkę. Skład komisowy, Chrobrego 12, tamże na sprzedaż wóz roboczy i 2 pary szorów. (F-1145

Sypialki
dębowe i olszowe tanio na sprzedaż, także na raty w stolarni Jagiellońska 3. (2588

Kocioł
z kompletnem urządzeniem własnego domowego wodociągu. tanio zaraz na sprzedaż Zgłosz. I. Czajkowski, Nakielska 10 a. (2374

Tanie
kafle na sprzedaż. Hetmańska 19. (2540

Pianino
korzystnie na sprzedaż. Koerth, Król. Jadwigi 4 b. (2437

Pies
(wilk) czujny, tresowany, czysty, tanio na sprzedaż Zygmunta Augusta 32, parter lewo, obok dworca. (2200

KUPNA

Kamienicę
niedaleko tramwaju kupię przy wpłacie 25—30 000. Oferty pod „Lawer 44" do filji Dz. Bydg. (F-1234

Barak
kiosk, dwórek (rozbieralny) kupi Czarnowski, Koronowo. (2130

Akcje
Banku Polskiego kupuję po 80 zł. Oferty pod „Bank Polski" do Dzien. Bydg. (2164

Najwyższe ceny
płaci za skórki i włosie końskie garbiarnia i farbiarnia. — Przeróbki kożuchów i stała składnica skór korzuchowych. Malborska nr. 13. Wilczak. (2245

Skórzaną walizę
(Copei Koffer) używany w dobrym stanie, ca. 75 cm. długi, na natychmiastowy wyjazd kupię. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Nr. 978". (2464

Skład kolonjalny
możliwie z butelkową sprzedażą wódek z przyległem mieszkaniem w powiatowem mieście w rynku lub ruchliwej ulicy kupię. Wyczerpujące oferty uprasza Wichrzycki, Tczew, Skarszewska 5. (2535

Cegłę
używaną kupię w każdej ilości. Oferty składać do Dzien. Bydg. pod „M. Z." (2581

Kupujemy
każdą ilość drzewa opałowego brzoza, grabina, buczyna i dąb. „Grakona" Bydgoska Fabryka Pilników i Narzędzi T. A. w Bydgoszczy, Marcinkowskiego 7-8. (2537

Złoto
i srebro kupuje Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

LEKCJE

Lekcyj
gry na fortepjanie udziela rutynowana nauczycielka Ul. 20 Stycznia 33, parter lewo. (2494

Lekcyj
polskiego poszukuje u doświadczonego nauczyciela. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. 44". (F-1235

Do matury
gimnazjalnej przygotowuje gruntownie osoba z ukończonem celująco wyższem wykształceniem. Włostowski, Gdańska 43 F-1236

POSADY WOLNE

Stenografji
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. (354

Potrzebny
jest młody człowiek początkujący 18—20 lat, znający dobrze język polski oraz niemiecki do pomocniczych czynności biurowych, głównie prowadzenie list kasy chorych, ubezpieczeń i t. d. Umiejętność pisania na maszynie pożądana. Zgłaszać się do Zarządu Dóbr Ordynacji w Ostromecku. (2536

Szofera
starszego, do prowadzenia samochodu osobowego, poszukuję zaraz, wolne mieszkanie. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, żądanej pensji oraz dołączeniem fotografji skierować do firmy Przemysł Drzewny, Hermann Schütt, Czersk, Pomorze. (2543

Aptekarska
pomocnica do taksowania i pisania rachunków potrzebna od 1 marca. Tylko pierwszorzędne siły zechcą się zgłosić do Dzien. Bydg. pod „5015". (2574

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna. — Gdzie wskaże Dz. Bydg. (2522

Stangret
z zaciągiem, który umie dobrze powozić, od 1. 4. potrzebny Kant. Wudzynek, pow. Kotomierz. (F-1129

Służąca
do wszelkich prac domowych, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami potrzebna od 15 lutego. Zgłoszenia Mielcarzewiczowa, Dworcowa 3. F-1116

Bona-pielęgniarka
z dobrem szyciem potrzebna od 1. 3. do dwojga dzieci (4 miesiące i 3 lata) na Pomorze. Musi się doskonale znać na sztucznem karmieniu i pielęgnacji niemowlęcia Of. do Dz. Bydg. pod „Bona-pielęgniarka". (2530

POSADY POSZUKUJĄ

Techniczka
dentystyczna, która samodzielnie wykonuje metalową i kauczukową technikę potrzebna zaraz. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw i podaniem warunków należy nadsełać pod „Chojnice - Pomorze", skrzynka pocztowa nr. 47. (2139

Kto
da szoferowi 2—3 dni w tygodniu zajęcie? Of. do Dz. Bydg. pod „1002". (2327

Szukam
od 1. IV. 1927 r. posady urzędnika gospodarczego pod dyspozycję. Posiadam $3^1/_2$ roku praktyki w intensywnie prowadzonych majątkach. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Dzien. Bydg. pod „H. D. K." (2242

Nauczyciel
gimnazjalny, Pomorzanin, fizycznie ułomny, przyjmie jakąkolwiek posadę stałą. Oferty pod „Nauczyciel" do filji Dzien. Bydgoskiego Dworcowa 2 (2543

Wolontarjusz
lat 19 z czteroletnią praktyką w magistracie poszukuje w przedsiębiorstwie handlowem lub też w biurze adwokackiem odpowiedniej posady, za skromnem wynagrodzeniem. Łask. oferty pod „Wolontarjusz" do Dzien. Bydg. (2290

Marszantka
znająca dobrze strój, z dobremi owiadectwami poszukuje stałej posady. K. Wegner, Bydgoszcz, Garbary 13. (2195

Młodszy
pomocnik handlowy branży kolonjalno-delikatesów, poszukuje posady. Oferty upr. pod „Syrena" do Dz. Bydg. (2554

Mieszkanie
7 pokojowe, oddzielny domek, wszelkie wygody, z ogrodem, zaraz do odstąpienia wprost od gospodarza. — Skład papieru. ul. Hetmańska 25. (2570

DZIERŻAWY

Dzierżawa
70 mórg dobrej ziemi, budynki dobre, na żelazny inwentarz kaucji 4 000 zł przy stacji i dużem mieście jak również moc innych. gościńce itp. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 tel. 18-15.

MIESZKANIA

Poszukuje
się mieszkanie 3-pokojowe. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa 2, pod „P. 3". F-1172

2 pokoje
umeblowane, słoneczne, z używaniem wanny i całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia solidnym osobom lub dzieciom szkolnym. Bielawski, Cicha 1. F-1162

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 1 do 2 pokojowego mieszkania z kuchnią. Płaci czynsz za rok z góry i przeprowadzi remont. Oferty do Dz. Bydg. pod „J. J." (2576

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II. ptr,
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10169

POKOJE

Hotel Rios
Bydgoszcz, ul. Długa 53. — Pokoje czysto utrzymane i dobrze ogrzane od 3—8 zł za dobę. (2573

Pokój
w śródmieściu, dobrze umeblowany dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Gama 8, parter lewo. (2490

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Grunwaldzka 8, III ptr. (2441

Ładny
słoneczny pokoik dla samotnej pani lub panienki z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia, wszelkie wygody, tanio. Zgłosz. w nowym domu ul. Babia Wieś I blok, I piętro lewo. (2584

ROZMAITE

Kawiarnia Royal

Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie Koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu.

Przestroga
dla dysponujących gotówką poważną. Przezorny obywatel informuje się dostatecznie przed kupnem nieruchomości i intratnem ulokowaniem gotówki. Bliższych wyjaśnień udzielamy zgłaszającym się pod „Intratny" do Dz. Bydg. (2369

Starsza
panna sprzedała swój skład i chce zapoznać kawalera od 30 do 40 lat celem ożenku. Chętnie się wżeni w skład lub z kupcem bez składu albo i lepszym urzędnikiem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „400" (2348

Dwie
przyjaciółki w krytycznem położeniu, proszą zamożn. panów o pożyczenie małej kwoty, którą spłacą ratami dodług umowy. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg pod „Pomoc". (2587

Kto wypożyczy maszynę do pisania
na przeciąg jednego miesiąca za odpowiedniem wynagrodzeniem. Łask. of. z podaniem wysokości wynagrodzenia uprasza się do Dz. Bydg. pod „A. B. C. 222". (2441

Poszukuję
inteligentnego, cichego lub czynnego wspólnika do założenia dochodowego biura. Potrzeba 2—3 tysięcy. Jarocki, Gdańska 137, sklep. (F-1164

Spólnika
poszukuje fabryka (masarnia), z kapitałem 10 000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Masarnia". (2205

Oddam za własną
dziewczynkę 16 mies. Zgłosz. do agentury Dz. Bydg. Czersk pod „Własne". (2531

†

Dnia 2 lutego 1927 zmarł po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek ś. p.

Edward Ringert

lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 4 z kaplicy nowego cmentarza. (2590

Od 3 lutego b. r.

przyjmuję przy

UL. GDAŃSKIEJ 19

Dr. S. Świątecki

lekarz specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Godz. 10—12 i 4—7. (2654

GABINET KOSMETYCZNY

M. Petrykowskiej, dypl. kosmetyczki

ul. Krasińskiego 14

zastosowuje najświeższe zdobycze współczesnej kosmetyki. Usuwa defekty skóry, pielęgnuje cerę, włosy i urodę. Zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów. Siwym włosom przywraca naturalny kolor. Trwale przyciemnia brwi. Modeluje kształty. (F1280



Licytacja.

W poniedziałek, dnia 7 bm. o godz 12-tej sprzedawać się będzie przy tutejszej Eksp. tow. w drodze przetargu

6 sztuk piecy żel. nr. 1, 2 i 3 (angielek) wagi 300 kg.

2641) **Eksp. tow. Bydgoszcz.**

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 16 lutego br. o godz. 12-tej w południe sprzedawac będę w drodze publicznego przetargu za natychmiastową zapłatą przed podwórzem majętności **Mlecze pow. Mogilno,** stacja kolejowa Orchowo następujące przedmioty:

5 źrebaków jednorocznych, 13 świń i 1 knura, 2 grabie konne, 1 wał pierścieniowy, 1 dołownik, 1 siewnik do sztucznych nawozów, 1 dryl (marki Siedersleben), 300 snopków trzciny, 1 wiewnik, 1 wagę decymalną, 2 żniwiarki, 15 sztuk bydła młodocianego, 22 warchlaków i 3 tuczniki. (2661

Przedmioty obejrzeć można ½ g. przed licytacją.

Gębice, dnia 4 lutego 1927 roku.

Cwikliński

komornik przy Komisarjacie obw. w Gębicach.

Licytacja.

W dniu 9 lutego br. odbędzie się sprzedaż dwuch aut osobowych marki „Protez" i „Hanz". Cena wywołania 1200 i 800 zł. (2687

Licytacja odbedzie się w Okręgowym Składzie Saperskim przy ul. Wola Zamkowa nr. — o godz. 10 rano

Komitet Likwidacyjny Klubu Samochodowego.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 9 lutego br. o godz. 10-tej sprzedawać będę **w Chełmnie,** przy ul. Dworcowej nr. 5 najwięcej dającemu za gotówke:

około **65 ctr. ogórków gorczycowych**
i około **250 puszek konserw. octowych**
i około **50 ctr. ogórków kiszonych.**

Zbiór reflektantów w mojem biurze przy Rynku 25 I piętro. (Przetarg nieodwołalny) 2684

Szwedowski, kom. sąd. z pol. w Chełmnie.

Skład kolonjalny

z obszernem mieszkaniem tanio na sprzedaż. Zgłoszenia

J. Rozpłochowski, Inowrocław,

Dworcowa 27 a.



Szanownej mojej dotychczasowej klienteli miasta Bydgoszczy i okolicy donoszę uprzejmie, iż mój

zakład fryzjerski dla pań i panów

znacznie **rozszerzyłem,** zaopatrując takowy w najnowsze techniczne i higieniczne aparaty.

Oddzielne kabinki dla pań.

Farbowanie i utlenianie włosów - mycie głowy

masaże — elektryzacja — kąpiel twarzy

Ondulacja — **Manicure**

Pracownia wyrobów z włosów

Artykuły toaletowe i kosmetyczne

Salon męski - pierwszorzędne siły fachowe

Franc. Górski, ul. Dworcowa 91.

2553)

Nasz tradycyjny

BIAŁY TYDZIEŃ

przedłużamy

do dnia 12-go lutego br.

Chudziński & Maciejewski

BYDGOSZCZ.

(2606

FUTRA

Wobec korzystnie poczynionych zakupów i olbrzymiego wyboru wszelkiego rodzaju futer — sprzedajemy nasze pierwszorzędne artykuły futrzane (oprócz skór surowych) **po najniższych cenach** na

niebywale dogodnych warunkach

stosownie do przedmiotu **do 6 miesięcznych rat!**

Powyższa oferta obowiązuje tylko do dnia 10 kwietnia r. b.

SKŁAD FUTER

F. JAWORSKI i K. NITECKI

Dworcowa 19 BYDGOSZCZ Telefon 13-41



Pierwszorzędne

nasiona

warzywne - kwiatowe i gospodarcze

hurtown. i detalicznie poleca

ST. SZUKALSKI

Hodowla i skład nasion

Telefon 1162 BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 95a Telefon 839

Cenniki na żądanie gratis i franko. 2607

Przyjmuję wszelkie koniczyny do czyszczenia (posiadam najnowszą czyszczalnię z elektryczn. napędem)

! **„Sapon"** z koszulką **do prania.**

„Asan" do bielenia **bielizny.**

Najlepsze środki, pod gwarancją nieszkodliwe i od 20 lat chlubnie znane, a teraz jeszcze znacznie ulepszone. Zważać na znak koszulki, bo są naśladownictwa. Do nabycia wszędzie. (259 8

Chem.Fabr.„ERGASTA"C.Nagórski,Starogard Pom.

Państwowe Nadleśnictwo Żołędowo

o. Maksymiljanowo

sprzedawać będzie przez licytację **we wtorek, dnia 1.. bm.** od godz 9 pocz. w salce **p. Ostrowskiego w Trzeciewcu**

ca 300 m³ budulcu II/IV kl.

z leśnictwa Jastrzębie i Nowymostek i **50 sztuk drąg. brzoz.** z leśn. Strzelce, wyłącznie na potrzeby lokalne oraz **drewno opałowe** z całego rewiru z dopuszczeniem handlarzy. (2642

Pozycja życiowa.

Poszukuję od dnia 1 kwietnia b. r. ewtl. później **dzielnego młodego prawnika** pod pomyślnemi warunkami (2682

jako trwałego socjusza.

Dr. Leyde,

adwokat przy Sądzie Okr. i Pow. **w Starogardzie.**

Maszyny do pisania

nowe i używane **taśmy, kalki, papiery kancelaryjne itp.** stale na składzie. (2611

Warsztat reparacyjny Rozyn i Buchholc

Bydgoszcz, Tel. 15-14

Plac Wolności 1.

Wspólnika

poszukuje się z patentem domokrążnym na textilja przy dobrym zarobku. — Łaskawe zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Textilja". (F-1099

Z powodu choroby sprzedam (2544

dom

z składem kolonjalnym, żelaza i piekarnią. (2544

H. Seelig

Pakość (Noteć).

Winiarnia - - - Kawiarnia

„Nowość"

ulica Gdańska nr. 147. Tel. 1183.

Obiady i kolacje po 1 zł.

Znakomita kuchnia. — Bufet stale zaopatrzony w zimne zakąski. Sprzedaż kieliszkowa win i miodów. — Fachowo pielęgnowane piwa. — **Specjalność:** Bigos myśliwski i flaki.

Procentów za obsługę nie dolicza się.
Przyjmuję zamówienia po za lokal.

489) **A. Nonnenmacher.**

Restauracja „ZŁOTY RÓG" Grunwaldzka 14

W poniedziałek, dnia 7 lutego 1927 r.

„Wieczorek familijny"

Wyszynk koźlaka — nogi wieprzowe, flaki i kiszki z kapustą.

Uprzejmie zaprasza

2567 **Gospodarz.**

„MAXIM"

Telefon nr. 683 — ul. Marcinkowskiego nr. 5

W sobotę, dnia 5 lutego

Wielki Bal Słomianych Wdówek

Zabawa do rana. — Dużo niespodzianek.

I. nagroda

Premjowanie **najprzystojniejszej „Słomianej Wdówki"**

II. nagroda

Premjowanie **najładniejszych damsk. nóżek**

III. nagroda (2486

Premjowanie **„Wytrwałości w tańcu"**

Ruletka taneczna z nagrodami.

Przed balem zupełnie nowy i jeszcze niebywały program kabaretowy. Początek o g. 10.

Kino Kristal

Tylko jeszcze **3 dni sobota, niedziela i poniedziałek** nieodwołalnie poraz ostatni

„Złodziej z Bagdadu"

Największy film świata! Dotąd niewidzianej wytwórni! (2668

Kto nie widział niech spieszy podziwiać to piękne arcydzieło!